PRZEGLĄD GEODEZYJNY



Wydawnictwo Naczelnej Organizacji Technicznej

Nr 5 Warszawa, Maj 1953 Rok IX

TREŚĆ ZESZYTU:

Str.

123 — W Imię Pokoju.

124 — VII Walny Zjazd Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich.

— List do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta.

125 — List do WSNITO.

126 — Nie można oddzielać pracy zawodowej od zadań praktycznych
Minister Jan Dąb Kocioł.

127 — Walka o przekroczenie planu — hasłem w roku 1953
Plk. inż. Aleksy Pietrow.

128 — Przemówienia powitalne:
CRZZ, PAN, NOT.

129 — Zadania Geodezji i Kartografii w narodowych planach gospodarczych
Mgr. inż. Jan Rabanowski.

132 — Działalność Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich
Inż. Leon Michalczyk.

135 — Sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej.

136 — Podsumowanie wyników zjazdu.

137 — Tezy, uchwały i dezyderaty Zjazdu.

143 — O Zjeździe po zjeździe
Parsek.

146 — Prace Komisji Słownikowej SNTGP
Mgr inż. Wacław Sztompke.

— Wśród książek i wydawnictw.

148 — Biuletyn Geozyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego.

СОДЕРЖАНИЕ:

Геодезический Обзор № 5.

— За Мир.

— VII Съезд Научно-Технического Общества Польских Геодезистов.

— Министр Ян Домб-Котел — Нельзя отделять профессиональных занятий от практических задач.

— Плк. инж. Алексей Петров. Борьба за перевыполнение плана — лозунг 1953 года.

— Мгр. инж. Ян Рабановский — Задачи Геодезии и картографии в научно-хозяйственном плане.

— Инж. Леон Михальчик — Деятельность научно-Технического Общества Польских Геодезистов за последние два года.

— Мгр. Инж. Вацлав Штомпке — Работы словарной комиссии.

— Издательские новости.

— Бюллетень Геодезического Научно-Исследовательского Института.

SOMMAIRE:

— Au nom de la Paix.

— VII Congrès de l'Association Scientifique et Technique des Géomètres-Experts Polonais.

— Il ne faut pas séparer les questions de métier de la vie pratique.
Ministre Jan Dąb-Kocioł.

— Devancer le plan — le devise de l'année 1953.
Col. Aleksy Pietrow, Ing.

— Les problèmes de Géodèsie et Cartographie dans les plans économiques nationaux.
Mgr inż. Jan Rabanowski.

— Activité de l'Association Scientifique et Technique des Géomètres — Experts Polonais pendant les deux dernières années.
Leon Michalczyk, Ing.

— Travaux de la commission de vocabulaire géodesique SNTGP.
Wacław Sztompke M., Eng.

— Parmis les livres et les journaux.

— Bulletin de l'Institut de Récherche Scientifique de Géodesie.

CONTENTS:

— In the Name of Peace.

— The 7-th General Meeting of The Scientific-Technical Association of Polish Surveyors.

— You Must Not Separate Professional Activity from Practical Problems.
Minister Jan Dąb Kocioł.

— The Fight for Plan Exceeding — the Catchword of the Year 1953.
Colonel Aleksy Pietrow, Eng.

— The Task of Geodesy and Cartography in National Economic Plans.
Jan Rabanowski M. Eng.

— The Activity of the Scientific-Technical Association of Polish Surveyors, during the Last Two Years.
Leon Michalczyk, Eng.

— Works of Dictionary Commission.
Wacław Sztompke M. Eng.

— Recent Publications.

— Proceedings of the Geodetic Research Institute.

WARUNKI PRENUMERATY

Prenumerata normalna

Kwartalna	zł 27.—
półroczna	„ 54.—
roczna	„ 108.—

Zgłoszenia przyjmują wyłącznie urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy.

Prenumerata ulgowa
(½ ceny prenum. norm.)

Z prenumeraty ulgowej mogą korzystać członkowie stowarzyszeń technicznych NOT, członkowie klubów racjonalizacji i techniki oraz studenci szkół wyższych. Zgłoszenia (tylko zbiorowe) przez oddziały wojewódzkie NOT oraz koła naukowe studentów przyjmuje PPK „Ruch" Warszawa, ul. Srebrna 12, Centralna Ekspedycja, po uprzednim wpłaceniu należności na konto PKO Nr I-14000/110.

Wydawca: **Naczelna Organizacja Techniczna w Polsce.** Adres Redakcji i Administracji Warszawa, Czackiego 3/5.
Komitet redakcyjny: Redaktor naczelny: inż. Janusz Tymowski.
Redaktorzy działów: inż. inż. Marian Frelek, Bronisław Lipiński, Stanisław Zabrzycki,
Sekretarz redakcji: Natalia Wilczyńska **Redaktor techniczny NOT:** dr Jadwiga Włodek-Sanojca.

Nakład 1.900. Ark. wyd. 7,7, ark. druk. 4. Papier druk. sat. V kl. 60 gr. 86 × 122/16.
Materiał dostarczono 14. IV. 53. Podpisano do druku 18. V. 53. Druk ukończono w maju 53.
Drukarnia im. Rewolucji Październikowej Warszawa, Mińska 65. Zam. 425c/53. 4-B-16107.

PRZEGLĄD GEODEZYJNY

Czasopismo poświęcone miernictwu i zagadnieniom z nim związanym
Organ Główny Stowarzyszenia Naukowo – Technicznego Geodetów Polskich
NR 5 WARSZAWA, MAJ 1953 ROK IX

W Imię Pokoju

W radosne święto majowe dumnie powiewa czerwony sztandar — symbol pokoju, wolności, braterstwa i siły. Przez wszystkie powszednie dni pochłonięci codzienną, żmudną nieraz i męczącą pracą, zajęci sprawami zwyczajnego dnia — zapominamy niejednokrotnie o tym, że sztandar ten osłania i łączy nas wszystkich. Lecz w dniu pierwszego maja, gdy miasto płonie czerwienią, gdy bezpośrednio łączymy się z wszystkimi, dla których sztandar ten jest najdroższym znakiem, zastanawiamy się nad tym, czy w roku minionym byliśmy godni iść pod jego łopotem, czy godnie wypełniliśmy swe obowiązki, czy hasło, które symbolizuje ten sztandar „praca i pokój" stały się treścią naszego życia.

W imię pokoju obchodzimy nasze święto, w imię pokoju pracujemy, w imię pokoju budujemy, nowy, wspaniały świat.

Walka o pokój to praca, codzienna, zwyczajna praca każdego z nas. Walka o pokój — to nauka, to stałe pogłębianie świadomości politycznej. Walka o pokój to nie piękne frazesy i efektowne słowa, lecz zwyczajny, ludzki trud — w polu i w fabryce, w biurze i w szkole, na budowie, wszędzie tam, gdzie twórcza myśl i wola narodu odrabia wielowiekowe zaniedbania, tworzy nową przyszłość, kształtuje nowego człowieka.

Jest wiosna 1953 roku — po raz ósmy obchodzimy święto 1 Maja w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Choć światu ustawicznie grożą czarne chmury nowej burzy wojennej — głęboka jest nasza wiara w przyszłość.

Nie jest to wiara ślepa — pamiętamy słowa Stalina: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej".

Lecz narody — nawet te najbardziej dotychczas uciemiężone i najbardziej wleczone na pasku imperializmu, coraz głębiej rozumieją czym jest wojna i w czyim interesie leży jej rozpętanie. Narody całego świata budzą się do nowego życia, rozumieją lub zaczynają rozumieć, że tylko w Związku Radzieckim, tylko w takim ustroju można żyć swobodnie i szczęśliwie, że tylko opierając się na tym wzorze można stworzyć dla przyszłych pokoleń nowe, szczęśliwe życie.

Każdy człowiek zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa napiętej sytuacji międzynarodowej. Imperializm gnije i szamoce się w ciężkiej chorobie kryzysu, który pogłębia obłędne awanturnictwo chciwej, nieopanowanej w żądzy panowania i wyzysku oligarchii dolarowej. Nagromadziła ona i posiada w swym władaniu potężne środki techniczne i materialne, które usiłuje zamienić w siłę niszczącą. Dlatego polityka wojenna imperializmu stanowi poważną groźbę dla ludzkości, dla jej rozwoju i postępu, dlatego nie wolno nam jej lekceważyć.

Nie lekceważą tej groźby miliony prostych ludzi we wszystkich krajach świata, nie lekceważą jej polskie masy ludowe. W Polsce Ludowej światowa walka w obronie pokoju znajduje żywy oddźwięk wśród mas pracujących. W coraz większym stopniu rośnie u nas świadomość tego, że walka w obronie pokoju dotyczy każdego i wszystkich, że wiąże się ona jak najściślej z codzienną pracą całego narodu, z treścią i kierunkiem tej pracy. Z tego wynika, że walka o pokój musi mieć oparcie w postawie całego narodu, że musi mieć charakter szerokiego frontu ogólnonarodowego.

Nie ma u nas w Polsce zbyt wielu ludzi, o których można by powiedzieć, że pragną wojny. Takich ludzi w społeczeństwie naszym znalazłaby się zaledwie nikczemna garstka. Nie wolno nam jednak zamykać oczu na to, że nawet nieliczni dywersanci i agenci obcych wywiadów, rekrutujący się głównie spośród niedobitków obszarniczo-spekulanckich, mogą przez dywersyjne plotki i propagandę szeptaną wyrządzić szkodę. Ta zbrodnicza dywersja musi być bez reszty zlikwidowana — wymaga to jak największej spoistości i jednolitości narodu.

Walka o pokój jest w obecnych warunkach najwyższym obowiązkiem patriotycznym i ogólnoludzkim. Każdy z nas musi wykazać w tej walce najdalej posuniętą aktywność. Walka o pokój wiąże się jak najściślej z naszą walką o plan sześcioletni. Bo plan ten to plan likwidacji naszej słabości i zacofania, a więc i bezbronności. Jesteśmy dziś szczęśliwi, że dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego w szybkim tempie zacofanie to likwidujemy.

Aktywność w walce o pokój oznacza zatem codzienną pracę każdego z nas nad umacnianiem sił Polski Ludowej, nad umacnianiem jej bazy ekonomicznej, nad umacnianiem jak najszybszego wzrostu jej sił wytwórczych, jej kultury, która jest ważnym czynnikiem siły narodu.

Mówiąc na VI Plenum o walce narodu polskiego o pokój i plan sześcioletni Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut powiedział: „że podstawowymi warunkami tej walki są:

a) zwartość i ofiarność polskich mas pracujących — milionów robotników, chłopów i inteligencji pracującej;

b) zwiększanie wydajności pracy i dalszy, jeszcze wydatniejszy rozwój współzawodnictwa socjalistycznego;

c) obniżanie kosztów własnych produkcji przez najbardziej racjonalne i oszczędne gospodarowanie, wprowadzenie zasady oszczędzania jako nakazu w codziennym postępowaniu w społecznej pracy produkcyjnej i we własnym gospodarstwie domowym;

d) energiczna i nieubłagana walka z wszelkim niechlujstwem, marnotrawstwem, szkodnictwem i grabieżą własności społecznej — za pomocą krytyki i samokrytyki, tępienia nadużyć, walka z wszelką bezdusznością i biurokratyzmem;

e) stała, systematyczna kontrola wykonania zadań partyjnych i państwowych.

Te podstawowe wytyczne muszą kierować naszą pracą. Pomogą nam one wykonać pomyślnie nasze zadania, pomogą osiągnąć zwycięstwo w walce o plan 6-letni, który jest fundamentem w naszej walce o pokój.

*

W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego O. N. Z. toczyła się niedawno dyskusja nad wnioskiem polskim o „zapobieżeniu groźbie nowej wojny światowej oraz o utrwalenie pokoju i przyjaznej współpracy między narodami".

Wniosek, zgłoszony przez szefa deelgacji polskiej min. Skrzeszewskiego, zawiera konkretne propozycje, zmierzające do usunięcia groźby wojny światowej, do utrzymania i utrwalenia pokoju. Sprawą najpilniejszą do rozładowania napięcia międzynarodowego jest zaprzestanie ognia w Korei i pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego. Dzięki nowej pokojowej inicjatywie chińsko-koreańskiej otwarta została droga do rozwiązania problemu koreańskiego. Położenie kresu wojnie w Korei przyczyni się do przejaśnienia horyzontu w sytuacji międzynarodowej i stworzy dogodniejsze warunki dla wysiłków o uregulowanie innych spraw, które mają istotne znaczenie dla zapobieżenia niebezpieczeństwu wojny.

Poważną przeszkodą na drodze normalizacji stosunków międzynarodowych jest pakt atlantycki, w którym coraz większą rolę odgrywają odwetowe elementy neohitlerowskie, który — służąc agresywnym celom — stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju. Dlatego też zawarcie paktu pokoju pięciu mocarstw stanowiłoby podstawę do normalnej współpracy międzynarodowej, do usunięcia niebezpieczeństwa wojny.

„Toteż główna troska Związku Radzieckiego — jak powiedział Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Jerzy Malenkow — polega na tym, aby nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami". Szef Rządu Radzieckiego podkreślił, że „najsłuszniejszą, najbardziej konieczną i najsprawiedliwszą polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, polityka oparta na wzajemnym zaufaniu, skuteczna, opierająca się na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach".

U boku ZSRR Rząd Polski Ludowej konsekwentnie walczy o pokój i współpracę międzynarodową. Naród polski, który doświadczył wszystkich nieszczęść wojny, wie, jak cenić pokój.

Mamy moralno-społeczny obowiązek działać tak, aby nasze ciężkie doświadczenia były przestrogą dla innych narodów, na które w latach ostatniej wojny nie padła ani jedna bomba.

W dniu 1 Maja zastanówmy się głęboko nad tym wszystkim — ku czemu idziemy i jaka jest nasza droga. A na sztandar, łączący nas wszystkich, złóżmy serdeczną przysięgę jeszcze lepszej, jeszcze wytrwalszej pracy dla dobra najpiękniejszej idei pokoju, dla dobra pięknej przyszłości — lepszego socjalistycznego jutra.

VII Zjazd SNTGP 28–29. III. 1953

LIST UCZESTNIKÓW ZJAZDU DO
PREZESA RADY MINISTRÓW
BOLESŁAWA BIERUTA

DROGI PREZESIE RADY MINISTRÓW

Uczestnicy VII Krajowego Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich składają Ci drogi Prezesie Rady Ministrów wyrazy głębokiej czci i przywiązania nie tylko jako Wielkiemu Budowniczemu Polski Ludowej, ale również jako Pierwszemu Członkowi Honorowemu naszego stowarzyszenia.

Twoje wskazania i nauki są dla nas drogowskazem w naszej codziennej pracy, uczą nas wytrwałości i nieustępliwości w walce o dobro mas pracujących, o szczęśliwą przyszłość naszej Ojczyzny, o Pokój i Socjalizm.

Idąc ramię w ramię z klasą robotniczą i masami chłopskimi po wytyczonej przez Ciebie drodze, stajemy się coraz bardziej współgospodarzami Kraju, świadomymi swych obowiązków i odpowiedzialności za wykonanie postawionych przed nami zadań.

Dzięki przykładowi i pomocy przodującej w świecie techniki radzieckiej dotrzymaliśmy kroku niezwykle szybkiemu rozwojowi gospodarki narodowej, zaspokajając najpilniejsze potrzeby wynikające z realizacji planu 6-letniego.

Uzyskane osiągnięcia nie przesłaniają nam jednak naszych niedociągnięć i braków, zarówno w pracy społecznej i zawodowej jak i w dziedzinie nauki.

Biorąc za podstawę zadania drugiej połowy planu 6-letniego i sformułowane w programie Frontu Narodowego — wytyczne przyszłego planu 5-letniego, będziemy jeszcze mocniej niż dotychczas przyswajać sobie naukę Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina i doświadczenia przodującej nauki i techniki radzieckiej. Będziemy upowszechniać postępowe metody pracy, rozwijać ruch współzawodnictwa i wynalazczości, pobudzać i rozwijać badania naukowe.

Będziemy jeszcze ściślej współdziałać z kierownictwami resortów gospodarczych przy rytmicznym wykonywaniu planów, walczyć o podniesienie jakości naszej pracy, obniżenie jej kosztów, ujawnienie i uruchamianie rezerw w naszej produkcji.

Na naszym VII Zjeździe przedyskutowaliśmy stojące przed nami zadania, opracowaliśmy tezy postępu technicznego i organizacyjnego dla geodezji i kartografii polskiej i podjęliśmy szereg zobowiązań, które w roku 1953 powinny przynieść gospodarce narodowej oszczędność lub produkcję dodatkową o wartości przeszło 800.000 złotych.

Zdając sobie sprawę z tego, że podjęte przez nas zobowiązania stały się integralną częścią planów pracy resortów gospodarczych, pamiętać będziemy stale przy ich realizacji o Twoich słowach, że „Plan — to prawo niezłomne państwa budującego Socjalizm, a wykonanie zadań planu — to obowiązek każdego inżyniera, technika i robotnika".

Prezydium VII Walnego Zjazdu Delegatów
Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich

DO GEODETÓW I KARTOGRAFÓW ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNYCH REPUBLIK RADZIECKICH

Geodeci polscy, zgromadzeni na VII Walnym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich w dniu 28—29. 3. 1953 r. w Warszawie przesyłają Geodetom i Kartografom Związku Radzieckiego serdeczne i braterskie pozdrowienia.

Rozwój geodezji i kartografii polskiej związany jest ściśle zarówno w dziedzinie nauki, techniki jak i produkcji — z rozwojem przodującej geodezji i kartografii radzieckiej.

Pragniemy, wzorując się na Waszych osiągnięciach i korzystając z nich w pełni, aby serdeczna więź łącząca nas z Wami było coraz bliższą i ściślejszą. Pragniemy, korzystając w naszej codziennej pracy z Waszej pomocy i osiągnięć — przyśpieszyć realizację naszych zadań w ramach planów narodowych.

Łączy nas z Wami nierozerwalnie wspólna praca i udział w tworzeniu nowego życia, które w pełni zapewniać będzie zaspakajanie stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb naszych narodów.

Uzbrojeni w przodującą naukę Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina, walczyć będziemy wraz z Wami o Pokój i realizację celów, jakie ta nauka wskazuje ludzkości.

Niech żyje przodująca w świecie nauka i technika radziecka.

Niech żyje wieczna przyjaźń między bratnimi narodami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ku wieczystej pamięci i chwale Józefa Stalina.

Prezydium VII Walnego Zjazdu Delegatów
Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich

REZOLUCJA
VII Walnego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich

VII Walny Zjazd stwierdza:

I. W dwuletnim okresie, jaki dzieli nas od VI Walnego Zjazdu Delegatów SNTGP, geodezja i kartografia polska ma poważne osiągnięcia w dziedzinie zarówno nauki jak i produkcji.

Geodeci polscy — dzięki przykładowi i pomocy przodującej w świecie nauki i techniki radzieckiej dotrzymali kroku niezwykle szybkiemu rozwojowi gospodarki narodowej, zaspokajając najpilniejsze potrzeby wynikające z realizacji 6-letniego planu.

II. Wyrazem doceniania znaczenia i pracy kadr geodezyjnych i kartograficznych jest fakt przyznania przez Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej po raz pierwszy nagród państwowych w dziedzinie postępu technicznego w geodezji oraz powstanie Komitetu Geodezji przy Polskiej Akademii Nauk.

III. Wkładem SNTGP w uzyskanie tych osiągnięć jest:
a) podniesienie kwalifikacji społecznych i zawodowych członków stowarzyszenia poprzez konferencje i komisje naukowo-techniczne, działalność kół zakładowych, kursy szkoleniowe, akcję odczytową i akcję wydawniczą obejmującą książki, skrypty i czasopisma,
b) znaczne powiększenie liczby członków i mobilizowanie ich do wykonania zadań planu,
c) rozwijanie, wspólnie ze związkami zawodowymi, ruchu współzawodnictwa, racjonalizacji i wynalazczości,

IV. Uzyskane osiągnięcia nie powinny jednak przesłonić nam naszych niedociągnięć i braków, zarówno w dziedzinie nauki i produkcji, jak również w pracy społecznej.

Biorąc za podstawę zadania drugiej połowy planu 6-letniego i sformułowane w programie Frontu Narodowego — wytyczne przyszłego planu 5-letniego, VII Walny Zjazd Delegatów stawia przed geodetami polskimi następujące zadania:

1. Ideologiczne i zawodowe szkolenie kadr przez:
   a) upowszechnienie i przyswojenie przez członków stowarzyszenia przodującej nauki Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina,
   b) upowszechnienie we wszystkich zakładach pracy postępu technicznego i pogłębienie ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji,
   c) popularyzowanie zdobyczy i osiągnięć nauki i techniki radzieckiej,
   d) pobudzenie i rozwijanie badań naukowych.
2. Współdziałanie stowarzyszenia z kierownictwem i kadrą produkcyjną resortów, w celu rytmicznego wykonania planów prac.
3. Głębsze i szersze wiązanie pracy naukowej i szkoleniowej z potrzebami produkcji i związanymi z nią zagadnieniami socjalistycznej ekonomiki i oragnizacji pracy.
4. Otoczenie opieką uczącej się młodzieży i zapewnienie dopływu młodzieży do szkół i uczelni przez popularyzowanie zadań i znaczenia geodezji i kartografii w narodowych planach gospodarczych.

V. W oparciu o postulaty II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich, w obliczu olbrzymiego rozwoju techniki w innych gałęziach gospodarki, a przede wszystkim w budownictwie i w przemyśle — VII Walny Zjazd Delegatów SNTGP silnie podkreśla konieczność podniesienia na jak najwyższy poziom kadr i wyposażenia instytutów naukowo-badawczych oraz przenoszenia ich dorobku do produkcji.

VI. Na tle uchwał I Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej, stowarzyszenie powinno zmobilizować geodetów do jeszcze ściślejszego włączenia się do realizacji postanowień Partii i Rządu w akcji socjalistycznej przebudowy wsi.

Idąc ramię w ramię z klasą robotniczą realizującą zwycięsko kolejne lata planu 6-letniego i przygotowując się do zadań 5-letniego planu budowy socjalizmu — stowarzyszenie nasze walczy razem z całym obozem postępu o Pokój.

W walce tej przewodzą nam wskazania Wielkiego Stalina. Będziemy wierni Jego nieśmiertelnym naukom, które są i będą najcenniejszym drogowskazem w naszym życiu, pracy i walce o lepsze i szczęśliwsze jutro narodu polskiego i całej postępowej ludzkości.

Wypełniając sumiennie w pracy codziennej nasze planowe zadania i rozwijając szlachetne, socjalistyczne współzawodnictwo o przyśpieszenie wykonania tych zadań, o podniesienie jakości wyników pracy i obniżenie kosztów własnych, w oparciu o postęp techniczny i organizacyjny — powinniśmy dać mocny wkład w dzieło podniesienia i utrwalenia potęgi i niezawisłości naszej Ojczyzny, jej sił obronnych i gospodarczych oraz w dzieło podniesienia kultury i dobrobytu całego narodu, któremu przewodzi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Rząd Ludowy z Wielkim Budowniczym Socjalizmu Bolesławem Bierutem na czele.

Nie można oddzielać pracy zawodowej od zadań praktycznych

Jan Dąb Kocioł
Minister Rolnictwa

OBYWATELE DELEGACI

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz w imieniu własnym witam serdecznie Wasz VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich.

Zjazd Wasz odbywa się w okresie, kiedy masy pracujące zwycięsko realizują czwarty rok planu 6-letniego, planu przebudowy gospodarczej Polski, planu uprzemysłowienia kraju, planu wydźwignięcia naszej gospodarki narodowej z zacofania gospodarczego, otrzymanego w spadku po obszarniczo-kapitalistycznych rządach przedwojennej Polski — na wyższy poziom — przodującej, nowoczesnej techniki.

Zjazd Wasz odbywa się w okresie, gdy na wsi naszej zachodzą również rewolucyjne przemiany, i to zarówno społeczne i kulturalne, jak i gospodarcze; kiedy chłopi mało i średniorolni coraz bardziej uświadamiają sobie, że jedyną drogą wydźwignięcia dotychczasowej drobnej gospodarki chłopskiej na wyższy poziom, jest socjalistyczna gospodarka rolna — spółdzielczość produkcyjna.

Zjazd Wasz odbywa się w okresie walki nowego ze starym na odcinku gospodarczym, społecznym i kulturalnym. Toczy się walka z zacofaniem myślowym człowieka, toczy się walka ze wszystkim tym, co obniża jego rozwój intelektualny. Burzymy stary świat, by uwolnić jednostkę z niewoli klasowej, nacjonalistycznych idei i przesądów, jesteśmy twórcami nowej historii. Marzenia wielkich bojowników o wyzwolenie człowieka od wyzysku, o jego szczęście realizują obecnie milionowe masy pracujące.

Na wielu odcinkach naszego życia mamy już osiągnięcia. Mamy je na odcinku uprzemysłowienia kraju, na odcinku przebudowy społecznej i kulturalnej, a ostatnio coraz większe i ciągle wzrastające osiągnięcia, na odcinku przebudowy naszej wsi. Niedawny Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej wykazał, że na wsi rosną nowi ludzie — rośnie coraz liczniejsza bojowa kadra walcząca o wieś uspółdzielczoną.

Ten duży dorobek w każdej dziedzinie, dokonany w tak krótkim okresie czasu, osiągnięty jest zgodnym wysiłkiem całego narodu polskiego — klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji pracującej.

Taka głęboka przemiana, taka rewolucja we wszystkich dziedzinach naszego życia, której dzisiaj jesteśmy świadkami i świadomymi współuczestnikami — nie odbywa się łatwo na wszystkich odcinkach. Mamy jeszcze trudności, jak na przykład w zaopatrzeniu. Ale trudności naszej przebudowy i rozbudowy, są trudnościami naszego wzrostu i dlatego są trudnościami przejściowymi. Jest nam niekiedy ciężko, ale wiemy, że trudności nasze są chwilowe. Mamy pewność, że trudności te znikną — gdy osiągniemy zaplanowany stopień produkcji przemysłowej i rolnej. Każdy myślący człowiek w Polsce wie, że szybko rosnących potrzeb nie można zaspokoić całkowicie w przeciągu 8 lat, w warunkach odziedziczonego przez nas zacofania. Masy pracujące Polski nie skarżą się, lecz pracują. Wiedzą dobrze, że Władza Ludowa — to oni, że wszystko czego potrzebują, czego pragną, może być zdobyte tylko ich energią i pracą. Świadomość własnej roli i pracy dla dobra społecznego, a nie dla wyzyskiwaczy — wyzwala wśród mas pracujących nowe siły, rodzi współzawodnictwo pracy, pobudza wynalazczość, wpływa na rozwój nauki.

Niezwykle wielką i ważną rolę spełnia w naszej przebudowie inteligencja. Nigdy dotychczas nasza inteligencja, zwłaszcza techniczna, nie miała tak wielkich perspektyw, tak wielkich możliwości wykorzystania i realizacji swojej inicjatywy, swojej wiedzy, jak dzisiaj. Szczególnie, nie miała tych możliwości w okresie rządów kapitalistycznych Polski przedwrześniowej. Rzućmy okiem na tamte ponure czasy. Jaką rolę, jakie zadania spełniała inteligencja w ogóle, a inteligencja techniczna w szczególności, w warunkach ustroju kapitalistycznego? W tamtych warunkach, inteligencja mogła być i była przeważnie narzędziem ucisku rządzącej klasy kapitalistów i obszarników, a więc inteligencja ta nie pracowała razem z ludem, a przeciwko ludowi. Kto się z tym nie zgadzał, kto się przeciwko temu buntował, szedł na bruk — powiększał szeregi bezrobotnych.

Jakże sytuacja inteligencji technicznej zmieniła się dzisiaj, w warunkach ustroju Polski Ludowej. Dopiero w tych warunkach zaistniała możliwość nierozerwalnej więzi inteligencji z najżywotniejszymi potrzebami mas pracujących, w interesie tych mas. Dopiero w warunkach ustroju Polski Ludowej zaistniały szerokie możliwości właściwego wykorzystania, właściwego ustawienia kadr inteligencji technicznej w realizacji podniesienia na wyższy poziom życia tych mas, w interesie tych mas. Dziś inteligencja nasza buduje razem z klasą robotniczą i chłopstwem pracującym nowe życie, nową Polskę i po raz pierwszy w Polsce, inteligencja ta idzie razem z ludem, a nie przeciw ludowi. Po raz pierwszy w Polsce inteligencja jest rzecznikiem i wykonawcą woli ludu, nie zaś samowoli i zachcianek kapitalistów, jak to określił Bolesław Bierut na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich.

Jak widzicie więc, rola i zadania naszej inteligencji w ogóle, a inteligencji technicznej w szczególności, są bardzo duże. Rozbudowujący się przemysł potrzebuje coraz większej ilości kadr fachowych, a zwłaszcza kadr technicznych. Kadry te stale się powiększają i stale będą się powiększały. Dzisiaj nam nie grozi „nadprodukcja inteligencji" i bezrobocie wśród inteligencji, zjawisko tak typowe dla państw imperialistycznych. Mimo, że co roku nasze wyższe uczelnie i szkoły techniczne opuszcza wielotysięczna rzesza młodych inżynierów i techników, wciąż jeszcze odczuwamy niedostatek kadr technicznych.

Zmienia się również stosunek naszej inteligencji do zadań przed nią stojących. Postępowa inteligencja polska rozumie, że nie rozwiązuje obcych, zleconych sobie zadań, lecz realizuje socjalistyczne budownictwo, a więc przyszłe szczęście własne i całego narodu. Stąd wzrasta coraz większe zrozumienie, że dzisiaj nie wystarczy być tylko dobrym fachowcem, lojalnym czy też pozytywnym fachowcem. Dzisiaj wiązanie głębokich wiadomości fachowych z wielką nauką Marksa-Engelsa-Lenina-Stalina daje dopiero pełnowartościowego członka społeczeństwa. Nie można więc dziś w pracy odróżnić granic, gdzie kończy się praca zawodowa, a gdzie rozpoczyna polityczna i to we wszystkich dziedzinach naszej pracy, a zwłaszcza w pracy geodety na wsi. Dlatego też nie można rozdzielać pracy zawodowej od zadań politycznych.

Trzeba być w pełni świadomym, że praca inteligencji technicznej służy interesom mas pracujących i że praca ta, nie da należytych wyników, jeśli będzie wykonywana w oderwaniu od mas. Tylko takie zrozumienie swych obowiązków przez inteligencję naszą, a w szczególności przez inteligencję techniczną, daje gwarancję dobrego wykonania zadań postawionych przed tą inteligencją przy realizacji wielkiej przebudowy gospodarczej.

Posiadamy liczną kadrę techniczną, która dobrze rozumie swoje zadania i obowiązki. Potwierdzają to olbrzymie osiągnięcia w naszej gospodarce narodowej. Budowa nowych hut, kopalń, wielu nowych gałęzi przemysłu, a zwłaszcza chemicznego, stanowi ważne przykłady właściwego zrozumienia przez inteligencję techniczną jej roli i zadań w dokonywującej się rewolucji gospodarczej i społecznej naszego kraju.

Że nasze kadry techniczne, nasze kadry miernicze, w swojej większości dobrze rozumieją zadania na nich ciążące, wskazują dotychczasowe osiągnięcia na odcinku prac mierniczych, związanych z socjalistyczną przebudową wsi. Na ziemiach odzyskanych — uregulowano ponad 2,5 miliona ha gruntów. Poprzez prace pomiarowe umożliwiono chłopom zorganizowanie wielu tysięcy spółdzielni produkcyjnych.

Geodezja Polski Ludowej może się również poszczycić konkretnymi, o dużej wadze, osiągnięciami w zakresie sporządzenia osnowy geodezyjnej w kraju, jak również opracowaniem naukowym problemów produkcji, które po raz pierwszy stanęły przed geodetami. Dotyczy to w szczególności dziedziny pomiarów odkształceń przy realizacji naszych wielkich inwestycji gospodarczych.

Obywatele Delegaci! w Polsce Ludowej zmienił się również charakter pracy mierniczego na wsi. Rola, tak zwanego w czasach sanacyjnych powszechnie „skoczybruzdy" była mała. Praca jego polegała na mierzeniu działek chłopskich przy sprzedaży i na robieniu komasacji. Prace te wykonywał przeważnie pod wpływem obszarników i w ich interesie. Dzisiaj rola geodety, jako przedstawiciela zawodu, przed którym stoją konkretne i zasadniczej wagi zadania, jest bardzo duża; realizuje on zadania socjalistycznej przebudowy wsi, realizuje wielkie narodowe plany gospodarcze, plany budowy miast i wkrótce będzie realizował plany przeobrażenia przyrody.

Ale nie wszędzie jeszcze kadry miernicze właściwie pojmują swoje zadania i należycie wykonują zlecone im prace. Na przykład, na terenie woj. wrocławskiego, przy wykonywaniu prac związanych z przebudową gospodarki wiejskiej, nie przestrzegano wytycznych Partii i Rządu, co pociągnęło za sobą duże szkody gospodarcze i polityczne. Błędy takie są niedopuszczalne i w przyszłości nie mogą się powtórzyć.

Wiedza i nauka na wszystkich odcinkach, a w szczególności na odcinku techniki nie stoi w miejscu, ale stale się rozwija,

przynosząc codziennie nowe osiągnięcia. Ażeby sprostać zadaniom, jakie na nas nakłada szybkie tempo rozwoju naszego przemysłu i techniki, trzeba stale śledzić za postępem nauki, ażeby jej osiągnięcia należycie wykorzystać w naszej pracy. Dlatego też nasza inteligencja techniczna musi usilnie pracować nad pogłębieniem swych wiadomości fachowych i kwalifikacji zawodowych, jak również swojej świadomości politycznej.

Ci, którzy nie podnoszą swych kwalifikacji, nie idą z postępem naprzód, nie tylko sami pozostają w tyle, lecz utrudniają postęp innym, a tym samym hamują i opóźniają nasz rozwój gospodarczy.

Ucząc się, należy przyswajać sobie najbardziej przodujące osiągnięcia techniczne, wykorzystywać doświadczenia wynalazców, racjonalizatorów i przodujących robotników. Należy w tym celu popularyzować wśród najszerszych kadr technicznych zdobycze postępowej techniki radzieckiej.

Dużej pomocy w dokształcaniu udzieli Wam niewątpliwie kierownictwo NOT-u, które na tym polu ma już godne do zanotowania osiągnięcia.

Obywatele Delegaci! Możecie się poszczycić dużymi osiągnięciami, ale nie zapominajcie o tym, że stoją przed Wami jeszcze większe zadania. Nasz plan 6-letni, który zgodnym wysiłkiem klasy robotniczej, chłopów i inteligencji pracującej pomyślnie realizujemy i zadania naszego przyszłego planu 5-letniego, którego zarysy zostały nakreślone w programie wyborczym Frontu Narodowego, będą wymagały jeszcze większych wysiłków z Waszej strony. Nie szczędźcie wysiłków, ażeby te zadania zostały w pełni zrealizowane i wcielone w życie.

Mamy wszelkie dane ku temu, aby kraj nasz w krótkim czasie stał się jednym z przodujących, tak pod względem rozwoju gospodarczego, jak również rozwoju kulturalnego. Przyłóżcie się również i Wy do tego w miarę swoich sił i zdolności.

Życzę Wam Delegaci jak najbardziej owocnych obrad Waszego Zjazdu, życzę Wam, aby wyniki Waszych obrad jeszcze bardziej zmobilizowały nasze kadry miernicze wokół wykonania ważnych zadań, jakie zostały przed Wami postawione przez Partię i Rząd dla dobra wspólnego, dla dobra całego kraju.

Niech żyje postępowa, twórcza, Polska inteligencja techniczna. Niech żyje wielka, nieśmiertelna idea Lenina-Stalina. Niech żyje przywódca i nauczyciel narodu polskiego — Bolesław Bierut.

Walka o przekroczenie planu - hasłem w roku 1953

Płk. inż. Aleksy Pietrow

W imieniu Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Szefa Sztabu Generalnego witam Wasz VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich.

Ministerstwo Obrony Narodowej przywiązuje dużą wagę do wielkich i ważnych prac, jakie przed Wami stoją. Prace Wasze mają wielkie i ważne znaczenie dla budowania nowej, socjalistycznej Polski Ludowej jak również i dla obronności kraju. Wszystkie rezultaty i wyniki Waszej pracy: obliczenia, schematy i mapy — wiążą i przyczyniają się do wzmocnienia i spotęgowania gospodarki narodowej i obronności kraju.

Korzystając z udzielonego mi głosu, chciałbym kilka słów powiedzieć o kadrach i przy tej okazji przypomnieć, że Towarzysz Stalin, mówiąc o kadrach, o konieczności marksistowsko-leninowskiego wychowania kadr, i o konieczności poznania przez kadry marksistowsko-leninowskiej nauki, wskazał na dwa rodzaje kadr: starych i młodych specjalistów. I w Waszym zawodzie widać ten wyraźny podział na dwa rodzaje kadr: starych i młodych. Starzy specjaliści, którzy mają za sobą wieloletnie doświadczenie i praktykę, nie wszyscy jednak pogłębiają i uzupełniają swoją wiedzę w myśl haseł, które tutaj na tej sali są wywieszone i którzy przez to ujawniają się jako zacofani konserwatyści. Niejeden z nich uważa, że już wszystko zna i wszystko wie, i że nie potrzebuje się więcej uczyć.

Jednocześnie obok starych specjalistów są młodzi, którzy mają dobre chęci, którzy starają się swoje zadania i prace możliwie dobrze wykonać, którzy wykazują dużą pilność i staranność, ale mają za mało praktyki i doświadczenia w swoim zawodzie.

Otóż chodziłoby o to, żeby starzy specjaliści uczyli tych chętnych młodych, żeby nie skąpili im swojego doświadczenia i praktyki, a młodzi, żeby chętnie uczyli się od starych specjalistów i żeby ich szanowali i poważali. Chodzi o to, żeby Wasz Zarząd Główny i wszystkie koła zakładowe, organizacje zawodowe i partyjne wzięły to pod uwagę przy wychowywaniu kadr zarówno starych jak młodych.

Czyż są jakie przeszkody w tym kierunku?

Otóż pierwszą i najpoważniejszą przeszkodą jest słabe techniczne przygotowanie i niedostateczne opanowanie techniki swego zawodu. Nic dziwnego, że niejednokrotnie z powodu zbyt niskiego poziomu technicznego — rezultaty Waszej pracy są o wiele niższe, aniżeli powinny być. Drugą przeszkodą jest zbyt słabe współzawodnictwo o wzmożenie wydajności pracy, poprawy jej jakości i oszczędności w kosztach. Na tym odcinku trzeba podjąć stanowczą walkę — jeśli chcecie spełnić te wielkie zadania, jakie przed Wami stoją w dziedzinie budowania nowego ustroju socjalistycznego. Współzawodnictwo swoje musicie postawić na takim poziomie, żeby na następnym Waszym zjeździe można było powiedzieć, że dzięki ofiarnej pracy, dzięki wzmożonemu współzawodnictwu w zakresie wydajności, jakości i oszczędności oraz opanowaniu techniki zawodu — mierniczowie i geodeci uzyskali dobre rezultaty i zadowalające wyniki.

Trzecią przeszkodą jest to, że Wasze normy są o wiele niższe niż normy radzieckie. Musicie w najbliższym czasie poprawić swoje normy, musicie pracować więcej, lepiej i oszczędniej. Nasza specjalność ma to do siebie, że wszelkie nasze błędy widać dopiero po kilku latach. W niektórych innych zawodach jest inaczej. Bo jeśli na przykład murarz źle kładzie mur, to od razu widać, że jego robota jest zła. Natomiast jeśli topograf źle wykona mapę, to dopiero po kilku latach przy sprawdzeniu lub użytkowaniu tej mapy w terenie okaże się, że była to zła robota.

Musicie wszcząć walkę o to, żeby Wasi topografowie i kartografowie byli pod każdym względem ludźmi rzetelnymi, godnymi zaufania. Zarząd Główny Waszej Organizacji musi walczyć o takie wychowanie zawodowe, żeby tym ludziom można było wierzyć, że swoje obowiązki wypełnią uczciwie i rzetelnie i że zachowają tajemnicę służbową w swej robocie. Nam potrzeba ludzi, którzy z całym sercem i oddaniem będą pracowali dla Polski Ludowej oraz budowy wielkiego dzieła Lenina i Stalina. Potrzeba ludzi, którzy będą pracowali lepiej i coraz lepiej, którzy będą pracowali więcej i więcej, którzy będą pracowali oszczędniej i coraz oszczędniej. Potrzeba ludzi, którzy wykazywać będą dużą dokładność w opracowaniu współrzędnych, map i planów. Kto źle pracuje — to i jego prace oraz rezultaty tej pracy — są złe.

Walka o przekroczenie planu powinna być Waszym hasłem w 1953 roku. Po powrocie ze zjazdu do pracy, musicie od razu to hasło przenieść w teren do swoich kolegów, żeby plan 1953 roku został z nadwyżką wykonany. Dotychczas bowiem, w niektórych Waszych komórkach było tak, że normy były przekraczane, ale plan nie zawsze był wykonany. Wypadki takie nie mogą mieć miejsca i plan 1953 roku musi być wykonany. Musicie pamiętać o tym, że niewykonanie planu, to nie tylko dodatkowe obciążenie budżetu państwa, ale także dodatkowe obciążenie budżetu poszczególnego obywatela.

Zarząd Główny SNTGP. winien wychować swoich członków w tym duchu, o którym mówił Towarzysz Bierut na II Krajowym Kongresie Inżynierów i Techników oraz w swoim powitalnym przemówieniu minister Dąb-Kocioł.

Życzę Wam owocnych obrad, powodzenia i zadowolenia z pracy zawodowej.

Pokojową twórczą pracą powiększajmy wkład narodu polskiego do walki o pokój. Umacniajmy niezłomną jedność światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.



Przemówienia powitalne

W imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych mam zaszczyt powitać VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich.

Zjazd Wasz odbywa się wkrótce po XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Uchwały XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych zobowiązały polskie masy pracujące do prowadzenia zdecydowanej walki z wszelkimi zrywami w pracy, do pracy rytmicznej, równomiernej, która zezwala na pełne i rzetelne wykonanie na codzień zaplanowanych zadań. Tylko taka praca daje gwarancję wykonania wielkich zadań czwartego roku planu 6-letniego, przyśpieszenia budowy podstaw socjalizmu w naszej Polsce Ludowej.

Wasz Zjazd pod wielkimi hasłami, które mobilizują Wasze szeregi do uruchomienia energii i twórczej inicjatywy dla wykonania zadań, jakie macie zrealizować w czwartym roku planu 6-letniego. Wasz wysiłek winien być wysiłkiem świadomych ludzi, ofiarnie realizujących zadania planu 6-letniego. Wasz wysiłek winien być wysiłkiem świadomych bojowników o budownictwo socjalistyczne w naszym kraju. Dlatego niech myślą przewodnią Waszego Zjazdu będą uchwały XI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Niech w myśl tych uchwał uda Wam się zmobilizować wszystkich członków Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich do przedterminowego wykonania czwartego roku planu 6-letniego

VII Walny Zjazd podsumuje Wasz dorobek i osiągnięcia polskich geodetów i kartografów w służbie Narodu Polskiego, a poprzez twórczą krytykę i samokrytykę ujawni Wasze słabości i braki, których usunięcie zezwoli Wam zmobilizować swe siły, by zadania postawione Wam geodetom i kartografom zostały w pełni zrealizowane.

Niech myślą przewodnią Waszego Zjazdu będą wskazania Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszone na naradzie aktywu górniczego w Stalinogrodzie. Myślą przewodnią wskazań Tow. Bieruta było wezwanie mas pracujących Polski Ludowej do pełnego i rytmicznego wypełniania zadań produkcyjnych w mieście i na wsi, do poszanowania i chronienia własności społecznej, do zwalczania wszelkich przejawów łamania świadomej, żelaznej dyscypliny pracy. Liczne meldunki polskich mas pracujących, napływające z zakładów pracy świadczą, że zrozumiały one wskazania Tow. Bieruta i że zadania swe produkcyjne wykonują przed terminem. Ta myśl przewodnia, Towarzysze, niech Was mobilizuje do przedterminowego i lepszego wykonania planu Waszej pracy. Tą myślą niech żyje Wasz VII Walny Zjazd Delegatów.

W imieniu Centralnej Rady Związków Zawodowych życzę Wam jak najowocniejszych obrad.
w zakresie geodezji i kartografii polskiej, co z kolei przyczyni się do pełnego wykonania całego planu 6-letniego.

Wiktor Szczerbowski
CRZZ

W imieniu Polskiej Akademii Nauk, w imieniu Komitetu Geodezji przy P.A.N. oraz w imieniu własnym mam zaszczyt powitać VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich a zarazem życzyć jak najowocniejszych prac i obrad. Powołanie do życia Komitetu Geodezji przy P.A.N. jest dla naszego zawodu wydarzeniem niezmiernie ważnym. Powołanie go świadczy o tym, że prace geodezyjne i kartograficzne mają ważne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej, dla realizacji planu 6-letniego. Z drugiej strony — świadczy to o tym, że nasze prace powinny być wykonywane w oparciu o jak najnowsze teorie i najbardziej doskonałe narzędzia i przyrządy. Komitet Geodezji ma za zadanie przeanalizować i przepracować w świetle najnowszych zdobyczy nauki olbrzymią problematykę geodezyjną i kartograficzną, ma opracować zagadnienia geodezyjne na czas najbliższy i dalszy, ma zaopiniować program współdziałania SNTGP z innymi instytucjami, ma koordynować prace geodezyjne i kartograficzne na całym obszarze naszego kraju. Ale prace Komitetu Geodezji mogą być tylko wtedy skuteczne i korzystne, jeżeli teoria zostanie powiązana z praktyką, z jej potrzebami, z zadaniami produkcji. Stąd też wnoszę, że SNTGP powinno utrzymać i rozszerzyć kontakt i współpracę z Komitetem Geodezji, ażeby nasze prace geodezyjne i kartograficzne były wykonywane istotnie na należytym poziomie. Proszę aby ten apel był możliwie szeroko uwzględniony w toku obrad obecnego zjazdu.

Prof. Jan Piotrowski
PAN Komitet Geodezji

Po wysłuchaniu przedstawicieli Rządu, nauki i Związków Zawodowych, w imieniu Prezydium Rady Głównej NOT — życzę kolegom owocnych obrad i jak najbardziej skutecznego realizowania tych wytycznych i uchwał, jakie dały nam VI i VII Plenum KC PZPR, II Kongres Inżynierów i Techników i XI Plenum CRZZ.

Na II Kongresie i III Walnym Zjeździe Delegatów NOT zostały stworzone podstawy do bardziej planowego i dokładnego ustalenia naszych zadań i prac, jako członków stowarzyszeń naukowo-technicznych. Plan pracy Waszego stowarzyszenia, nad którym na obecnym zjeździe będą koledzy obradowali, a który reguluje Wasze prace na przestrzeni całego 1953 roku, mówi o tych wielkich i podstawowych zadaniach i obowiązkach, jakie ciążą na stowarzyszeniach naukowo-technicznych NOT. Zadaniami tymi i obowiązkami są przede wszystkim: podnoszenie poziomu fachowego kadr technicznych, walka o postęp techniczny w dziedzinie budownictwa socjalizmu w Polsce.

Życzę Wam, ażeby zarówno obecny Wasz Zjazd, jak też i wyniki wykonania Waszego planu na r. 1953 były wyrazem realizacji tych podstawowych zadań i obowiązków i ażeby Wasze stowarzyszenie nadal znajdowało się w czołówce przodujących stowarzyszeń naukowo-technicznych NOT.

Inż. Dionizy Gajewski
Sekretarz Generalny NOT

Zadania geodezji i kartografii w narodowych planach gospodarczych

Mgr inż. Jan Rabanowski
Prezes Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii

W przemówieniu powitalnym na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, Pierwszy Obywatel Polski Ludowej — Bolesław Bierut stwierdził „Wasz Kongres odbywa się w okresie doniosłej dla rozwoju i siły naszego państwa rewolucji technicznej, która nierozerwalnie związana jest z naszymi planami gospodarczymi, w realizowanym obecnie wielkim planie 6-letnim — planem przebudowy gospodarczej Polski, planem uprzemysłowienia kraju i wydźwignięcia naszej gospodarki narodowej z dawnego zacofania, na poziom przodującej, nowoczesnej techniki.

Fakt ten najwymowniej określa rolę inteligencji technicznej w Polsce Ludowej, zarazem nadaje szczególną wagę Waszym obradom i Waszej organizacji. Nigdy bardziej nie mogła być tak cenną, tak niezbędną i doniosłą inicjatywa twórcza wielkiego zespołu organizatorów i kierowników, pionierów i entuzjastów techniki — jak w obecnym przełomowym okresie przebudowy polskiej gospodarki narodowej".

Rok 1953, dla polskiej służby geodezyjnej i kartograficznej, tak samo jak i dla innych dziedzin gospodarki narodowej, jest rokiem przełomowym i decydującym o pomyślnej realizacji zadań planu 6-letniego. Wykonanie wielkich inwestycji, przewidzianych w narodowych planach gospodarczych wymaga przygotowania w odpowiednim czasie niezbędnych podkładów geodezyjnych i kartograficznych.

Pomyślna realizacja tych zadań nie byłaby możliwa bez stałego postępu technicznego i organizacyjnego, jak również pełnego wykorzystania rozwoju nauki geodezji i kartografii — idącego w parze z twórczym wysiłkiem szerokich mas pracujących.

Większość naszych robót w terenie jest pierwszym sygnałem wielkich inwestycji. Pionierski charakter robót geodezyjnych przy dużym stopniu rozproszenia wykonawstwa w terenach o różnorodnej strukturze gospodarczej, wymaga od nas nie tylko dużej wiedzy technicznej i doświadczenia organizacyjnego, ale i mocnej postawy ideowej.

Jedność postawy ideowej i kwalifikacje zawodowe są warunkiem i gwarancją przezwyciężenia napotykanych trudności i wykonania zleconych zadań.

Zadania te można podzielić na następujące główne grupy:

1) budowa i rekonstrukcja podstawowych sieci geodezyjnych,
2) opracowanie i wydawanie map dla potrzeb gospodarczych, kulturalnych, naukowych i szkolnictwa,
3) wykonanie prac geodezyjnych, dla celów projektowania, budowy i eksploatacji obiektów gospodarki narodowej,
4) wykonanie prac geodezyjnych dla potrzeb wielkiej, planowej gospodarki rolnej, dla potrzeb socjalistycznej przebudowy wsi,
5) wykonanie prac geodezyjnych, dla potrzeb odbudowy i przebudowy miast.

Budowę jednolitych sieci — triangulacyjnej i niwelacyjnej opieramy o osiągnięcia i doświadczenia nauki i techniki radzieckiej. Państwowa sieć triangulacyjna składać się będzie z sieci astronomiczno-geodezyjnej, sieci triangulacji wypełniającej i sieci zagęszczającej.

W planie 6-letnim zostanie założona i obliczona sieć astronomiczno-geodezyjna stanowiąca jednolitą osnowę dla triangulacji wypełniającej i sieci zagęszczającej oraz materiał do badań naukowych. Poza pomiarami kątowymi i bazowymi, zostaną wykonane pomiary astronomiczne i grawimetryczne. Wyniki wszystkich tych trzech rodzajów pomiarów ujęte w całość pozwolą na uzyskanie wysokiej dokładności w sieci triangulacyjnej.

Założenie sieci triangulacyjnej, wypełniającej i sieci zagęszczającej oraz uzupełnienie zagęszczenia metodą poligonizacji precyzyjnej stworzy dostateczne oparcie dla poligonizacji technicznej. Jednocześnie będą liczone współrzędne robocze wszystkich punktów nowych sieci dla zaspokojenia pilnych bieżących potrzeb życia gospodarczego. Dawne sieci triangulacyjne II, III i IV rzędu pokrywające znaczną część kraju — zostaną odnowione.

Założona zostanie jednolita sieć niwelacji precyzyjnej I klasy odpowiadająca nowoczesnym postulatom naukowym. Sieć ta stanowić będzie, poza osnową dla sieci niwelacyjnych niższych klas, materiał i podstawę dla badań skorupy ziemskiej, badań morfologicznych, ustalenia poziomu morza itp. Założenie sieci niwelacji precyzyjnej II klasy wymagać będzie uzupełnień i wznowień w oparciu o nowe dokładności.

W ten sposób kraj nasz otrzyma pełnowartościowe, jednolite sieci geodezyjne. W krótkim stosunkowo czasie zostanie wykonana praca, która w warunkach gospodarki kapitalistycznej pochłonęłaby wiele dziesiątków lat.

Szybki rozwój gospodarki narodowej stawia przed polską służbą geodezyjną i kartograficzną zadanie pokrycia terytorium kraju mapami, które ze względu na swą treść, dokładność i formę, odpowiadałyby współczesnym wymaganiom. Nowe mapy zostaną opracowane w oparciu o jednolitą osnowę geodezyjną i według nowoczesnych zasad kartografii. Mapy będą stanowiły jednolity materiał pod względem kartometrycznym, redakcyjnym i wydawniczym. Przy opracowaniu mapy zostaną zastosowane metody foto-topograficzne, pozwalające przy możliwie najmniejszym nakładzie sił i środków materialnych na szybkie uzyskanie pełnowartościowego materiału kartograficznego.

Jednolita osnowa geodezyjna i nowoczesne mapy będą stanowić wartościowy podkład geodezyjny i kartograficzny dla planowania i lokalizacji przewidzianych narodowymi planami gospodarczymi wielkich inwestycji z dziedziny przemysłu, górnictwa, hutnictwa, komunikacji, budownictwa wodnego, energetyki, urządzeń rolnych, leśnictwa i gospodarki komunalnej. Opracowanie dokumentacji technicznej tych inwestycji oprze się na mapach uzyskanych w wyniku pomiarów szczegółowych.

Budowa, a następnie eksploatacja tych obiektów, wymagać będzie stałego prowadzenia pomiarów realizacyjnych, inwentaryzacyjnych i badawczych. Polska służba geodezyjna przewiduje między innymi, stałą obsługę pomiarów przy budowie metro, Nowej Huty, Huty Warszawa, Pałacu Kultury i Nauki, budowie zapór wodnych i elektrowni, budowie i rozbudowie miast i osiedli, budowie i elektryfikacji linii kolejowych, regulacji rzek i budowie kanałów.

Pierwszy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, jaki odbył się w lutym br. był dowodem, jak wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarki socjalistycznej, dla uprzemysłowienia kraju — posiada szybki rozwój socjalistycznego rolnictwa. Ale, jak mówił Bolesław Bierut „Nie w samej liczbie spółdzielni, lecz przede wszystkim w jakości gospodarki zespołowej, leży istotne źródło przełomu w ustosunkowaniu się szerokich mas biedoty i średniego chłopstwa do tego ruchu. Wzorowo, dobrze gospodarujące spółdzielnie produkcyjne — to najbardziej wymowny przykład, najbardziej przekonywający dowód i argument propagandowy na rzecz gospodarki zespołowej, a co za tym idzie i na rzecz możliwości budowy nowego ustroju socjalistycznego na wsi".

Wynika stąd historyczne zadanie dla geodety urządzeniowca w współtworzeniu socjalistycznej przebudowy wsi. Zasadniczym warunkiem osiągnięcia wysokiej jakości gospodarki zespołowej jest właściwe zaprojektowanie urządzeń rolnych i zagospodarowanie terenu wewnątrz gospodarstwa zespołowego.

Poza zagadnieniem prawidłowego usytuowania ośrodka gospodarczego, musi on rozwiązać w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych takie problemy, jak: zaplanowanie sieci dróg, określenie granic poszczególnych użytków rolnych, właściwe rozmieszczenie pól płodozmianowych, wydzielenie terenów na melioracje, rozplanowanie pastwisk i łąk, terenów użyteczności publicznej i osiedli.

Podstawą dla planowania i realizacji urządzeń rolnych jest plan sytuacyjno-wysokościowy. Rokrocznie na tym planie, nanoszone będą projekty zagospodarowania rolnego i po ich akceptowaniu przez spółdzielnię — przenoszone na grunt. Warunkiem niezbędnym dla właściwego wykonania tych zadań jest ścisła współpraca geodetów z agronomami, planistami i ekonomistami rolniczymi.

Wykonanie omówionych zadań przyczyni się do budowy ustroju socjalistycznego w Polsce, do podniesienia poziomu kulturalnego szerokich mas pracujących. Wydawnictwa kartograficzne z zakresu kartografii ogólnej odegrają dużą rolę w życiu kulturalnym i gospodarczym kraju. Opracowania z zakresu kartografii ogólnej będą obejmowały mapy i atlasy, mapy podkładowe i administracyjne i mapy specjalne — propagandowe, informacyjne i turystyczne. Zostanie zwrócona specjalna uwaga na jednolitość wszelkich opracowań mapowych, zarówno jeśli chodzi o treść map, jak i ich formę zewnętrzną. Ujednolicone zostaną sposoby przedstawiania zagadnień fizjograficznych i gospodarczych, ustalone nazewnictwo, zastosowana zostanie jednolita skala barw.

Analizując dotychczasowy nasz dorobek, należy zarejestrować cały szereg osiągnięć. W stosunkowo krótkim czasie została odbudowana i znacznie powiększona sieć geodezyjna. Obszar pokrycia punktami stałymi jest wielokrotnie większy w porówna-

niu z pokryciem wykonanym w okresie międzywojennym. Jako podstawę budowy i rekonstrukcji przyjęto zasadę kompleksowości pomiarów triangulacyjnych, astronomicznych i grawimetrycznych. Kadra naukowa, pomimo poważnego obciążenia pracami pedagogicznymi, włączyła się w proces produkcyjny, rozwiązując cały szereg zagadnień naukowych warunkujących postęp robót.

Znaczną pozycję w naszych planach produkcyjnych stanowiły i stanowią prace geodezyjne, bezpośrednio związane z projektowaniem i wykonawstwem inwestycyjnym, przebudową ustroju rolnego, robotami miejskimi.

Pomimo wielkiego i szybkiego wzrostu naszego budownictwa, krótkich terminów oraz faktu, że dokumentacja geodezyjna powinna wyprzedzać studia i projekty, potrafiliśmy w zasadzie utrzymać się w zaplanowanych terminach, nie hamując tempa budowy.

Jako pierwsi technicy, pracowaliśmy przy budowach podstaw socjalizmu, wnosząc nasz wkład w realizację planu 6-letniego. Dostarczyliśmy podkładów geodezyjnych i wykonujemy pomiary realizacyjne dla potrzeb kluczowych obiektów, jak Nowej Huty, Huty im. B. Bieruta i zbiornika retencyjnego Goczałkowice. Wykonaliśmy podkłady dla cementowni Wierzbica oraz dla regulacji i kanalizacji Bugu. Wykonane i prowadzone są wielkie roboty z zakresu geodezji górniczej przy odbudowie, modernizacji i budowie nowych kopalń, jak Ziemowit, Wesoła.

Jednocześnie przystępujemy do opracowań geodezyjnych i kartograficznych dla zaplanowania, projektowania i realizacji wielkich budowli planu 5-letniego, planu budowy socjalizmu — zapowiedzianego w programie Frontu Narodowego. Czekają nas odpowiedzialne zadania. Wykonamy z zapałem i ofiarnością zaszczytne zadania rozpoczęcia pierwszych technicznych prac przy budowie drogi wodnej Wisła—Odra i opracowania podstaw pod dokumentację techniczną odbudowy Warszawy, Wrocławia, Szczecina, Gdańska.

Należy stwierdzić, że wykonanie zaplanowanych zadań odbywało się w procesie walki i łamania resztek kapitalistycznych form pracy.

Przejście z zacofanych, chałupniczych form pracy, na formy uspołecznione, zespołowe metody wykonawstwa — połączone było z poważnymi trudnościami. Obok znacznych osiągnięć — mamy również poważne niedomagania, które należy gruntownie przeanalizować, a w celu ich usunięcia przyjąć środki zaradcze i dopilnować wykonania. Byłoby niewybaczalnym błędem, gdyby na tle osiągnięć zapanowały nastroje samouspokojenia i beztroski. Zwróćmy uwagę na najważniejsze dziedziny naszej działalności jak: planowanie, produkcja, koszty produkcji, normowanie pracy.

Rozważmy odcinek planowania. Dotychczasowe planowanie miało cały szereg usterek, planowaliśmy moc produkcyjną w normodniach, a w wielu wypadkach moc ta nie była dostatecznie powiązana z konkretnymi zadaniami w jednostkach naturalnych oraz kosztach. Nie potrafiliśmy dotychczas ujednolicić planowania wewnątrzzakładowego i doprowadzić zadań planowych do poszczególnych stanowisk roboczych. Zbyt luźna jest jeszcze współpraca pionu technicznego z pionem planistyczno-ekonomicznym i dlatego nie mogliśmy wydobyć istniejących jeszcze bardzo wielkich rezerw produkcyjnych. Napotykaliśmy na poważne trudności w rytmicznym wykonywaniu planów. Występowały niepożądane zjawiska, że przedsiębiorstwo jako całość wykonało plan, ale poszczególne jednostki organizacyjne — wydziały produkcyjne — często nie wykonywały swoich planów. Były i są wypadki, że przedsiębiorstwa, przy przyjmowaniu zleceń nie interesują się celowością zadań i stopniem dokładności pomiarów, to znaczy — jako czynnik fachowy nie poczuwały się do obowiązku wskazania zleceniodawcy optymalnego stopnia dokładności.

Taki stan — był przyczyną straty mocy produkcyjnej i środków finansowych i musi ulec radykalnej zmianie. Odcinek planowania musi być przez naszych planistów-ekonomistów, wespół z geodetami, jak najszybciej opanowany. Droga prowadzi przez pogłębianie metod planowania zadań rzeczowych na szczeblu zainteresowanych resortów. Musi być wprowadzona nowa instrukcja sporządzania rzeczowych planów geodezyjnych i kartograficznych, uwzględniająca dotychczasowe niedociągnięcia oraz stałą kontrolę wykonania. Wówczas ustalenie realnych, dobrze przemyślanych planów rzeczowych w skali krajowej, pozwoli na prawidłowy rozdział zadań na poszczególne ogniwa państwowej służby geodezyjnej i kartograficznej, umożliwi pełne wykorzystanie kadry fachowej w sposób najbardziej ekonomiczny, umożliwi zabezpieczenie niezbędnych narzędzi produkcyjnych i racjonalne ich wykorzystanie. Równolegle — należy znacznie pogłębić planowanie na niższych szczeblach, przez ścisłe powiązanie zadań rzeczowych z mocą produkcyjną i doprowadzić konkretne zadania rzeczowe do każdego wykonawcy, wiążąc je z pracochłonnością i planowym kosztem.

Należy doprowadzić do tego, aby plany były wykonywane rytmicznie przez każde przedsiębiorstwo, każdy wydział produkcyjny, każdą grupę i każdy zespół oraz poszczególnego wykonawcę.

Przejdźmy teraz do sprawy jakości produkcji. Na drugim kongresie inżynierów i techników — minister Szyr powiedział w tej sprawie: „Nie nadąża za tempem rozwoju ilościowego produkcji, jej jakość. Wynika stąd, że rok 1953 winien być rokiem generalnej ofenzywy w walce o jakość na wszystkich odcinkach".

W geodezji i kartografii — jakość produkcji posiada wyjątkowe znaczenie. Projektowanie i wykonawstwo oparte na podkładach geodezyjnych i kartograficznych obarczonych niedopuszczalnymi błędami, może wyrządzić gospodarce narodowej nieobliczalne straty.

Istniały i u nas fakty brakoróbstwa, zachodziła konieczność powtarzania robót, co w konsekwencji opóźniało wykonanie planów i straty w gospodarce narodowej. Toteż walka o podniesienie jakości — musi być prowadzona z całą ostrością, a w stosunku do winnych — należy stosować najsurowsze sankcje.

Istniejący aparat kontroli technicznej może skutecznie czuwać nad utrzymaniem jakości produkcji. Do osiągnięcia na tym odcinku zasadniczego przełomu, niezbędnym jest włączenie się do walki o jakość wszystkich geodetów. Walka o jakość musi stać się codzienną troską wszystkich wykonawców, inspektorów i kierownictwa.

Trzeba też położyć szczególny nacisk na należyte kompletowanie operatów i całkowite wykańczanie poszczególnych etapów pracy. Musimy skończyć z traktowaniem półwyrobów geodezyjnych, jako użytkowego produktu na dłuższą metę.

Trzeba radykalnie zerwać z obecną praktyką równoczesnego rozpoczynania dużej ilości robót przy zbyt małej obsadzie, należy natomiast przejść na koncentrację wysiłków na najważniejszych obiektach.

A jak przedstawia się u nas walka z obniżką kosztów własnych. W strukturze kosztów produkcji geodezyjnej, płace — zajmują najważniejszą pozycję. Toteż walka o obniżkę kosztów oznacza również walkę z marnotrawstwem czasu.

Drugą pozycję w układzie kosztów stanowi u nas eksploatacja środków lokomocji i transportu oraz eksploatacja precyzyjnych instrumentów i narzędzi. W pozycjach tych stwierdzono bardzo poważne niedociągnięcia, wynikające z beztroskiego stosunku do zagadnień finansowych, nie tylko ze strony wykonawców ale nawet kierownictwa. Obserwuje się brak konsekwentnej walki z przestojami, tolerowanie rozluźnienia dyscypliny pracy ukrywanej pod pozorem czynności administracyjnych, tolerowanie niecelowych przejazdów, złe i karygodne obchodzenie się z powierzonymi środkami lokomocji i transportu oraz złe obchodzenie się z instrumentami.

Do walki o obniżkę kosztów, o zwiększenie wewnątrzzakładowej akumulacji muszą stanąć: kierownictwo, wykonawcy i administracja. Aby celowość tej walki przeniknęła do świadomości każdego pracownika, mobilizacja załogi musi się odbywać po przez narady produkcyjne. Należy wypowiedzieć bezwzględną walkę z przejawami beztroski finansowej. Ustawić znacznie ściślejsze wskaźniki techniczno-ekonomiczne i limity strat czasu na czynności organizacyjne.

Musimy doprowadzić do zasadniczej zmiany karygodny stosunek do socjalistycznej własności, w szczególności do narzędzi produkcji: instrumentów i transportu. W walce tej muszą ściśle współpracować: pracownicy techniczni z finansowymi i planowania.

Potężną dźwignią do osiągnięcia poprawy na omówionych odcinkach jest właściwie prowadzone współzawodnictwo pracy. Mamy znaczne osiągnięcia we współzawodnictwie ilościowym, wyrosła spora liczba przodowników pracy, zasłużonych przodowników pracy. Nie mamy natomiast osiągnięć we współzawodnictwie o poprawę innych wskaźników techniczno-ekonomicznych, przede wszystkim we współzawodnictwie jakościowym. Dotychczasowy ruch współzawodnictwa cechowała jeszcze akcyjność zobowiązań, niedostatecznie pogłębione współzawodnictwo zespołowe i długofalowe. Były też zjawiska efekciarstwa i formalizmu. Niedostateczna była też kontrola osiągniętych wyników oszczędnościowych.

Należy więc pogłębić ruch współzawodnictwa, wyzbyć się dotychczas popełnianych błędów, rozszerzyć go na nieobjęte dotąd odcinki, przede wszystkim na jakość i obniżkę kosztów. Ruch współzawodnictwa powinien być koncentrowany na kluczowych działach produkcji, głównie tam, gdzie występują wąskie przekroje. Zobowiązania powinny być długofalowe, należycie przygotowane w oparciu o dotychczasowe wyniki. Personel inżynieryjno-techniczny powinien nie tylko włączać się do ruchu, ale specjalnie podejmować zobowiązania dotyczące doszkalania personelu z awansu społecznego.

Dotąd jeszcze niedostatecznie postawiony jest w geodezji ruch wynalazczości pracowniczej. Nie potrafiliśmy się nim zaopiekować dostatecznie troskliwie. Nie umieliśmy skierować inicjatywy racjonalizatorów na wązkie ogniwa produkcji i nie dosyć sprężyście wprowadzaliśmy pomysły racjonalizatorskie do produkcji.

Niedostatecznie jeszcze korzystamy z doświadczeń i osiągnięć radzieckich, za mało rozpowszechniamy bogatą radziecką literaturę geodezyjną i kartograficzną. Zatem również i na tym odcinku musimy się poważnie uaktywnić. Utworzone obecnie we wszystkich przedsiębiorstwach stanowiska — inżynierów wynalazczości, przyczynią się do odrobienia zaległości.

Równocześnie jednak należy pamiętać, że niektóre klasyczne metody mają rację bytu i mogą dać poważne efekty ekonomiczne. Na przykład: stosujemy wyłącznie tachimetrię, a zapomnieliśmy o możliwości posługiwania się metodą stolikową, która w wielu wypadkach będzie metodą tańszą i lepszą, ponieważ wykonawca może kontrolować bezpośrednio swą pracę przez porównanie sporządzonej mapy z terenem. Poza tym stolik mierniczy jest tańszym narzędziem od tachimetru i może być bez trudności produkowany w kraju.

Ze zwiększeniem produkcji, podniesieniem jakości i obniżką kosztów — wiąże się ściśle właściwy system wynagradzania i właściwie ustawione normy pracy. Obecny system wynagradzania ma szereg wad. Pracownik otrzymuje premię za wypracowane normodni, czyli za wskaźnik pośrednio związany z konkretnym efektem produkcyjnym. W naszych katalogach norm występuje w wielu wypadkach zbyt duże rozdrobnienie czynności. Przy niedostatecznej świadomości pracownika i braku nadzoru, wykonawca może dobrać różne czynności i wyrobić dużo normodni, za którymi kryje się mały efekt produkcyjny. Poza tym pracownik otrzymuje premię od osobistego zaszeregowania ustalonego według posiadanych kwalifikacji bez względu na to, jakie wykonuje prace — wymagające wyższego lub niższego przygotowania technicznego. Ponadto od chwili ustalenia obecnych norm, nastąpił znaczny postęp organizacyjny i techniczny, który spowodował, że normy te przestały być mobilizujące. Duże też rozluźnienie istnieje na odcinku stosowania współczynników łagodzących normy, ponieważ obecne katalogi zawierają wiele niedomówień i niejasnych sformułowań, co umożliwia dość dowolną interpretację.

Aby zerwać ze szkodliwym stanem rzeczy, należy zaprowadzić akordowy system płac, oparty na taryfikacji robót oraz na zrewidowanych normach. W najbliższej przyszłości — trzeba przystąpić do scalenia norm w oparciu o przeprowadzony na szeroką skalę chronometraż, przy możliwie maksymalnym wykorzystaniu norm radzieckich. Równocześnie w nowym systemie płac musi być uwzględniony element jakości produkcji. Aby zerwać z rozluźnieniem w gospodarce czasem, muszą być wprowadzone limity czasu na podróże i czynności administracyjne.

Szczególnie trudne zadania mamy do wykonania w zakresie kartografii.

W okresie międzywojennym — kartografia była jedną z najbardziej zacofanych dziedzin nauki i techniki. Nie prowadzono systematycznych prac naukowo-badawczych i nie śledzono za postępem technicznym, zwłaszcza, gdy chodzi o wypracowanie i zastosowanie nowych, lepszych i ekonomiczniejszych metod produkcji.

Nie uczyniono nic w sprawie unifikacji i ujednolicenia materiałów kartograficznych, nie zdołano nawet utrzymać na należytym poziomie bieżących zmian w elementach fizjograficznych, wskutek czego dezaktualizacja posiadanych materiałów kartograficznych stale się pogłębia.

Z chwilą wyzwolenia kraju zaistniały warunki do zrewidowania i właściwego ustawienia kartografii. W związku ze wzrostem budownictwa i rozwojem kulturalnym ujawniły się jednak bardzo pilne, palące potrzeby w zakresie kartografii. Niejednolitość i dezaktualizacja materiałów z okresu międzywojennego nadała tym potrzebom niezwykle ostry charakter. Zaspokojenia potrzeb dokonaliśmy wielkim wysiłkiem, lecz nie wyrównaliśmy zaległości i zacofania. W okresie planu odbudowy i pierwszych lat planu 6-letniego wykonaliśmy najpilniejsze prace, które przypadły nam w udziale i przystąpiliśmy do opracowań długofalowych. Jednak wobec stale rosnących zadań i potrzeb na odcinku gospodarczym, kulturalnym, naukowym i szkolnictwa — osiągnięte wyniki należy uważać za niewystarczające. Na czołowe miejsce wysuwa się brak ścisłego podporządkowania produkcji kartograficznej — hierarchii potrzeb gospodarki narodowej.

Jakie powinniśmy powziąć kroki zaradcze aby nadać pracom kartograficznym nowy kierunek?

Zważywszy, że mapa wymaga długiego procesu produkcyjnego i znacznych nakładów finansowych, należy iść w kierunku produkowania map uniwersalnych służących do zaspokojenia wielu potrzeb. Wynika stąd w pierwszej linii konieczność skrupulatnego rozklasyfikowania zapotrzebowań na generalne i wycinkowe, na długofalowe i doraźne oraz typowe i indywidualne. Właściwa klasyfikacja uchroni przed marnotrawstwem grosza publicznego i możliwości dezaktualizowania się materiału w czasie trwania cyklu produkcyjnego. Należy również zwrócić większą uwagę na celowość stosowania metod reprodukcyjnych i na przykład: odstąpić od normalnego druku, jeśli wykonanie światłodruku może zaspokoić dane zapotrzebowanie. Podstawowe znaczenie ma skrupulatna kontrola celowości zapotrzebowań i zamierzeń. Musi ona być punktem wyjścia dla planowania i drogowskazem w procesie produkcyjnym.

Stwierdzić należy, że wyposażenie przemysłu graficznego jest wystarczające dla potrzeb kartografii. Kadry kartografii są natomiast szczupłe. Nieodzownym się staje skoncentrowanie fachowców i ich wysiłków, dla państwowych potrzeb kartograficznych. Sprawą pilną jest krytyczna ocena i właściwe w jej wyniku ustawienie zagadnienia redakcji i korekty map.

Aby pracę naszą ustawić na wysokim poziomie technicznym i organizacyjnym w krótkim czasie — musimy jak najszerzej korzystać z osiągnięć i doświadczeń geodetów i kartografów Związku Radzieckiego. W każdej dziedzinie działalności kartograficznej znajdziemy tu najlepsze wzory. Nowoczesne metody robót polowych i opracowań kameralnych pozwolą podnieść jakość naszych prac na najwyższy poziom techniczny.

Doświadczenia i osiągnięcia organizacyjne radzieckiej kartografii umożliwią nam prawidłowe ustawienie organizacji naszych przedsiębiorstw kartograficznych i badań kartograficznych w Geodezyjnym Instytucie Naukowo-Badawczym.

Wielkim planom odbudowy i budowy podstaw socjalizmu towarzyszy ogromny wzrost kadr inżynieryjno-technicznych. W stosunku do roku 1938, wzrost uczniów w szkolnictwie średnim jest 18-krotny, w szkolnictwie wyższym 4-krotny.

Wzrost liczby kadr o średnim wykształceniu technicznym, pozwolił na wypełnienie dotkliwej luki, która była wynikiem przedwojennej, kapitalistycznej gospodarki, kryzysów i bezrobocia, elitarnego i monopolistycznego charakteru zawodu mierniczego przysięgłego.

Dla ilustracji powyższego stwierdzenia służy fakt, że w 1938 roku w Polsce była tylko jedna średnia szkoła geodezyjna w Warszawie, marginesowo ustawione działy geodezji w szkołach rolniczych i budowlanych oraz dział geodezji górniczej w szkole sztygarów w Dąbrowie Górniczej. Zacofanie na odcinku szkolnictwa średniego przed wojną było przyczyną, że w pierwszych latach odbudowy — proste czynności pomiarowe. były wykonywane przez wysoko wykwalifikowanych inżynierów geodetów, ponieważ rozporządzaliśmy wówczas zbyt szczupłą ilością techników i wyszkolonych pomiarowych.

Jednakże po wojnie wielkiemu wzrostowi szkolnictwa. towarzyszył cały szereg braków i usterek, jak improwizacja programów, płynność kadr pedagogicznych, niedostateczne wyposażenie w lokale i pomoce szkolne, a tym samym niedostateczny poziom nauczania. Konserwatyzm programów szkolnych utrudniał dopływ świeżych kadr z awansu społecznego, utrudniał przejście z niższego do wyższego typu szkoły.

Jednym więc z najpilniejszych zadań na odcinku szkolenia — jest przebudowa programu w kierunku specjalizacji w zaniedbanych dotychczas dyscyplinach jak: kartografia, fotogrametria i topografia. Należy zwłaszcza dokonać rewizji w dotychczasowych zasadach nauczania w zakresie kartografii. Nieodzowne staje się stworzenie technikum kartograficznego, a i w wyższym szkolnictwie technicznym, brak specjalizacji w dziedzinie kartografii na wydziałach geodezyjnych, nie może trwać nadal bez szkody dla kartografii polskiej. Niewątpliwą wydaje się również potrzeba wzmocnienia dyscyplin kartograficznych w programach uniwersyteckich studiów geograficznych. W wyniku międzyresortowego porozumienia, prace programowe są zaawansowane i zostaną wkrótce wprowadzone w życie.

Przezwyciężając trudności w zaopatrzeniu materialno-technicznym i poprawiając warunki bytowe, musimy zwrócić specjalną uwagę na ułatwienie dopływu do naszych szkół uczniom pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Mówiąc o szkolnictwie, należy podkreślić zagadnienie kadr nauczycielskich. Mamy ofiarną i patriotyczną kadrę fachowców, która z oddaniem przekazuje swoją wiedzę i doświadczenie młodemu pokoleniu. Ale mamy poważne braki w kadrach nauczycieli — wychowawców. Nasze szkolnictwo jeszcze w niedostatecznym stopniu realizuje podstawowe zadania wychowania inteligencji nowego typu.

Należy pamiętać, że w obliczu wielkich zadań potrzebne są kadry posiadające nie tylko kwalifikacje zawodowe, ale i świadomość polityczną, realizujące założenia ideowe Frontu Narodowego.

Nasi inżynierowie i technicy pracujący w szkolnictwie, w oparciu o pomoc organizacji politycznych, społecznych i zawodowych muszą stale rozszerzać i pogłębiać szkolenie polityczne, wyjaśniać wielką treść nowej socjalistycznej techniki, formować nowego człowieka.

Dotychczasowe osiągnięcia Geodezyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego w zakresie pomiarów odkształceń i obliczeń z geodezji wyższej, stanowią cenny wkład i przyczyniły się w dużym stopniu do wykonania planowych zadań. W zakresie pomiarów astronomicznych, nasi naukowcy przyczynili się do wykonania zadań produkcyjnych i wyszkolili zastęp młodych pracowników.

W obliczu nowych zadań, zachodzi pilna potrzeba rozwiązania zagadnień kartografii, kompleksowego opracowania problemów astronomiczno-geodezyjnych, grawimetrycznych i geofizycznych.

Rozszerzenie zadań nie powinno iść w parze z rozproszeniem szczupłej kadry, a koncentracją jej na najważniejszych zadaniach. Można to będzie osiągnąć przez prawidłowe zaplanowanie prac naukowych i przeniesienie ich części do przedsiębiorstw produkcyjnych, powierzając te prace wykwalifikowanym i odpowiedzialnym pracownikom.

Utworzenie Komitetu Geodezji przy Polskiej Akademii Nauk — przyczyni się w poważnym stopniu do rozwoju badań naukowych i stanowić będzie oparcie i pomoc dla wykonania zadań, stojących przed geodezją polską.

Na odcinku wydawnictw książkowych mamy poważne osiągnięcia, wydaliśmy w ostatnich latach dużo cennych i potrzebnych pozycji dla potrzeb szkolnictwa, nauki, produkcji i popularyzacji geodezji i kartografii. Należy zaznaczyć, że nigdy w całym okresie międzywojennym nie ukazała się tak duża ilość książek z tego zakresu, jak w ostatnich dwóch latach.

Jednocześnie trzeba samokrytycznie stwierdzić, że planowanie i politykę wydawniczą cechowała duża żywiołowość i przypadkowość. W dalszym ciągu odczuwamy dotkliwy brak podręczników przeznaczonych dla różnych szczebli nauczania z zakresu kartografii, topografii, fotogrametrii, a w szczególności stereofotogrametrii, instrumentoznawstwa, geodezji rolnej.

Książki z dziedziny geodezji i kartografii są wydawane nieoszczędnie i cena ich jest zbyt wysoka. Braki te należy w krótkim czasie usunąć przez ściślejszą współpracę z Centralnym Urzędem Wydawniczym; przede wszystkim należy sporządzić plan wydawniczy, lepiej niż dotychczas odpowiadający naszym najpilniejszym potrzebom.

Tak przedstawiają się, ujęte w perspektywicznym skrócie, zadania stojące przed polską geodezją i kartografią, w drugiej połowie planu 6-letniego i w przyszłym planie pięcioletnim.

Wykonanie tych zadań wymaga pełnej mobilizacji środków i wszystkich sił pracowników zatrudnionych w produkcji i administracji.

Nasze najbliższe zadania, to:

1) podciąganie zaniedbanych i zacofanych działów produkcji,
2) bezkompromisowa walka o podniesienie jakości i potanienie produkcji,
3) zwiększenie nadzoru i ścisła koordynacja zamierzeń i robót geodezyjno-kartograficznych w skali krajowej,
4) stała i systematyczna kontrola zamierzeń inwestycyjnych i robót pod kątem ich celowości i oszczędności.

Szczególnie odpowiedzialne obowiązki, określone wyraźnie na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich spoczywają na kierownikach produkcji. Musimy pamiętać, że na gruncie rewolucji technicznej i rewolucji kulturalnej wyzwala się twórcza aktywność mas pracujących, potężny nurt współzawodnictwa socjalistycznego — wyzwalają się olbrzymie rezerwy produkcyjne, przyspieszając rozwój gospodarczy kraju i wzrost dobrobytu obywateli.

Wzmocnienie potencjału ekonomicznego naszego kraju wzmacnia Obóz Pokoju, w szeregach którego kroczymy naprzód do Zwycięstwa.

Inżynierowie i technicy geodeci nie zawiodą zaufania, jakie zdobyła sobie inteligencja techniczna, którego dowodem są słowa Bolesława Bieruta: „Cenimy naszych inżynierów i techników, cenimy naszą twórczą inteligencje, która tyle przyczynia się do sukcesów Polski Ludowej".

Dwuletnia działalność Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich

Inż. Leon Michalczyk

Okres 2-letniej kadencji Zarządu Głównego Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich upłynął pod znakiem wydarzeń o historycznym znaczeniu.

Wielkim wydarzeniem dla mas pracujących całego świata, dla wszystkich postępowych ludzi na całej kuli ziemskiej, walczących o lepszą i szczęśliwszą przyszłość — był XIX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Doniosłe znaczenie posiada genialna praca Józefa Stalina, ogłoszona w przeddzień Zjazdu pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", w której Stalin w niezwykle prostej i jasnej formie podaje działanie podstawowych praw ekonomicznych w ustroju socjalistycznym.

Rok 1952 przejdzie do historii naszych dziejów jako rok w którym została uchwalona Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz przeprowadzone zwycięskie wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ważnym wydarzeniem dla całej inteligencji technicznej był II Kongres Inżynierów i Techników Polskich oraz Zjazd Delegatów NOT.

Kongres wytyczył nowe drogi dla polskiego świata technicznego oraz ustalił podstawy dla działalności stowarzyszeń naukowo-technicznych zrzeszonych w NOT.

Przechodząc do działalności SNTGP w okresie ubiegłych 2 lat omówię tylko najważniejsze nasze osiągnięcia i niedociągnięcia organizacyjne.

W wyniku pracy naszej za okres ubiegły nastąpił wydatny wzrost liczby członków związku, stan członków bowiem w porównaniu ze stanem z dnia 31.XII.1950 roku wzrósł o około 24%.

Nowi członkowie, to przeważnie młodzież, absolwenci wyższych i średnich zakładów naukowych, wykształceni w nowej rzeczywistości, powinni oni wnieść entuzjazm i socjalistyczny stosunek do pracy zawodowej i społecznej. Fakt ten jest tym znamienniejszy, że przeciętny wiek członka SNTGP wynosił w 1951 r. — 46 lat.

Obserwuje się poważny wewnętrzny rozwój organizacyjny SNTGP, powstały trzy nowe oddziały w Opolu, Zielonej Górze i Koszalinie oraz zorganizowano 74 koła SNTGP.

W zarządzie głównym jak i w oddziałach wzrosła poważnie ilość komisji roboczych, przy czym praca komisji jest coraz lepsza, efektywniejsza i pożyteczniejsza.

Rozwinęła się bardzo poważnie akcja szkoleniowa. Zorganizowane zostały konferencje naukowo-techniczne na tematy związane ściśle z potrzebami bieżącymi gospodarki narodowej, z dziedziny pomiarów: wysokościowych, podstawowych, kopalnianych, realizacyjnych oraz konferencja na temat ekonomiki i organizacji pracy w przedsiębiorstwach geodezyjnych.

Konferencja w sprawie pomiarów podstawowych dała definicję triangulacji wypełniającej i poligonizacji precyzyjnej oraz przyczyniła się do zastosowania poligonizacji precyzyjnej w skali dotychczas u nas nie praktykowanej.

Konferencja na temat pomiarów realizacyjnych miała na celu rozpracowanie tego nowego u nas zagadnienia oraz ustalenie metod pomiarowych przy obsłudze dużych inwestycji.

Konferencja ta pogłębiła zrozumienie potrzeby powiązania naukowców z produkcją geodezyjną, a uchwalone tezy posłużą jako wytyczne dla wprowadzenia jednolitych metod pomiarowych i instrukcji technicznych. Materiały pokonferencyjne są podstawą dla szkolenia i doskonalenia kadr prowadzonych w ramach SNTGP, jak również dla szkolnictwa prowadzonego przez poszczególne zakłady naukowe. Stowarzyszenie prowadziło kursy długo i krótkoterminowe na poziomie inżynierskim i technicznym, przy czym ilość słuchaczy w porównaniu z rokiem 1950 wzrosła około 3-krotnie. W ten sposób od początku akcji przeszkolono około 50% ogółu członków stowarzyszenia.

Celem szkolenia prowadzonego przez stowarzyszenie jest uzupełnienie wiadomości fachowych i ideologicznych, kolegów pracujących zarobkowo bez odrywania ich od warsztatów pracy. Obejmuje ono zarówno techników jak też pomoc techniczną, którzy dzięki zdolnościom i długoletniej praktyce wykonują poważne zadania. Celem szkolenia jest więc udzielanie pomocy w awansie zawodowym, a także społecznym przez przygotowanie kolegów do egzaminu na stopień inżyniera i technika geodety.

Szkolenie zawodowe robotników i sił pomocniczych pracujących w geodezji otwiera poważne źródło wzrostu wydajności i jakości pracy. Po doszkoleniu ogólnym i zawodowym, zakłady pracy otrzymują wartościowszych fachowców.

Dużym osiągnięciem Stowarzyszenia jest wprowadzenie powszechnego szkolenia ideologicznego geodetów, na bazie wykładów wszechnicy radiowej. Szkolenie to obejmuje coraz szersze rzesze kolegów i należy oczekiwać, że już w bieżącym roku, wszyscy bez wyjątku członkowie Związku będą objęci tą akcją.

Obowiązkiem każdego z nas jest studiowanie nauki marksizmu-leninizmu, usuwanie wstecznych nawyków i pozostałości

metafizycznego poglądu na świat. Obowiązek ten dotyczy geodety w większym stopniu, niż pracowników wielu innych zawodów technicznych, ponieważ w pracy swojej w szczególności przy tworzeniu nowej, socjalistycznej wsi, bezpośrednio realizuje wytyczne Partii i Rządu w ogniu walki klasowej. Od postawy geodety, od wyrobienia politycznego i społecznego zależy w dużym stopniu efekt dokonywanych prac na odcinku socjalistycznej przebudowy wsi.

Pomoc więc w kształceniu ideologicznym stanowi jedno z podstawowych zadań stowarzyszenia. Statut stawia je na pierwszym miejscu.

Pozytywne rezultaty osiągnęło stowarzyszenie w akcji odczytowej. W latach 1951 i 1952 wygłoszono 1100 odczytów, które wysłuchało około 49 000 osób. Celem odczytów — było poszerzenie wiadomości fachowych i podniesienie kwalifikacji.

W tematyce odczytów uwzględniono specjalnie postęp techniczny w geodezji, socjalistyczną organizację i ekonomikę pracy oraz sprawy współzawodnictwa i racjonalizacji.

Niezależnie od tego, corocznie w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej wygłaszane były odczyty z zakresu osiągnięć nauki i techniki radzieckiej we wszystkich działach geodezji.

W dziedzinie socjalistycznego współzawodnictwa stowarzyszenie popularyzowało wytyczne poszczególnych Plenum CRZZ dotyczące nowych i wyższych etapów i założeń tego wielkiego ruchu. Opracowało również wytyczne współzawodnictwa pracy dla przedsiębiorstw geodezyjnych, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia wydajności i jakości produkcji.

Doceniając wagę współzawodnictwa dla postępu technicznego, należy ściślej powiązać pracę zarządów kół zakładowych stowarzyszenia z referentami współzawodnictwa w przedsiębiorstwach oraz inicjować tematykę do podejmowania zobowiązań indywidualnych i zespołowych, jak również dla prac klubów techniki i racjonalizacji.

Dotychczasowe osiągnięcia w rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, nie powinny nam zasłaniać braków i niedociągnąć, jakie w tej dziedzinie jeszcze istnieją. O tych niedociągnięciach szeroko mówiło XI Plenum CRZZ, że można je usunąć przez jeszcze ściślejsze współdziałanie inteligencji technicznej z robotnikami w zakładach pracy. Robotnicy lub inni wykonawcy w bezpośredniej produkcji realizują swoje plany i zobowiązania tym szybciej i lepiej, im szybciej inżynierowie i technicy oraz inni pracownicy przygotowują potrzebną dokumentację techniczną, instruktaż techniczny, normy i katalogi techniczne.

Ważnym osiągnięciem jest opracowanie „wytycznych postępu technicznego".

Już na VI Walnym Zjeździe Delegatów w Łodzi w roku 1951, opracowano pierwsze tezy postępu technicznego dla geodezji i kartografii polskiej. Powstały one w oparciu o pracę kolektywu związkowego i przedstawicieli zainteresowanych resortów. Tezy postępu technicznego uchwalone na Zjeździe w Łodzi były jedyną wytyczną w okresie 1951/52.

W roku 1952 zarząd główny opracował „wytyczne postępu technicznego". Jest to pierwsze w geodezji polskiej sformułowanie wytycznych postępu technicznego, obejmujące wszystkie dziedziny geodezji: od pomiarów podstawowych przez fotogrametrię, kartografię aż do pomiarów stosowanych. Wytyczne postępu technicznego zostały uzgodnione z zainteresowanymi ministerstwami. Zapełniają one lukę, jaką stanowił brak wskazań, w jakim kierunku należy rozwinąć twórczą myśl racjonalizatorską geodetów. Wytyczne rozesłane zostały do kół zakładowych w zakładach, by zorganizować nad nimi dyskusję i opracowanie zakładowego planu walki o postęp techniczny i organizację. W ten sposób stowarzyszenie nasze włącza się do pracy każdego zakładu pracy i współdziała z resortami przy układaniu resortowych oraz zakładowych planów postępu technicznego, tzw. planów rozwoju technicznego.

Walka o postęp techniczny, oto naczelne hasło dla naszego stowarzyszenia na dziś, jutro i daleką perspektywę.

Stowarzyszenie może przedłożyć kolegom poważny dorobek, jakim jest opracowanie polskich terminów do międzynarodowego wielojęzycznego słownika geodezyjnego oraz międzynarodowego słownika fotogrametrycznego.

W chwili obecnej w opracowaniu znajduje się 5-językowy polski słownik geodezyjny.

Na odcinku wydawnictw geodezyjnych i kartograficznych stowarzyszenie brało udział od drugiej połowy 1952 r. w układaniu planów wydawniczych, ustalaniu wytycznych polityki wydawniczej, typowaniu autorów, recenzentów, wysokości nakładów itp.

Oceniając działalność oddziałów wojewódzkich naszego stowarzyszenia, należy wyróżnić takie oddziały jak Łódź, Kraków, Zielona Góra, Wrocław, Olsztyn i Opole za ich pozytywną i pełną poświęcenia pracę, przy czym Kraków przez ostatnie 3 lata był oddziałem przodującym w akcji odczytowej. Natomiast słabo przedstawia się praca pod względem organizacyjnym oraz akcji odczytowej oddziałów Koszalin i Kielce.

Na tle tych niewątpliwych osiągnięć w pracy naszego stowarzyszenia istniały braki i niedociągnięcia. W ramach zarządu głównego nie wykonano planu inspekcji oddziałów przez członków prezydium zarządu głównego, co odbiło się ujemnie na działalności oddziałów, w szczególności w odniesieniu do dyscypliny finansowej. Okazało się, że inspekcje dokonywane przez Biuro Inspekcji NOT są niewystarczające co do ich częstotliwości i zakresu.

Drugim z niedociągnięć stowarzyszenia jest brak dokładnej ewidencji członków w oddziałach oraz mechaniczne przyjmowanie na członków kolegów nie posiadających wymaganych kwalifikacji.

Wadą niektórych oddziałów jest to, że nie wciąga się do konkretnej pracy szerokich rzesz członkowskich, lecz pracuje się tylko bardzo niewielką liczbą aktywistów związkowych.

Poważnym niedociągnięciem naszego stowarzyszenia na odcinku szkoleniowym był brak koordynacji tego szkolenia z CUGiK oraz zaniedbania obowiązkowych konsultacji słuchaczy w ośrodkach konsultacyjnych.

Oddziały nie rozwinęły ciągłego i odpowiedniego nadzoru nad pracą referentów odczytowych, na skutek czego plany oddziałów w zakresie akcji odczytowej nie zostały wykonane.

Niektóre oddziały wykazują słabą aktywność i brak inicjatywy, swą działalność, czysto formalną, brak kolektywnej pracy, pokrywają pięknie opracowaną statystyką.

Należy obiektywnie stwierdzić, że stowarzyszenie nie zwracało należytej uwagi na odcinek ochrony pracy, w wyniku czego powstawały duże zaniedbania. Nie wykazało również należytej troski o takie zagadnienia jak bezpieczeństwo i higiena pracy oraz sprawy bytowe kolegów zatrudnionych w terenie. Dotyczy to przede wszystkim zakwaterowania, zaprowiantowania, odzieży ochronnej i pomocy lekarskiej w trudnych warunkach terenowych.

Poważnie zaniedbano sprawę popularyzacji zawodu geodezyjnego wśród społeczeństwa, co odbiło się niewątpliwie ujemnie na dopływie nowych, młodych kadr.

Zaniedbania te należy w jak najkrótszym czasie zlikwidować.

Rola i zadania stowarzyszeń naukowo-technicznych zostały sprecyzowane na II Kongresie Inżynierów i Techników przez Prezesa Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Ob. Bolesława Bieruta, który między innymi powiedział:

„Przed inteligencją techniczną stanęło dziś — jako realna możliwość i nieodzowna potrzeba — wielkie historyczne zadanie: podniesienie w czasie możliwie najkrótszym poziomu technicznego naszego przemysłu i całej naszej gospodarki narodowej przez twórcze wykorzystanie najnowszych osiągnięć nauki i techniki, zaś w pierwszym rzędzie olbrzymich i wspaniałych osiągnięć nauki i techniki radzieckiej, które udostępnia nam w całej rozciągłości zaprzyjaźniony z nami wielki kraj socjalizmu.

Czerpcie więc pełną garścią z tego bogatego źródła doświadczeń naukowo-technicznych, pogłębiając równocześnie swą wiedzę społeczną — drogowskaz w życiu i pracy codziennej.

Realizując zaszczytne i ambitne, ale po raz pierwszy realne zadania, które stawia dziś przed inteligencją techniczną wielka przebudowa gospodarcza — winniście nie tylko przyswajać sobie najbardziej przodujące osiągnięcia techniczne, ale wraz z tym pobudzać i rozwijać własną samodzielną myśl badawczą, wykorzystując doświadczenia wynalazców, racjonalizatorów i przodujących robotników oraz umacniając więź i codzienną łączność placówek i kadr naukowo-badawczych zarówno z kierownikami produkcji, inżynierami, technikami jak i z wykwalifikowaną i doświadczoną kadrą robotniczą.

Podniesienie poziomu technicznego naszej gospodarki narodowej może być szybkie i skuteczne tylko w warunkach wytężonej pracy nad pogłębieniem wiedzy i kwalifikacji zawodowej zarówno inteligencji technicznej jak i milionowych kadr robotniczych.

Kto nie podnosi swych kwalifikacji, kto nie uzupełnia swej wiedzy, kto się ciągle nie uczy, nie tylko pozostaje w tyle, ale i ciągnie wstecz innych, a więc opóźnia i hamuje nasz postęp techniczny, nasz rozwój gospodarczy".

Ze słów Premiera Bolesława Bieruta wynikają najważniejsze zadania stojące przed stowarzyszeniem naukowo-technicznym jak: stała walka o postęp techniczny, podniesienie w możliwie najkrótszym czasie poziomu naszej produkcji, pobudzenie i rozwijanie samodzielnej myśli badawczej, wykorzystywanie doświadczeń wynalazców, racjonalizatorów i przodujących robotników, umacnianie więzi nauki z doświadczeniami robotników, nieustanne popularyzowanie wiedzy technicznej wśród najszerszych kadr wykonawców i realizatorów postępu — wzmocnieniu

łączności instytutów badawczych z zakładami produkcji, wiązaniu młodej kadry ze starymi i wychowaniu jej przez doświadczonych i wypróbowanych ludzi.

Takie zadania obowiązują członków stowarzyszenia w ich pracy i działalności.

W drugiej połowie planu 6-letniego, stoją zadania należytego przygotowania się do realizacji zadań perspektywicznych, postawionych w programie przedwyborczym Komitetu Frontu Narodowego.

Zadania te są wielkie i wspaniałe. Ich realizacja ma dać z górą 10-krotny wzrost produkcji, w porównaniu z produkcją przedwojenną.

Rozbudowane zostaną wszystkie działy gospodarki narodowej. Podjęte zostaną wielkie budowy, które zmienią zasadniczo strukturę gospodarczą dużych obszarów naszego kraju.

Wykonanie tych zadań, ujęte z punktu widzenia geodezji oznacza konieczność wykonania olbrzymich prac geodezyjnych i kartograficznych o różnorodnym charakterze i na wielkich obszarach.

Zadania te stają się tym poważniejsze, że muszą być wykonane w terminie znacznie krótszym, niż planowana realizacja inwestycji, a to dla umożliwienia przeprowadzenia studiów i opracowania dokumentacji technicznej.

Oznacza to konieczność moblizacji wszystkich sił dostatecznie wcześnie, starannego ustalenia wielkości zadań wg hierarchii potrzeb i terminu ich wykonania, ustalenia metod oraz zebrania potrzebnych sił i środków do ich wykonania.

W wykonywaniu tych zadań wielka i ważna część przypada naszemu stowarzyszeniu.

Musi ono mobilizować wszystkich pracowników geodezji wokół wykonania kluczowych zadań określonych przez narodowe plany gospodarcze, organizować w wielu wypadkach zbiorowe poczynania, by plan w dziedzinie geodezji był wykonany w pełni.

Stowarzyszenie nasze łączy w swych szeregach pracowników geodezji wszystkich resortów, zarówno naukowców jak i praktyków, a działaniem swym obejmuje obszar całego kraju, dlatego nasz program pracy musi być zharmonizowany z założeniami kierunkowymi i rozwojem gospodarki narodowej.

W obliczu tych poważnych obowiązków powstają wytyczne dla działalności naszego stowarzyszenia, podajemy je następująco:

1. Oprzeć całą działalność stowarzyszenia — jako organizacji społecznej, naukowo-technicznej geodetów polskich na wszystkich szczeblach organizacyjnych i w poczynaniach indywidualnych, poszczególnych aktywistów i członków — w pierwszym rzędzie — o wytyczne i uchwały VI i VII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a w szczególności o bieżące wskazania jej przewodniczącego Bolesława Bierutu, a zwłaszcza wskazania udzielone przez Niego całej inteligencji technicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i jej organizacjom społecznym — NOT i stowarzyszeniom, bezpośrednio na II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich.
2. Bazować w codziennej walce i pracy całego stowarzyszenia, wszystkich jego organów i członków w dziedzinie kształtowania i pogłębiania orientacji, świadomości i wiedzy społeczno-politycznej na nauce marksizmu-leninizmu, na wydawnictwach czołowych klasyków marksizmu-leninizmu, a w szczególności na materiałach XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i pracy wielkiego Stalina— „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".
3. Przyjąć jako obowiązek organizacyjny każdego członka naszego stowarzyszenia:
   a) systematyczną prenumeratę „Trybuny Ludu" i „Nowych Dróg" — jako organu KC PZPR,
   b) systematyczną prenumeratę „Przeglądu Geodezyjnego — jako organu stowarzyszenia.
4. Objąć samokształceniem ideologicznym całą kadrę techniczną pracującą w geodezji i kartografii przez:
   a) dalsze rozwijanie samokształcenia ideologicznego w ramach organizacyjnych stowarzyszenia, w oparciu o materiały Wszechnicy Radiowej wszystkich stopni,
   b) mobilizowanie kadr geodezyjnych do udziału w kształceniu ideologicznym w poszczególnych zakładach pracy i nauki.
5. Utrzymać silną więź między Stowarzyszeniem Naukowo-Technicznym Geodetów Polskich a Polską Akademią Nauk— poprzez Wydział III, Komitet Geodezji PAN — oraz ze wszystkimi katedrami i zakładami geodezji przy wyższych uczelniach naukowych na terenie kraju, a w szczególności z Wydziałem Geodezji Politechniki Warszawskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej i Wydziałów Inżynieryjnych w Krakowie oraz z sekcją Geodezyjną Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Łodzi.
6. Zorganizować planową, ścisłą, codzienną współpracę ze związkami zawodowymi na wszystkich szczeblach organizacyjnych, a w szczególności w dziedzinach:
   a) szkolenia i doskonalenia kadr technicznych,
   b) organizowania i prowadzenia pomocy naukowo-technicznej dla przodowników, racjonalizatorów i wynalazców,
   c) rozwijania wśród geodetów masowego uczenia się języka rosyjskiego oraz planowej popularyzacji wydawnictw radzieckich, wydawnictw naukowych i technicznych na różnych poziomach i w różnych dziedzinach geodezji i kartografii,
   d) rozwijanie i pogłębianie współzawodnictwa socjalistycznego, w szczególności współzawodnictwa, o rzetelne i przedterminowe wykonywanie zadań planowych oraz ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczości pracowniczej w oparciu o uchwały poszczególnych plenum CRZZ,
   e) rozpowszechnianie przodujących metod pracy, pomysłów racjonalizatorskich i wynalazczych, a w szczególności przodujących osiągnięć radzieckich,
   f) organizowanie brygad robotniczo-inżynierskich oraz tworzenie Klubów Techniki i Racjonalizacji, pomaganie, aktywizowanie i kierowanie tematyczne ich pracami,
   g) szerokiej popularyzacji w społeczeństwie geodezji i kartografii i pobudzanie zainteresowania społeczeństwa, a w szczególności młodzieży, tematyką i zagadnieniami naukowo-technicznymi w zakresie geodezji i kartografii oraz systematycznego upowszechniania geodezyjnych i kartograficznych wydawnictw naukowo-technicznych — periodycznych i książkowych wśród pracujących i uczących się kadr geodezyjnych.
7. Zorganizować planowe i harmonijne współdziałanie z resortami i ich organami terenowymi i produkcyjnymi na wszystkich szczeblach, a w szczególności z Centralnym Urzędem Geodezji i Kartografii oraz ministerstwami: Rolnictwa i Gospodarki Komunalnej. Współdziałanie dotyczy w pierwszym rzędzie — szkolnictwa zawodowego, wydawnictw geodezyjnych oraz opracowania instrukcji norm technicznych i zagadnień naukowo-badawczych.
8. Rozszerzyć bezpośrednią działalność stowarzyszenia w dziedzinie korespondencyjnego i bezpośredniego szkolenia i doskonalenia kadr technicznych. Podnieść jakość tego nauczania przede wszystkim przez wprowadzenie stale czynnych w terenie ośrodków i punktów konsultacyjnych i obowiązkowych konsultacji sprawdzających. Objąć tą działalnością robotników i pomiarowych.
9. Rozszerzyć i pogłębić pomoc i opiekę stowarzyszenia nad zakładami nauczania geodezji, a w szczególności przy rekrutacji uczniów i w doborze wykładowców. Zapoczątkować systematyczną analizę programów oraz istniejących materiałów w odniesieniu do wszystkich poziomów szkolenia zawodowego.
10. Ująć w ramy planowej pracy stowarzyszenia, na wszystkich szczeblach organizacyjnych — zagadnienie piśmiennictwa i wydawnictw geodezyjnych w zakresie: a) opracowywania i opiniowania planów rocznych i perspektywicznych tych wydawnictw, b) celowości tematyki i tytułów, c) wysokości nakładów, d) koncepcji układu wewnętrznego książek i ich typu, e) doboru i weryfikacji autorów i recenzentów, f) wysuwania nowych kadr autorów, g) prowadzenia systematycznych recenzji i popularyzacji wydanych książek krajowych i zagranicznych z dziedziny geodezji, kartografii i nauk pokrewnych.
11. Podnieść w ramach planowej działalności stowarzyszenia poprzez koła zakładowe, rozwój czytelnictwa wydawnictw geodezyjnych, periodycznych i książkowych, zwiększenia nakładu książek geodezyjnych przynajmniej trzykrotnie.
12. Rozwinąć szeroką oddolną krytykę wydawnictw geodezyjnych i kartograficznych książkowych, periodycznych i miesięcznika „Przegląd Geodezyjny".

    Członkowie Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich winni czynić i masowo redagować Przegląd Geodezyjny, jako autorzy artykułów, korespondencji, a koła zakładowe wyznaczać korespondentów i kontrolować systematycznie wykonanie przez nich zadań. W ten sposób Przegląd Geodezyjny stanie się wyrazem dążeń tysiącznych rzesz geodetów.
13. Rozpocząć systematyczną pracę nad stworzeniem polskiego słownictwa technicznego w zakresie geodezji i kartografii na bazie wciąż rozwijającego się bogatego słownictwa technicznego radzieckiej geodezji i kartografii.
14. Rozpocząć na wszystkich szczeblach organizacyjnych stowarzyszenia, a w szczególności w kołach zakładowych — krytyczną analizę:

1. stosowanych procesów produkcyjnych, metod pracy, instrumentów i sprzętu,
2. stanu ekonomiki i organizacji pracy wewnątrzzakładowej i polowej.
3. Stosowanych norm, przepisów i instrukcji technicznych.
4. Warunków zaopatrzenia i warunków lokalowych, a w szczególności warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, a na podstawie wyników tej analizy i założeń socjalistycznej gospodarki, socjalistycznego stosunku do człowieka pracy, na bazie współzawodnictwa socjalistycznego, racjonalizacji i wynalazczości, przystąpić do:

a) opracowywania konkretnych planów postępu technicznego i włączania tych planów do produkcji,
b) systematycznego usprawnienia i doskonalenia procesów produkcyjnych metod pracy i racjonalizacji, narzędzi i sprzętu,
c) podnoszenia na wyższy poziom ekonomiki i organizacji pracy wewnątrzzakładowej,
d) korekty stosowanych norm doświadczalno-statystycznych w kierunku oparcia się na właściwych normach, jakimi są normy techniczne,
e) korekty przepisów technicznych i organizacyjnych, a w szczególności instrukcji technicznych,
f) wydatnego polepszenia warunków zaopatrzenia i warunków lokalnych, a w szczególności podniesienia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy i socjalistycznej troski o człowieka pracy, a w pierwszym rzędzie o poprawienie pracy zespołów terenowych,
g) wydatnego podniesienia ilościowego i jakości zaopatrzenia bibliotek zakładowych w odpowiednie wydawnictwa geodezyjne, książkowe i periodyczne oraz wydawnictwa o tematyce polityczno-społecznej.

15 Przenieść punkt ciężkości działania stowarzyszenia bezpośrednio na poszczególne zakłady nauki i pracy, przez: zorganizowanie w nich kół zakładowych stowarzyszenia i aktywizację już istniejących. Wprowadzić zasadniczą zmianę o dotychczasowych założeniach i trybie przyjmowania nowych członków stowarzyszenia przez przekazanie prawa podstawowego opiniowania i wnioskowania w tej niezmiernie ważnej dziedzinie — zarządom kół, a sprawę zatwierdzenia członkostwa — zarządom oddziałów SNTGP.

16. Wciągać szerzej i śmielej do prac organizacyjnych i władz stowarzyszenia na wszystkich szczeblach organizacyjnych do pracy operatywnej i kierowniczej — przodujących przedstawicieli młodzieży pracującej, a w szczególności członków SNTGP — wyróżnionych przodowników i wynalazców, przede wszystkim zaś kobiety.
17. Znacznie rozszerzyć szeregi aktywu SNTGP przez:
    a) powoływanie komisji i zespołów roboczych przy poszczególnych zarządach i to na wszystkich szczeblach organizacyjnych i przez aktywizację pracy tych komisji i zespołów,
    b) rozkładanie poszczególnych bieżących zadań — ich wykonania na wszystkich bez wyjątku członków kół stowarzyszenia.
18. Objąć opieką i działalnością organizacyjną stowarzyszenia, ogół inżynierów i techników geodetów, pracujących w zakładach produkcyjnych, naukowych i naukowo-badawczych, jak również twórczych robotników, pomiarowych — będących wybitnymi przodownikami, racjonalizatorami lub wynalazcami pod hasłami:
    1) każdy geodeta członkiem SNTGP,
    2) każdy członek aktywistą w kole zakładowym.
19. Rozwinąć i systematycznie prowadzić w ramach prac stowarzyszenia — na wszystkich szczeblach organizacyjnych— celową pracę nad planowym przygotowaniem społecznego aktywu SNTGP do prac naukowo-badawczych, do zadań produkcyjnych, do sprawowania funkcji kierowniczych w poszczególnych resortach i instytucjach prowadzących prace geodezyjne, zaś w pierwszym rzędzie w CUGiK i podległych mu przedsiębiorstwach geodezyjnych i organach terenowych.

Wymienione wyżej programowe kierunki działania SNTGP jak i całość jego zamierzeń i pracy jako organizacji społecznej naukowo-technicznej, powinna być nastawiona na jeden zasadniczy cel: przyśpieszyć realizację zadań stojących przed geodezją i kartografią polską — w ramach planów narodowych, a przede wszystkim bieżącego planu 6-letniego, na bazie stałego rozwijania postępu technicznego i organizacyjnego oraz na bazie systematycznego doskonalenia i zawodowego umacniania postawy ideologicznej geodetów.

Sprawozdanie

Głównej komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich za okres 1951 i 1952 r.

Redakcja zamieszcza obszerne wyjątki ze sprawozdania Głównej Komisji Rewizyjnej, wygłoszonego przez kol. Justyna Cywińskiego oraz wniosek ostateczny Komisji uchwalony przez Walny Zjazd Delegatów.

W okresie sprawozdawczym praca Głównej Komisji Rewizyjnej miała charakter odrębny od pracy dotychczasowej, mianowicie zgodnie z powziętymi uchwałami VI Walnego Zjazdu Delegatów Związku Mierniczych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Łodzi, Komisja nie ograniczając się tylko do kontrolowania działalności zarządu głównego na odcinku gospodarczo-finansowym, rozszerzyła swoją kontrolę nad całokształtem działania zarządu głównego, a więc i na odcinku działania poszczególnych agend związku, na odcinku prac komisji, wnikając również w działalność poszczególnych zarządów oddziałów związku, przez odbywanie lustracji tych zarządów w terenie, przez udział w walnych zebraniach członków oddziałów związku. Komisja brała udział również we wszystkich posiedzeniach prezydium i plenum zarządu głównego oraz w niektórych komisjach: Funduszu Pośmiertnego, Dla Stopnia Inżyniera, Oświatowo-Szkoleniowej i innych.

Łącznie Główna Komisja Rewizyjna odbyła w roku 1951 — 6 posiedzeń, w roku 1952 — 14 posiedzeń.

Dla ujednostajnienia prac poszczególnych komisji rewizyjnych oddziałów związku, zostały opracowane przez przewodniczącego Głównej Komisji Rewizyjnej i rozesłane do wszystkich oddziałów w lipcu 1951 r. — wytyczne do przeprowadzania kontroli działalności zarządów oddziałów w oparciu o obowiązującą instrukcję finansową NOT oraz w oparciu o opracowany przez zarząd główny — terminarz obowiązujących dat wysyłania sprawozdań z poszczególnych akcji: finansowych, ogólnych, odczytowo-szkoleniowych i innych.

W roku 1951 , dnia 1 września nastąpiła zmiana na stanowisku głównego księgowego w zarządzie głównym. Komisja wzięła czynny udział w przekazywaniu i sporządzaniu aktu zdawczo-odbiorczego. Jednocześnie komisja stwierdza, że nowo zaangażowany główny księgowy, zgodnie z poleceniem komisji, podanym w końcowym ustępie sprawozdania tejże komisji za rok 1950 uporządkował należycie księgowanie za rok 1950 i obecnie księgowanie odbywa się na bieżąco, bez żadnych zaległości. Bilansy zamknięcia za rok 1951 i 1952 są sporządzone we właściwym czasie i jak wykazała przeprowadzona kontrola finansowa przez inspektora NOT-u żadnych konkretnych lub poważniejszych niedociągnięć i uchybień formalnych nie stwierdzono. Księgi finansowe zarządu głównego i oddziałów są zgodne z obowiązującymi instrukcjami NOT i zasadami księgowości.

Wykonanie budżetu za rok 1952 wykazuje wydatkowanie w wysokości 85%, wpływ w wysokości 97,6%, w tym składki członkowskie — 104,5% zaplanowanych.

Współpraca z NOT jest zadowalająca, natomiast w oddziałach jest nie wszędzie właściwa. Oddziały NOT w szeregu wojewódzkich ośrodkach są słabo zorganizowane, np. w Kielcach, Gdańsku, Rzeszowie, Zielonej Górze, Białymstoku, (w Koszalinie jest tylko referat NOT). Brak właściwego lokalu, w zarządzie głównym w Warszawie, jak i w szeregu oddziałów NOT, słaba również i za mała obsada personelu sekretariatów oddziałów NOT — utrudnia rozwijającą się działalność naszego związku.

Zorganizowanie kół zakładowych związku, w ilości 74 w znacznym stopniu przyczyniło się do uaktywnienia dużej ilości członków naszego związku, nawiązania bliższego kontaktu zarządów oddziałów z poszczególnymi członkami, usprawniło ogólnie organizację, ściąganie składek członkowskich i na Fundusz Pośmiertny, upowszechniło wygłaszanie odczytów, przyczyniło się do rozwoju postępu technicznego, wynalazczości

i usprawnień technicznych, do podniesienia świadomości społeczno-politycznej członków i całego środowiska geodezyjnego. Przyczyniło się również do podniesienia organizacyjnego NOT.

Stwierdzić należy krytycznie, że na razie nie pracuje szeroki aktyw społeczny, a raczej pracują jednostki. A przecież każdy członek związku ma być nie tylko członkiem opłacającym składki członkowskie, a winien wykonywać określone zadania i czynności w pracy społecznej, pracach szeregu komisji i współpracować ściśle z zarządem koła, jak też i z zarządem oddziału. Komisje są tym skutecznym środkiem szkolenia i doskonalenia społecznego indywidualnych jednostek i dlatego nastąpił dalszy rozwój akcji szkoleniowej, dokształcania zawodowego, społeczno-politycznego członków naszego związku. Wyrazem czego są odbyte konferencje naukowo-techniczne, prowadzone kursy krótko i długoterminowe — na poziomie technika i inżyniera i wyższej specjalności. Akcja odczytowa i kursy dają nowych, wykwalifikowanych zawodowców do produkcji, wykładowców, autorów skryptów i podręczników technicznych i ogółem podnoszą i pogłębiają wiedzę poszczególnych członków związku, przyczyniają się również do postępu technicznego naszego zawodu.

Plan lustracji przez zarząd główny oddziałów związku — nie został wykonany w pełni. W roku 1951 wykonano go tylko w 70%, w roku 1952 — w 59%. Z odbytych lustracji przeszło połowę dokonał przewodniczący komisji. Odbyte lustracje cechuje pewna bezplanowość i dorywczość. W roku 1951, niektóre oddziały były lustrowane kilkakrotnie (Gdańsk, Łódź, Wrocław), natomiast szereg oddziałów jak Białystok. Bydgoszcz, Kielce, Lublin, Opole, Rzeszów, Warszawa — nie były wcale lustrowane. W roku 1952 w Krakowie odbyło się 5 lustracji, a w Koszalinie i Szczecinie nie było ich wcale. Również udział w walnych zgromadzeniach członków oddziałów — wg planu zarządu głównego — nie został wykonany. Stwierdza się również, że w tym wypadku Główna Komisja Rewizyjna brała udział w walnych zgromadzeniach członków oddziałów, w znacznie większym stopniu niż członkowie zarządu głównego. Jeszcze w mniejszym stosunku odbyły się lustracje przez sekretariat generalny związku. Taki stan rzeczy podrywa autorytet zarządu głównego i wytwarza niewłaściwą dyscyplinę organizacyjną, co ujemnie wpływa na działalność poszczególnych zarządów oddziałów i kół zakładowych.

Pomoc koleżeńska — Fundusz Pośmiertny.

W ciągu roku 1952 przybyło — 372 członków i na dzień 31 grudnia 1952 r. liczba członków wynosiła 3267. W roku sprawozdawczym zmarło 24 kolegów.

Za rok 1952 wpłynęło 189.937,11 złotych.

Wydatkowano na odprawy pośmiertne 141,411 złotych.

Koszta administracyjne wyniosły 10.910,90 złotych.

Na wydatki administracyjne pokryto z funduszu własnego 1.183,22 zł.

Saldo na dzień 31 grudnia 1952 roku wynosiło 37.615,21 zł.

W ogólnym zestawieniu oddziały zalegały na 31.XII.1952 składek na sumę 125.536,56 zł.

Za cały rok oddziały wpłaciły 58,7% należności.

W 1952 roku Komisja Funduszu Pośmiertnego uregulowała zaległości z 1951 roku i obecnie wypłaty odpraw pośmiertnych dokonywane są na bieżąco.

Fundusz własny z 12.048 złotych wzrósł w ciągu roku 1952 do sumy 35.961 zł.

Przewidywane zmiany statutowe zmierzają do wprowadzenia dobrowolności należenia do Funduszu Pośmiertnego.

Wszystkie akta Funduszu Pośmiertnego są prowadzone we wzorowym porządku i poszczególne pozycje sprawdzone wyrywkowo, wykazały zupełną zgodność.

Stan gotówki w dniu kontroli 12 marca 1953 roku wynosił 49.569,76 zł oraz w kasie podręcznej — gotówką 22,05 zł. Razem 49.591,81 zł.

Główna Komisja Rewizyjna przeprowadziła szczegółową analizę pracy poszczególnych zarządów oddziałów wg opracowanego schematu, przez co dało się wytypować oddziały przodujące, jak również oddziały, które negatywnie wywiązały się z wykonania zamierzonego planu. Do przodujących oddziałów zaliczyć należy te, które w pracy swej w poszczególnych komisjach, w ruchu współzawodnictwa, w akcji szkoleniowej i odczytowej wykazały największą wydajność, przez co wykonały plan z nadwyżką, jak również wykazały właściwe ustosunkowanie się do swych zobowiązań finansowych i opłacają należne składki członkowskie i pomocy koleżeńskiej na Fundusz Pośmiertny bez zaległości. Są to oddziały: Olsztyn, Kraków, Łódź, Zielona Góra, Lublin.

Najgorzej wywiązały się oddziały: Warszawa, Wrocław, Koszalin i Kielce.

Reasumując — Główna Komisja Rewizyjna podkreśla pozytywny dorobek i wykonanie zaplanowanych przez zarząd główny zamierzeń i wnosi o udzielenie ustępującemu zarządowi głównemu absolutorium oraz wyrażenia podziękowania kolegom z zarządu głównego, którzy szczególnie przyczynili się do osiągnięć naszego związku.

Podsumowanie wyników zjazdu

Prof. Michał Odlanicki

Jeżeli mamy podjąć próbę podsumowania wyników prac dobiegającego końca VII Walnego Zjazdu Delegatów SNTGP, to powinniśmy podkreślić przede wszystkim fakt, że zjazd nasz odbywa się w momencie przełomowym dla życia i działalności stowarzyszeń naukowo-technicznych — po doniosłych uchwałach II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich oraz III Walnego Zjazdu Delegatów NOT, na etapie wielkich zwycięstw w budowie planu 6-letniego oraz w chwili pierwszych przygotowań do planu 5-letniego 1956 — 1960 w myśl wielkiego programu Frontu Narodowego.

Ta wielka treść społeczno-polityczna obecnej chwili przewijała się na naszym zjeździe od początku — poprzez zagajenie, słowa powitalne, referaty, sprawozdania. Znalazła ona również swój wyraz w pracach komisji roboczych oraz w dyskusjach i uchwałach na posiedzeniach plenarnych.



Zanim przejdziemy do scharakteryzowania prac zjazdu należy podkreślić z uznaniem wielki wysiłek organizacyjny Zarządu Głównego, Zarządów Oddziałów i Kolegów Delegatów — włożony w zwołanie zjazdu oraz przygotowanie wyczerpujących materiałów.

Niemniej jednak wystąpiły w pracach zjazdu pewne trudności, o których należy wspomnieć, by wyciągnąć pewne wnioski na przyszłość.

Na Zjazd zaproszono zgodnie ze statutem 188 delegatów. Niestety nie wszyscy delegaci przybyli na zjazd. W zjeździe wzięło udział tylko 142 delegatów, natomiast 46 delegatów nie przyjechało. Jest to moment bardzo przykry w pracy naszego zjazdu. Prosimy zarządy oddziałów o zbadanie tych spraw oraz o zwrócenie w przyszłości uwagi na to, by na delegatów powoływani byli koledzy, którzy obowiązki swoje wypełniają z pełnym poczuciem odpowiedzialności i dyscypliny organizacyjnej. Przykrym momentem jest również fakt opuszczenia II części plenum przez znaczną liczbę delegatów.

Zjazd napotkał również na poważne trudności w wykonaniu zadań z powodu skrócenia obrad do dwóch dni ze względu na nieuzasadnione motywy oszczędnościowe. Wydaje się, że wykonanie zaplanowanych prac można było ułatwić w tych warunkach przez wnikliwe przedyskutowanie i uzgodnienie porządku obrad. Przygotowany przez Zarząd Główny porządek obrad — jak się okazało wprowadził rozbicie tematyki, która powinna była być raczej połączona. Dyskusja nad sprawozdaniami i nad wnioskami komisji roboczych powinna była być również połączona. Prawdopodobnie usprawniłoby to prace Zjazdu i ułatwiłoby opracowanie syntezy zasadniczych wytycznych, jakie zjazd

powinien dać do dalszej pracy SNTGP. Na ten moment należy zwrócić uwagę przy organizowaniu zjazdów w przyszłości.

Dużym ułatwieniem dla prac zjazdu byłoby również rozesłanie delegatom sprawozdań, a przynajmniej tez ze sprawozdań — przed zjazdem. Umożliwiłoby to delegatom gruntowne przygotowanie się do zjazdu, przedyskutowanie materiałów w kołach zakładowych i w ten sposób lepsze powiązanie terenu z pracami zjazdu. Przedstawienie tak obszernych materiałów dopiero na zjeździe utrudniło delegatom przeprowadzenie wyczerpującej dyskusji i analizy prac stowarzyszenia.

Prace VII Walnego Zjazdu Delegatów SNTGP można podzielić — zgodnie ze schematem komisji roboczych na 4 grupy: zagadnienie organizacyjne, szkolenia i doskonalenia kadr, postępu technicznego i organizacyjnego oraz piśmiennictwa i wydawnictw geodezyjnych. Jeżeli chodzi o zagadnienia organizacyjne, to VII Walny Zjazd Delegatów jest zjazdem przełomowym, jak to stwierdzono w dyskusji. Na tle obecnych form organizacyjnych stowarzyszeń naukowo-technicznych uchwalony został nowy statut SNTGP, który daje wyraz wielkiej treści politycznej zjazdu. Statut nasz oparty został na doniosłych uchwałach II Kongresu Inżynierów i Techników Polskich oraz III Walnego Zjazdu Delegatów NOT.

Uchwaliliśmy nowe podstawy prawne naszej działalności, dostosowane do wielkich zadań stowarzyszenia naukowo-technicznego na obecnym etapie rozwoju gospodarczego i kulturalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Drugim momentem istotnym pod względem organizacyjnym jest potwierdzenie przez Walny Zjazd Delegatów celowości i konieczności tworzenia i rozwijania kół zakładowych organizowanych już w praktyce z dodatnimi wynikami od roku. Każdy geodeta — członkiem koła zakładowego — to hasło, rzucone na zjeździe, które powinno być jak najszybciej w pełni zrealizowane. Koła zakładowe powinny stać się podstawowymi ogniwami naszej pracy organizacyjnej zgodnie z wytycznymi Zjazdu. W pracy kół zakładowych zwrócimy szczególną uwagę na włączenie do pracy SNTGP wszystkich geodetów. Niestety, obecnie zbyt duża ilość geodetów pozostaje poza naszym stowarzyszeniem.

Na odcinku szkolenia i doskonalenia kadr — zjazd cechowała troska o należyte wyszkolenie kadr, jako warunek do podnoszenia jakości wyników pracy.

Troska ta wyraziła się w bardzo licznym udziale w komisji szkolenia i doskonalenia kadr, jak również w przebiegu dyskusji na komisji, gdzie przedstawiciele zarówno instytucji wykonawczych, jak też administracyjnych i naukowych, wypowiadali się bardzo gorąco i bardzo wnikliwie analizowali zauważone potrzeby i braki.

Uchwały, powzięte w zakresie szkolenia powinny stać się dużą pomocą w rozwiązywaniu przez CUGiK i uczelnie tego tak bardzo ważnego zagadnienia.

W zakresie postępu technicznego i organizacyjnego — wnioski komisji poruszyły istotne zagadnienia i braki w dotychczasowych metodach pracy oraz organizacji pracy, planowania itp. Podkreślona została konieczność położenia większego nacisku na kierowanie ruchem wynalazczości, dla przezwyciężenia wąskich przekrojów w produkcji. Podkreślono również ważność i wskazano sposoby wdrożenia wynalazków do produkcji. Po raz pierwszy zwrócono uwagę na konieczność rozwinięcia w szerszym zakresie prac normalizacyjnych w geodezji. Dla rozwoju postępu technicznego doniosłe znaczenie mieć będzie nawiązanie ścisłej współpracy SNTGP z Komisją Geodezji PAN.

O tym, jaką wagę przywiązujemy do spraw piśmiennictwa i wydawnictw, świadczy wyodrębnienie po raz pierwszy w historii naszych zjazdów, specjalnej komisji roboczej dla omówienia tych zagadnień.

Zjazd stwierdził, w wyniku analizy dotychczasowej akcji wydawniczej wyjątkowo ożywioną działalność wydawniczą w zakresie geodezji w Polsce Ludowej — w porównaniu z okresem międzywojennym. Możemy zanotować na tym odcinku około 170 pozycji wydawnictw samoistnych w okresie 1945 — 1952. Z drugiej strony, nie możemy upajać się tymi sukcesami. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że tematyka wydawnictw często była przypadkowa i niedostosowana do istotnych potrzeb dydaktycznych i gospodarczych. Nie zawsze wydane książki uwzględniały najnowsze zdobycze naukowe i praktyczne. Cenne wnioski zjazdu powinny być wzięte pod uwagę, zarówno w dalszej pracy autorów i redakcji Przeglądu Geodezyjnego oraz kwartalnika Geodezja i Kartografia, jak również w pracy Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych i innych instytucji wydawniczych.

* * *

Reasumując — możemy stwierdzić, że mimo pewnych braków — VII Walny Zjazd Delegatów SNTGP — jest wydarzeniem przełomowym w naszym życiu społeczno-organizacyjnym.

Wykonaliśmy jednak dopiero pierwszą część prac, może najłatwiejszą naszego zjazdu. O wiele ważniejszym i trudniejszym zadaniem będzie uterenowienie wyników zjazdu. Powinniśmy zakończyć nasz zjazd zobowiązaniem, że dołożymy wszelkich starań, by wytyczne zjazdu dotarły do wszystkich naszych członków rozproszonych w terenie i by były w pełni zrealizowane. Jeżeli to wypełnimy, wykonamy nasze odpowiedzialne zadania związane z realizacją planu 6-letniego i z przygotowaniami do następnego planu 5-letniego — zgodnie z Wielkim Programem Frontu Narodowego.

Tezy postępu technicznego i organizacyjnego dla geodezji i kartografii polskiej na lata 1953/54

ustalone przez VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich (28 — 29 marzec 1953 r.).

I. Pomiary podstawowe

1) Opracować metodę wyrównania sieci astronomiczno-geodezyjnej w oparciu o przodujące metody stosowane w Związku Radzieckim.
2) Opracować szczegółowe metody pomiarów astronomiczno-geodezyjnych, ustalić najwłaściwszy zestaw sprzętu technicznego i opracować instrukcję roboczą.
3) Opracować szczegółowe metody pomiarów grawimetrycznych dla celów geodezyjnych.

   Opracować szczegółowo metody pomiarów magnetycznych dla celów geodezyjnych.

   Ustalić najwłaściwsze zestawy sprzętu technicznego i opracować instrukcje robocze.
4) Opracować podstawy naukowe triangulacji wypełniającej i zagęszczającej.

   Opracować metodę wyrównania triangulacji wypełniającej i zagęszczającej.
5) Podnieść wartość praktyczną triangulacji zagęszczającej przez włączenie do sieci jak największej ilości punktów stałych w terenie.
6) Wypracować metody wznowienia dawnych sieci triangulacyjnych.
7) Opracować metodę niwelacji wysokiej precyzji, ustalić najwłaściwszy zestaw sprzętu technicznego i opracować instrukcję roboczą.

   Opracować metody wykorzystania pomiarów grawimetrycznych dla celów wyrównania sieci niwelacji precyzyjnej.
8) Zastosować poligonizację precyzyjną przy pomiarze osnowy geodezyjnej miast.



9) Opracować teoretyczne zasady projektowania i zakładania ciągów poligonowych w zależności od wymaganej dokładności i rodzajów tych robót.
10) Zaprojektować, wypróbować i wprowadzić do produkcji sprzęt do poligonizacji precyzyjnej, który by zapewnił uzyskanie odpowiednich dokładności i umożliwił szybką i sprawną pracę.

II. Fotogrametria i topografia

1. Przy dokonywaniu zdjęć lotniczych stosować statoskopy.
2. Opracować metody zakładania i metody pomiarów fotogrametrycznych osnów polowych, usprawnić identyfikację fotopunktów, ustalić najwłaściwszy zestaw sprzętu technicznego i opracować instrukcję.
   Usprawnić projekty techniczne osnów i opracowań fotogrametrycznych.
3. Zredukować do minimum prace polowe przy zakładaniu osnów fotogrametrycznych przez zastosowanie na szeroką skalę dla terenów płaskich między innymi fototriangulacji graficznej, a dla terenów o dużej deniwelacji opracowanie metod aerotriangulacji przestrzennej.
4. Wprowadzić do produkcji instrumenty fotogrametryczne dotychczas w Polsce w produkcji nie stosowane jak: multiplexy, stereometry, fotoreduktory, projektory i opracować instrukcje robocze.
5. Opracować instrukcje i wytyczne do opracowań terenowych, kameralnych i topograficznych.
6. Zastosować do praktycznych opracowań metody fototopografii.
7. Opracować zakres stosowalności i wprowadzić metody fotogrametrii naziemnej w pracach inżynieryjnych, pomiarach realizacyjnych, badaniach odkształceń, rejestracji zabytków architektonicznych i innych.
8. Przeprowadzić doświadczenia i wprowadzić do produkcji fotomapę uproszczoną i inne uproszczone opracowania fotogrametryczne.

III. Kartografia

1. Ustalić najodpowiedniejszy zestaw maszyn i sprzętu poligraficznego, dostosowany do wymaganej dokładności i ilości nakładów map.
2. Wprowadzić do produkcji osiągnięcia państw przodujących w kartografii i poligrafii, zwłaszcza Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.
3. Zmechanizować opracowanie czystorysów map przez wprowadzenie nanoszenia znaków umownych za pomocą czcionek.
4. Znormalizować często powtarzające się procesy reprodukcyjne, jak rozkolorowywanie map seryjnych, niebieskich druków, cjanotypów itp.
5. Zorganizować i rozwinąć produkcję map, atlasów szkolnych i globusów.

IV. Pomiary szczegółowe i specjalne

1. Rozszerzyć zakres wykorzystywania podkładów fotogrametrycznych dla opracowania map w skalach dużych (1 : 5 000, 1 : 2 000, 1 : 1 000) w dziedzinach dotychczas nie stosowanych jak np. urządzenia rolne.
2. Przenieść z praktyki geodetów radzieckich metody stolikowe do wykonywania map w dużych skalach.
3. Zrealizować i rozpowszechnić w produkcji dotychczasowe projekty udoskonalenia tachimetrów zwykłych i w dalszym ciągu kontynuować pracę nad ulepszeniem i zwiększeniem wydajności starego sprzętu.
   Zrealizować i rozpowszechnić w produkcji dotychczas opracowane metody i sprzęt umożliwiający szybsze wykonywanie pomiarów niwelacyjnych.
4. Zwiększać moc produkcyjną zespołów polowych przez:
   a) specjalizowanie pomiarów w dokonywaniu obserwacji i ich zapisywaniu,
   b) wykonywanie przez siłę techniczną tylko niezbędnych czynności i spełnianie przez nią roli kierowniczej w procesie geodezyjnym.
5. Usprawnić prace obliczeniowe przez:
   a) opracowanie i rozpowszechnienie znormalizowanych schematów, uwzględniających dotychczasowe osiągnięcia obliczeniowców,
   b) rozpowszechnianie już opracowanych nomogramów i opracowanie w tej formie innych często stosowanych wzorów,
   c) specjalizowanie obliczeniowców.
6. Wprowadzić czynnik małej mechanizacji przy wykonywaniu prac kreślarskich przez:
   a) realizację i rozpowszechnianie racjonalnego sprzętu do kartowania,
   b) podwyższenie jakości pierworysów,
   c) opanowanie i rozpowszechnianie wykonawstwa przezroczy refleksowych przez przedsiębiorstwa we własnym zakresie,
   d) zastąpienie niektórych prac kreślarskich drukiem.
7. Przy ustalaniu też z zakresu pomiarów stosowanych szeroko wykorzystać tezy konferencji naukowo-technicznych geodetów w sprawie: pomiarów inwentaryzacyjnych i realizacyjnych, wysokościowych i górniczych, ponadto zaś odpowiednią część „wytycznych" kierunkowych postępu technicznego i organizacyjnego w geodezji i kartografii — opracowanych przez Komisję Wynalazczości i Postępu Technicznego przy Zarządzie Głównym SNTGP.
8. Niezadowalająca jakość odbitek ze szkiców na pelurze, a także czułość tego materiału na zmiany kierunków atmosferycznych nasuwa postulat zbadania i zracjonalizowania tego zagadnienia tak ważnego dla polowców.
9. Przewidywane w najbliższym czasie wielkie prace nad przeobrażeniem przyrody w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej narzucają postulat analizy metod i opracowania instrukcji w dziedzinie pomiarów wodnych.
10. Wielkie prace w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego nakładają obowiązek analizy dokładności, metod i opracowań instrukcji z zakresu pomiarów rolnych.

V. Tezy ogólne

1. Wziąć szeroki udział w pracach normalizacyjnych, opracować normy polskie dla schematów i wzorów dzienników polowych, obliczeń i nomogramów dla sprzętu i wież triangulacyjnych, opracować normy czynnościowe dla wszystkich rodzajów robót geodezyjnych.
2. Zapewnić pomoc racjonalizatorom przez:
   a) zorganizowanie pracowni projektów i produkcji prototypów,
   b) szerokie stosowanie form „brygad pomocy technicznej".
3. Opracować metody badania i konserwacji instrumentów geodezyjnych.
4. Popularyzować opisy rektyfikacji najczęściej używanych instrumentów geodezyjnych, zasady działania i sposoby używania instrumentów geodezyjnych i narzędzi, maszyn i artytmometrów.
   Wydawać opisy metod liczenia.
5. Zebrać i popularyzować osiągnięcia w dziedzinie geodezji jak: pomiary interferencyjne długości, radiolokacja, triangulacja o ruchomych celach, pomiary wysokości za pomocą barometrów i barografów precyzyjnych.
6. Opracować sposoby prowizorycznej zabudowy punktów triangulacyjnych.
7. Wykonać prace pomiarowe i przygotować do prac badawczych pole doświadczalne GINB.
8. Opracować metodę aktualizacji rzeźby terenu na mapach.
9. Korzystać z doświadczeń techniki radzieckiej, stosować osiągnięcia geodezji radzieckiej, popularyzować wiedzę geodezyjną radziecką i wprowadzać do produkcji.
   Wydawać tłumaczenia fachowej literatury radzieckiej z wszystkich dziedzin geodezji, a szczególnie topografii i przebudowy ustroju rolnego.

VI. Wytyczne dla ustalania tematyki usprawnień

1. Plany techniczno-ekonomiczne przedsiębiorstw winny być opracowane na planach rozwoju techniki.
2. Należy opracować w formie instrukcji roboczej metody ustalania tematyki usprawnień na zakładzie pracy.
3. Tematykę usprawnień należy opracować w wyniku szerokich dyskusji na specjalnie w tym celu zwoływanych naradach produkcyjnych lub konferencjach techniczno-racjonalizatorskich z udziałem przedstawicieli zakładów naukowo-badawczych.
   Członkowie kół zakładowych SNTGP winni wziąć czynny udział przy ustalaniu tematyki usprawnień.
4. Tematykę usprawnień opracować należy na tle analizy planów produkcyjnych, wyników wykonania planów pod względem ilości, jakości i wartości, obserwacji warunków pracy, przestojów pracowników i sprzętu oraz awarii sprzętu.

VII. Wytyczne do upowszechnienia pomysłów

1. Przyśpieszyć załatwienie i realizację pomysłów racjonalizatorskich.
2. Pomysły racjonalizatorskie, które zdały egzamin w praktyce, należy wprowadzać w formie norm zakładowych, resortowych bądź państwowych.
3. Zmobilizować członków kół zakładowych SNTGP do ożywienia akcji kontroli społecznej wprowadzenia projektów racjonalizatorskich do produkcji.
4. Zobowiązać Zarząd Główny SNTGP do okresowej kontroli wykonywania planów postępu technicznego.

5. Założyć centralną kartotekę pomysłów racjonalizatorskich w geodezji.
6. Uznać biuletyny tematyczne, ukazujące się w przedsiębiorstwach geodezyjnych za dobrą popularyzację ruchu racjonalizatorskiego, biorąc pod uwagę stały pobyt w terenie znacznej ilości pracowników.
   Należy zorganizować wymianę biuletynów między przedsiębiorstwami.
7. Zobowiązać Zarząd Główny SNTGP do organizowania wystaw projektów racjonalizatorskich.
8. Popularyzować przyjęte do produkcji pomysły racjonalizatorskie w prasie związkowej i wydawnictwach technicznych.
9. Organizować w uczelniach geodezyjnych kółka racjonalizatorskie, które by współpracowały z komórkami wynalazczości zakładu opiekuńczego oraz kołami NOT.

VIII. Wytyczne do ustalenia pracy kół zakładowych na odcinku akcji wynalazczości pracowniczej

1. Ścisła współpraca z Klubem Techniki i Racjonalizacji na odcinku wymiany doświadczeń i zbliżenia pracowników we wspólnej akcji wynalazczości pracowniczej.
2. Współpraca przy organizowaniu konferencji techniczno-racjonalizatorskich.
3. Współpraca przy organizowaniu brygad racjonalizatorskich robotniczo-inżynierskich oraz brygad pomocy technicznej.
4. Włączenie się do akcji odczytowej, wystawowej, wycieczkowej klubów oraz nawiązywanie tych akcji do bezpośrednich potrzeb produkcji, nawiązywanie do zagadnień tematycznych.
5. Współpraca przy redagowaniu i wydawaniu biuletynów tematycznych oraz wszelkich innych form propagujących akcję wynalazczości kierowanej.
6. Współpraca z komórką wynalazczości przy opracowaniu pytań sugerujących, tematyki usprawnień, planów rozwoju techniki oraz współpraca przy opracowywaniu planów tematyczno-ekonomicznych.
7. Udział w społecznej kontroli pracy komórki wynalazczości, a w szczególności opracowanie tematyki, załatwianie wniosków racjonalizatorskich, wypłacanie należności za pomysły oraz kontrola wprowadzania pomysłów do produkcji.
8. Powiązanie ruchu racjonalizatorskiego ze współzawodnictwem.

WAŻNIEJSZE UCHWAŁY I DEZYDERATY POWZIĘTE NA VII WALNYM ZJEŹDZIE DELEGATÓW STOWARZYSZENIA NAUKOWO-TECHNICZNEGO GEODETÓW POLSKICH

I. Komisji Postępu Technicznego i Organizacyjnego:

1. W geodezji polskiej plany techniczno-ekonomiczne przedsiębiorstw nie posiadają jako jednego z głównych składników, planów rozwoju techniki. Walny Zjazd apeluje do CUGiK i innych resortów o opracowanie planów rozwoju techniki, o opracowanie wytycznych kierunkowych, które by były podstawą dla podległych przedsiębiorstw geodezyjnych w tworzeniu planów techniczno-ekonomicznych, w oparciu o wskaźniki ekonomiczne uzyskane z wprowadzenia nowych przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych.
2. Zjazd zaleca: wziąć szeroki udział w pracach normalizacyjnych, opracować normy polskie dla schematów i wzorów dzienników polowych, obliczeń i nomogramów oraz normy czynnościowe dla wszystkich robót geodezyjnych.
3. Zjazd uznaje potrzebę rozwinięcia planowania operatywnego, aż do najmniejszej komórki wykonawczej i w tym celu uważa za konieczne wydanie odpowiedniej instrukcji.
4. Zjazd uważa, że przy organizacji grup produkcyjnych, podstawą powinna być grupa mieszana terenowo-kameralna, a w szczególnych wypadkach możliwe jest tworzenie grup kameralnych lub polowych.
5. Zjazd proponuje zanalizowanie dotychczasowej organizacji wykonawstwa pod kątem lepszego wykorzystania wysokokwalifikowanych sił technicznych w produkcji (kierownik grupy) oraz odciążenia ich od prac administracyjno-gospodarczych.
6. Zjazd uważa, że scalenie norm jest aktualną potrzebą chwili, która musi być w jak najkrótszym czasie zrealizowana. Przez scalenie norm rozumie się połączenie we wspólną normę tych zabiegów, które wykonywane są przez jeden i ten sam zespół wykonawców.

II. Komisji Szkolenia i Doskonalenia Kadr

1. Wielkie braki ilościowe we wszystkich rodzajach i stopniach szkolenia i doskonalenia zawodowego w kadrach geodezyjnych i kartograficznych i stosunkowo znaczny procent słabo przygotowanych kadr pod względem naukowo-technicznym i zawodowym oraz ze względu na konsekwencje, jakie z tego mogą wyniknąć w okresie bieżącym i przyszłym — wskazują na pilną potrzebę, w formie obowiązku, otoczenia szczególną opieką sprawy szkolenia i doskonalenia kadr geodezyjnych i kartograficznych i potraktowanie tego niezmiernie ważnego zagadnienia, jako pierwszoplanowego zadania w pracy SNTGP i resortów zainteresowanych.
2. Celem podniesienia dotychczasowego poziomu absolwentów technikum geodezyjnych CUGiK pod względem jakościowym i ilościowym i dla stworzenia odpowiednich warunków dla należytego szkolenia zaleca się:
   a) zrewidować dotychczasowe programy nauczania,
   b) zorganizować ośrodek dydaktyczny dla szkolenia wykładowców,
   c) rozszerzyć i wzmocnić dotychczasowy udział i opiekę organów SNTGP nad technikami geodezyjnymi,
   d) zorganizować pomoc w szkoleniu praktycznym uczniów technikum geodezyjnych, przez poszczególne przedsiębiorstwa, zakłady geodezyjne i kartograficzne,
   e) zapewnić uczniom technikum geodezyjnych — wszechstronną praktykę zawodową,
   f) podnieść dotychczasowe warunki pomieszczeniowe w technikach geodezyjnych i zaopatrzyć je w pomoce naukowe,
3. Uwzględnić w programach technikum geodezyjnych następujące specjalizacje: rolno-leśne, pomiary szczegółowe i specjalne, kartograficzno-poligraficzne, pomiary kolejowe.
4. Zwrócić baczną uwagę na dobór kandydatów do technikum geodezyjnych przez:
   a) podniesienie wymagań na egzaminach wstępnych,
   b) zapewnienie większej pomocy uczniom słabym ale wartościowym,
   c) podniesienie poziomu egzaminów przejściowych i końcowych,
   d) udzielenie większej pomocy kierownictwu technikum geodezyjnych ze strony CUGiK i SNTGP,
   e) rozwinięcie szerokiej popularyzacji geodezji i kartografii, jako zawodu w szkołach podstawowych, a w szczególności przez zamieszczanie odpowiednich artykułów w prasie codziennej, periodykach, pismach technicznych (jak „Przegląd Techniczny" i „Horyzonty Techniki"), a przede wszystkim w czasopismach młodzieżowych i przez akcję odczytową,
   f) utworzenie działu młodzieżowego w organie prasowym SNTGP „Przegląd Geodezyjny" — popularyzując w nim przodowników nauki i wciągając młodzież, uczącą się w technikum geodezyjnych do współpracy z czasopismem (np. w formie pisania ocen krytycznych i uwag, notatek, czy artykulików odnośnie pracy technikum geodezyjnych, nauki i życia młodzieży).
5. Ożywić prace ośrodków i punktów konsultacyjnych przy zarządach oddziałów i zarządach kół SNTGP, wzmocnić ją organizacyjnie dla zapewnienia należytego poziomu szkolenia i samokształcenia, zachowania jego ciągłości i harmonijności oraz dla otoczenia większą opieką słuchaczy tych kursów.
6. Celem zapewnienia kontynuowania szkolenia na poziomie średnim i wyższym — technika i inżyniera geodety dla osób pracujących oraz dla zahamowania istniejącego obecnie odpływu wartościowych geodetów i kartografów na studia w innych dyscyplinach technicznych zaleca się:
   a) przeprowadzić ponownie starania w Ministerstwie Szkół Wyższych w sprawie powołania oddziałów geodezyjnych w następujących wieczorowych szkołach inżynierskich: w Krakowie, Stalinogrodzie, Poznaniu,
   b) opracować właściwe formy organizacji szkół typu średniego i wyższego, przez dalsze rozwinięcie szkolenia korespondencyjnego, tak pomyślanego, aby szkolenie metodą korespondencyjną odbywało się w sezonie letnim, a metodą wykładów bezpośrednich w sezonie zimowym,
   c) powołać punkty konsultacyjne przy zakładach wszystkich kół SNTGP,
   d) zrewidować siatkę godzin oddziału geodezyjnego Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej w Łodzi.

7. Obecny stan organizacyjny samokształcenia ideologicznego jest jeszcze niezadowalający. Dla podniesienia i ulepszenia dotychczasowej pracy samokształceniowej należy:
   a) powiązać tematykę samokształcenia ideologicznego z zagadnieniami zawodowymi,
   b) powiązać narady produkcyjne z problematyką społeczno-polityczną.
8. Zrewidować dotychczas stosowaną tematykę referatów w kierunku:
   a) aktualizacji tematów dla bieżących potrzeb produkcji; dostosować ją do specyfiki terenowej poszczególnych oddziałów stowarzyszenia,
   b) nadania referatom formy bardziej przystępnej.
9. Zaopatrzyć organizacje terenowe stowarzyszenia w przystępne referaty o problematyce dotyczącej spółdzielni produkcyjnych, celem wygłaszania w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.
10. Poleca się nowo obranemu Zarządowi Głównemu SNTGP wznowić interwencję w NOT, w sprawie złożonego przed dwoma laty projektu ustawy o stopniu technika, jako projektu analogicznego do obowiązującej ustawy o stopniu inżyniera, stosownie do uchwał VI Walnego Zjazdu b. ZMRP z r. 1951.
11. Odnośnie tematyki zaplanowanych konferencji naukowo-technicznych, Zjazd stawia życzenie w formie dezyderatu — zorganizowania konferencji w ramach Zarządu Głównego SNTGP, na temat „Analiza dokładności w geodezji" (wstępna i końcowa).

III. Komisji do Spraw Piśmiennictwa i Wydawnictw Geodezyjnych

1. Wydawnictwa książkowe z zakresu geodezji i kartografii powinny się dzielić na 5 zasadniczych grup, a mianowicie:
   a) książki inżynierskie przeznaczone dla ogółu inżynierów i techników,
   b) podręczniki akademickie przeznaczone dla studentów wyższych uczelni technicznych,
   c) podręczniki szkolne na poziomie średnim, przeznaczone dla uczniów technikum geodezyjnych,
   d) pomoce naukowe, jak zbiory wybranej tematyki do ćwiczeń, zbiory zadań z poszczególnych przedmiotów,
   e) książki popularno-techniczne wszystkich specjalności dostosowane poziomem dla sił pomocniczych, dla robotników pracujących w geodezji i kartografii w charakterze pomiarowych, dla kreślarzy oraz geokalkulatorów (obliczeniowców).
2. Obok wydawnictw książkowych, które cechuje skończona w swym wyrazie forma ujęcia tematyki, należy dążyć do opracowywania i wydawania w większym niż dotychczas zakresie takich pomocy naukowych, jak skrypty z przedmiotów wykładanych i to zarówno na poziomie wyższym jak i średnim.
3. Do najbardziej pilnych wydawnictw, które powinny być zrealizowane w okresie najbliższych kilku lat, zalicza się następujące:
   A. dla potrzeb 4-letniego studium w Politechnice Warszawskiej podręczniki o kierunku kartograficznym i fototopograficznym.
   B. Podręczniki z zakresu geodezji inżynieryjno-przemysłowej, a w szczególności książki o charakterze inżynierskim i podręcznikowym z zakresu:
      a) pomiarów realizacyjnych,
      b) „ inwentaryzacyjnych (ze szczególnym uwzględnieniem wielkich obiektów przemysłowych),
      c) pomiarów odkształceń wielkich budowli,
      d) „ tras, ze szczególnym uwzględnieniem budowli wodnych.

   Przy opracowywaniu nowych podręczników należy zwrócić szczególną uwagę na formę wyłożenia przedmiotu, zgodność tematyki z obowiązującymi programami jak również na stronę ideologiczną zawartej w nich treści.

   Należy korzystać przy opracowywaniu podręczników w daleko szerszym zakresie z bogatej i wszechstronnej literatury radzieckiej.
4. Ze względu na nowe i pilne potrzeby, jakie wyłoniły się przed geodezją i kartografią polską w związku z realizacją wielkich budowli socjalizmu, należy w planach wydawniczych PPWK i PWN uwzględnić wydawnictwa z zakresu geodezji inżynieryjno-przemysłowej oraz w szerszym niż dotychczas zakresie uwzględnić wydanie książek z kartografii i fototopografii, a w szczególności z dziedziny kartografii matematycznej, redakcji i opracowania map, techniki reprodukcji kartograficznej, topografii (ze szczególnym uwzględnieniem nowoczesnej metody fotogrametrycznej) i fotogrametrii.
5. Obok opracowania książek oryginalnych przez autorów polskich, należy uwzględnić w zakresie daleko szerszym niż dotychczas, przekłady z radzieckich książek geodezyjnych i kartograficznych.
6. Mając na względzie potrzebę stałego podnoszenia poziomu wydawanych książek, uważa się za konieczne zorganizowanie i postawienie na odpowiednim poziomie krytycznej oceny naukowej wydawanych książek.

   Sprawę powyższą należy uważać za szczególnie pilną w odniesieniu do książek, odnośnie których zamierzone są następne ich wydania, gdyż wyczerpująca krytyka umożliwi autorowi poczynienie koniecznych poprawek i uzupełnień.
7. Przy opracowywaniu tematyki planów wydawniczych należy nawiązać i utrzymywać ścisłą współpracę z instytucjami i przedsiębiorstwami wykonującymi prace z dziedziny geodezji i kartografii, a przede wszystkim z CUGiK i Ministerstwem Obrony Narodowej, ażeby planowana tematyka w znacznie szerszym niż dotychczas zakresie uwzględniała istotne potrzeby gospodarcze i obronne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Opieka nad czytelnictwem i zaopatrzeniem w książki

1. Opieka nad bibliotekami powinna doprowadzić do zaopatrzenia ich w komplety wydawnictw i to w odpowiedniej ilości egzemplarzy, w zależności od charakteru danego wydania. Opieka dotyczyć powinna również systematycznego obserwowania, by biblioteki zaopatrywały się bieżąco w nowe wydawnictwa.
2. Instytucje wydawnicze, a w szczególności PPWK, powinny systematycznie (poprzez Przegląd Geodezyjny i biuletyny przedsiębiorstw) — podawać informacje miesięczne o bieżących i przyszłych pozycjach wydawniczych, a ponadto powinny już wydany katalog wydawnictw geodezyjnych i kartograficznych uzupełniać biuletynami rocznymi i przesyłać je bezpośrednio do wszystkich organów stowarzyszenia (kół, oddziałów i zarządu głównego), geodezyjnych szkół średnich i wyższych, zakładów i katedr geodezyjnych wyższych uczelni, zainteresowanych resortów, instytucji i przedsiębiorstw.
3. Ustala się, że nowoobrany Zarząd Główny SNTGP powinien:
   a) porozumieć się z odpowiednią instytucją wydawniczą radziecką w sprawie umożliwienia nabycia większej ilości egzemplarzy 7-cyfrowych tablic logarytmicznych Vega z najbliższego nakładu oraz 7-cyfrowych tablic funkcji naturalnych w podziale gradowym,
   b) przyśpieszyć pracę Komisji Słownikowej SNTGP, celem szybkiego wydania branżowego słownika geodezyjnego, wielojęzycznego, dla umożliwienia ogółowi geodetów i kartografów szerokiego korzystania z radzieckiej literatury fachowej,
   c) poczynić energiczne starania o wydanie pracy prof. dr Jerzego Gomoliszewskiego pod tytułem: „Problemy kompozycyjno-perspektywiczne architektury zabytkowej w świetle ścisłych pomiarów geodezyjnych", gdyż praca ta jako oryginalny i wybitny dorobek geodety dla celów architektury i urbanistyki spełni niewątpliwie rolę dobrej i poważnej propagandy zawodu geodezyjnego, a równocześnie szeroko zainteresuje naukowców nie tylko w kraju ale i za granicą.
   d) zwrócić uwagę na cenne prace dr inż. Stanisława Milberta z zakresu geodezji wyższej, które powinny być wydane,
   e) za pośrednictwem NOT wystąpić do Domu Książki o umożliwienie nabywania książek technicznych na prowincji, przez zamawianie ich w każdej księgarni technicznej,
   f) wyjednać w poszczególnych zakładach pracy możliwość nabycia pracownikom tych zakładów przynajmniej po jednej książce z wydawnictw geodezyjnych i kartograficznych po cenie ulgowej 50% (za każdy przepracowany rok), z tym, że pozostałe 50% pokrywałyby zakła-

dy. Przyczyniłoby się to wydatnie do podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników geodezji,

g) poczynić starania o dostosowanie cen dotychczasowych poszczególnych książek technicznych do cen ujednoliconych ostatnim zarządzeniem władz, dla książek nowo wydawanych.

Czasopisma techniczne

1. W związku z powstaniem i wydawaniem czasopisma naukowego „Geodezja i Kartografia" będącego organem PAN, uważa się, że organ SNTGP „Przegląd Goedezyjny" powinien w pełni stać się czasopismem fachowym, przeznaczonym dla szerokiego ogółu inżynierów i techników zatrudnionych w produkcji i służyć przede wszystkim stałemu podnoszeniu ich kwalifikacji zawodowych oraz informowaniu ogółu członków stowarzyszenia o życiu zawodowym i organizacyjnym.
2. „Przegląd Geodezyjny" powinien zawierać takie materiały, które popularyzują osiągnięcia racjonalizatorów i wynalazców, postęp techniczny i organizacyjny i wybitnych autorów ruchu wynalazczości pracowniczej.
3. Uważa się, że należy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu powiązać tematykę „Przeglądu Geodezyjnego" z aktualnymi potrzebami gospodarki narodowej oraz zaplanować w tym organie zamieszczanie w szerszym niż dotąd zakresie, artykułów i notatek z zakresu topografii, fotogrametrii, kartografii i reprodukcji map, ze szczególnym uwzględnieniem doświadczeń, uzyskanych w praktyce produkcyjnej.
4. Zaleca się, aby Zarząd Główny SNTGP opracował długoletni plan odnośnie organizowania konferencji z czytelnikami „Przeglądu Geodezyjnego", jak również, żeby wywarł po linii organizacyjnej nacisk na koła i oddziały stowarzyszenia w celu kooptowania autorów i materiałów z terenu, dotrzymania obowiązku prenumeraty tego czasopisma przez ogół członków SNTGP oraz, aby dążył do powiększenia stałych etatów w redakcji tego czasopisma i wpłynął na PPK „Ruch" o usprawnienie kolportażu czasopisma.
5. Wyraża się głębokie uznanie dla inicjatorów i realizatorów kwartalnika naukowego „Geodezja i Kartografia" oceniając dotychczasową jego treść, jako postawioną na należytym poziomie.
6. Zaleca się Zarządowi Głównemu SNTGP, aby spowodował w przybliżeniu 2-krotne zwiększenie wysokości dotychczasowego nakładu kwartalnika „Geodezia i Kartografia", celem zaspokojenia faktycznego zapotrzebowania.

IV. Komisji Organizacyjno-Programowej

A. Wytyczne do Regulaminu Kół Zakładowych i Terenowych SNTGP

1. Oddziały SNTGP zgodnie z punktem „i" § 58 oraz § 67 Statutu powołują koła zakładowe trzech rodzajów:
   a) koła zakładowe — wewnętrzne (KZW),
   b) koła zakładowe — resortowe (KZR),
   c) koła zakładowe — terenowe (KZT).
2. KZW zrzeszają członków SNTGP zatrudnionych w jednym zakładzie pracy, co najmniej w liczbie 3.
3. KZR zrzeszają członków SNTGP zatrudnionych w zakładzie pracy stanowiącym jednostkę organizacyjną wyższego rzędu oraz zakładach pracy jednostek organizacyjnych niższego rzędu, w tej samej podległości resortowej: na przykład KZR — zrzeszające członków zatrudnionych w WZUR oraz referatach geodezyjnych PPRW.
4. KZT, zwane kołami terenowymi zrzeszają członków SNTGP zatrudnionych w różnych zakładach pracy na przykład: DOBOR, Dyrekcja Lasów, Służba Kolejowa itd.
5. Władze koła stanowią:
   a) ogólne doroczne zgromadzenie koła,
   b) rada koła.
6. Doroczne ogólne zgromadzenie koła — wybiera radę koła.
7. Radę koła stanowią: przewodniczący, sekretarz — pełniący funkcję I zastępcy przewodniczącego, skarbnik — pełniący funkcję II zastępcy przewodniczącego.

   Koła zakładowe, w liczbie członków powyżej 10, mogą na każdych dalszych 10 członków powiększać skład rady o 1 członka na przykład: KZW — liczące 30 członków może posiadać radę składającą się z 2 — 5 osób, a mianowicie: przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, 2 członków rady.

   Skład rady nie może jednak przekroczyć ilości 5 osób.

   Koła o składzie do 5 członków wybierają spośród siebie — męża zaufania koła, który spełnia funkcje i obowiązki rady koła.

   Koła o licznym składzie członków co najmniej powyżej 30 osób, mogą dzielić się na grupy wybierające mężów zaufania poszczególnych grup.
8. Przewodniczący rady koła lub wyznaczony przez niego członek rady ma obowiązek brać udział w posiedzeniach zarządu oddziału z głosem doradczym.
9. Zarząd Oddziału powołuje spośród swego składu lub spośród dokooptowanych członków oddziału — opiekunów poszczególnych kół zakładowych.

   Opiekunowie kół zakładowych zabezpieczają operatywną działalność poszczególnych kół poprzez instruowanie o sposobach realizacji celów SNTGP i udzielanie w miarę potrzeby czynnej pomocy radzie koła w organizowaniu jej pracy stowarzyszeniowej.

   Opiekunowie lustrują podległe ich nadzorowi koła przynajmniej cztery razy w ciągu roku.

   Opiekunowie mogą brać udział w zebraniach rady koła z głosem doradczym.
10. Rada koła powołuje spośród członków koła stałych przedstawicieli do poszczególnych komisji przy zarządzie oddziału.

    Zadaniem tych przedstawicieli jest przenoszenie prac komisji na teren koła oraz powiązanie tych prac z inicjatywą oddolną szerokich mas zawodowych i przenoszenie doświadczeń bezpośrednio z terenu do komisji.
11. Rada koła może w miarę potrzeby powoływać własne komisje, a w szczególności:
    a) Komisję Postępu Technicznego,
    b) Komisję Podnoszenia Kwalifikacji Zawodowych i Ideologicznych.
12. Rada koła ściśle współpracuje z organami związków zawodowych i kierownictwem zakładu pracy, na odcinku socjalistycznego współzawodnictwa pracy, ze szczególnym uwzględnieniem współdziałania przy opracowywaniu węzłowej tematyki kierunkowej.
13. Zakres działalności rady koła, odpowiednio dostosowany, pokrywa się z zakresem działalności zarządu oddziału wymienionym w § 56 statutu pod literami a, d, f, g, k.

    Rada koła nawiązuje łączność z oddziałem NOT poprzez zarząd oddziału.
14. Rada koła troszczy się o doprowadzenie do wiadomości każdego członka SNTGP całokształtu osiągnięć i zdobyczy prac stowarzyszenia.
15. Rada koła inkasuje składki stowarzyszeniowe, odprowadza je w całości do oddziału, natomiast na wydatki administracyjno-gospodarcze czerpie fundusze z kredytu oddziału w ramach budżetu.

    Oddziały NOT ponadto na cele związane z popularyzacją osiągnięć i działalności na odcinku współzawodnictwa starają się o kredyty w organach związków zawodowych, a w zakresie postępu technicznego w miejscowych Klubach Techniki i Racjonalizacji.

    Przewidywane roczne wpływy i wydatki ujęte są w preliminarze budżetowe, układane i zatwierdzone przez ogólne doroczne zgromadzenie koła.
16. Siedzibą KZW — jest siedziba zakładu pracy.
    Siedzibą KZR — „ „ „ „
    — nadrzędną jednostki organizacyjnej.
    Siedzibą KZT — jest siedziba jednego z zakładów pracy zatrudniającego członka SNTGP wchodzącego w skład KZT.
17. Czynności administracyjno-gospodarcze prowadzi sekretarz rady koła przy pomocy dokooptowanego członka SNTGP.

B. Tematyka prac kół zakładowych SNTGP w 1953 r.

Koła zakładowe SNTGP po przejściu pierwszego okresu organizacyjnego, który nastąpił bezpośrednio po II Kongresie Inżynierów i Techników Polskich, wchodzą w 1953 r. w drugi okres swych prac, mając jako wytyczną ogólną swej działalności w tym okresie następujące:

a) związać swych członków silnie i ściśle z działalnością zakładu pracy na odcinku wykonania zadań produkcyjnych, poprzez aktywne współdziałanie z kierownictwem zakładu, organami związków zawodowych i Podstawowej Organizacji Partyjnej w mobilizowaniu załóg do wykonania i przekroczenia planów oraz podnoszenia jakości,

b) w realizowaniu tej ogólnej wytycznej — koła zakładowe kierują się uchwałami: II Kongresu Inżynierów i Techników, III Walnego Zjazdu Delegatów NOT, VII Walnego Zjazdu Delegatów SNTGP.

W swej pracy codziennej szczegółowa tematyka kół zakładowych opiera się na planie pracy SNTGP na r. 1953, uwzględniając w pierwszym rzędzie punkty programu wymienione po L. p. — 8, 10, 11, 12, 13, 14, 15 i 16, w szczególności w zakresie:

1) współdziałania z kierownictwem zakładu pracy przy planowaniu zadań produkcyjnych i kontroli ich wykonania poprzez pełny udział członków w naradach produkcyjnych, na których koła aktywizują członków do użycia niezawodnego oręża w walce o wykonanie planów — jakim jest krytyka i samokrytyka. Tą drogą koło pomaga kierownictwu w analizie wykonanych zadań (wykrywaniu braków i niedociągnięć produkcyjnych oraz wąskich gardeł w produkcji), a następnie w zabezpieczaniu realizacji zadań na najbliższy planowany okres poprzez mobilizację załogi, do podejmowania zobowiązań okresowych i długofalowych, podciąganie odstających i pomoc słabszym,
2) walki o stały postęp techniczny w geodezji i kartografii koła w oparciu o zarządzenie przewodniczącego PKPG z dnia 15.12.1951 r. w sprawie robotniczo-inżynierskich brygad racjonalizatorskich — jako swe zadanie pierwszoplanowe — będą miały obowiązek najenergiczniej organizować robotniczo-inżynierskie brygady racjonalizatorskie spośród:

a) robotników, pomiarowych, techników i inżynierów — na odcinku prac polowych,
b) pomocy technicznej, kreślarzy, techników i inżynierów — na odcinku prac kameralnych.

Tą drogą, między innymi — koła będą dążyć do pełnej realizacji tego punktu statutu (§ 9 d), który stanowi, że członkami SNTGP mogą być wybitni racjonalizatorzy i przodownicy w dziedzinie geodezji i kartografii, zapewniając zasłużony awans społeczny jak najszerszemu gronu towarzyszy, szczytnej i chlubnej pracy geodety polskiego.

3. Walki o ekonomikę w produkcji poprzez dążenie w pracy zawodowej do obniżenia kosztów własnych. Jako środki działania w tej walce podniosą i spopularyzują zagadnienia:
   a) ekonomicznej gospodarki czasem produkcyjnym i nieprodukcyjnym, podnosząc w szczególności na wyższy poziom socjalistyczną dyscyplinę pracy,
   b) wykrywania ukrytych rezerw produkcyjnych poprzez: pogłębienie świadomości społeczno - politycznej, usprawnienie metod i osiągnięć pracy, trwałe podnoszenie wydajności pracy drogą systematycznego samokształcenia i podnoszenia kwalifikacji zawodowych.
4. Popularyzacji celów i zadań geodezji i kartografii wśród najszerszych warstw społeczeństwa w drodze pogadanek, odczytów i silnej więzi z jednostkami organizacyjnymi z innych stowarzyszeń technicznych, a w szczególności z tymi, które najściślej współpracują z geodetami na odcinku realizacji zadań narodowych planów gospodarczych.
5. Popularyzacja wiedzy i nauki geodezji i kartografii poprzez rozpowszechnianie periodyków technicznych i wydawnictw geodezyjnych: prowadzenie kiosku książki technicznej na zakładzie; aktywizowanie członków w opracowaniach artykułów do fachowych pism technicznych; organizowanie bibliotek na zakładach pracy, a tam, gdzie one są, organizowanie działu książki technicznej.

Sprawozdanie z VII Walnego Zjazdu Delegatów SNTGP

VII Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Geodetów Polskich odbył się w Domu Technika w Warszawie w dniach 28 — 29 marca 1953 r. Przybyli na zjazd delegaci w liczbie 142 (na 188 uprawnionych) — reprezentowali około 3.600 geodetów zrzeszonych w 18 oddziałach wojewódzkich i 74 kołach zakładowych.

Zjazd otworzył Prezes Zarządu Głównego — inż. Leon Michalczyk witając przedstawicieli Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetu Centralnego, Wojewódzkiego i Dzielnicowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Centralnej Rady Związków Zawodowych, Polskiej Akademii Nauk i Naczelnej Organizacji Technicznej.

Prezydium Zjazdu ukształtowało się w sposób następujący: przewodniczący — prof. M. Odlanicki, zastępcy przewodniczącego koledzy St. Kryński i Wł. Krzemień, sekretarze — koledzy: W. Emler i K. Rżewski.

W prezydium Zjazdu zasiedli również następujący przedstawiciele władz i instytucji społecznych: Minister Rolnictwa — J. Dąb-Kocioł, Prezes Centralnego Urzędu Geodezji i Kartografii — inż. J. Rabanowski i płk. inż. A. Pietrow, jako przedstawiciele Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, ob. W. Szczerbowski — przedstawiciel Centralnej Rady Związków Zawodowych, prof. J. Piotrowski — przedstawiciel Polskiej Akademii Nauk i inż. A. Gajewski — przedstawiciel Naczelnej Organizacji Technicznej.

Przodujących w pracy geodetów reprezentowali w Prezydium Zjazdu wielokrotni racjonalizatorzy koledzy B. Dejneka i J. Dobrzyński.

Po wypowiedziach powitalnych przedstawicieli władz i instytucji i przyjęciu porządku obrad powołano 7 następujących komisji: mandatową, statutową, wnioskową, postępu technicznego i organizacyjnego, szkolenia i doskonalenia kadr, piśmiennictwa i wydawnictw geodezyjnych i kartograficznych oraz organizacyjno-programową.

Referat programowy pt. „Zadania geodezji i kartografii w ramach planów narodowych" — wygłosił prezes CUGiK inż. J. Rabanowski, po czym przemawiali kolejno prezes stowarzyszenia inż. L. Michalczyk — składając sprawozdanie z dwuletniej działalności ustępującego zarządu oraz sekretarz generalny inż. J. Zgierski, który omówił plan pracy stowarzyszenia na rok 1953. Następnie złożyli sprawozdania kol. J. Różycki w imieniu Głównego Sądu Koleżeńskiego i kol. J. Cywiński w imieniu Głównej Komisji Geodezyjnej. Na pierwszym zebraniu plenarnym zatwierdzono ponadto powołanie oddziałów wojewódzkich w Opolu, Koszalinie i Zielonej Górze oraz 74 kół zakładowych stowarzyszenia.

Po pierwszym zebraniu plenarnym prace zjazdu przeniesione zostały do komisji roboczych, które obradowały całe popołudnie pierwszego i przedpołudnie drugiego dnia zjazdu.

Udział delegatów w pracach poszczególnych komisji był następujący:

Komisja Mandatowa — w składzie 7 osób obradowała pod przewodnictwem kol. B. Potyrały.

Komisja Statutowa w składzie 10 osób obradowała pod przewodnictwem kol. W. Ponińskiego.

Komisja Wnioskowa — w składzie 7 osób obradowała pod przewodnictwem kol. H. Leśnioka.

Członkowie tych komisji wybrani byli na I plenum zjazdu.

Komisja Postępu Technicznego i Organizacyjnego — obradowała pod przewodnictwem kol. W. Kłopocińskiego. Sekretarzem był kol. K. Napierkowski. W obradach komisji brało udział 100 osób. Obrady toczyły się w dwóch podkomisjach: postępu technicznego pod przewodnictwem kol. W. Kłopocińskiego i postępu organizacyjnego pod przewodnictwem kol. A. Szczerby.

Komisja Szkolenia i Doskonalenia Kadr obradowała pod przewodnictwem kol. W. Richerta. W obradach komisji brało udział około 30 osób.

Komisja Piśmiennictwa i Wydawnictw geodezyjnych i kartograficznych obradowała pod przewodnictwem dr J. Gomoliszewskiego. W obradach komisji brało udział przeszło 20 osób.

Komisja Organizacyjno-Programowa obradowała pod przewodnictwem kol. R. Latawca. W obradach komisji brało udział około 30 osób.

Na drugim plenum zjazdu, po złożeniu sprawozdania przez kol. W. Ponińskiego przewodniczącego Komisji Statutowej — wywiązała się dłuższa dyskusja. W dyskusji zabrali głos koledzy: Kurypa, Hrynkiewicz, Zgierski, Poniński, Dengel, Michalski, Szantyr, Ronisz, Damzyn, Pawłowski jak również prezes CUGiK inż. J. Rabanowski.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępujących władz zabierali głos koledzy: Zgierski, Odlanicki, Szymański, Damzyn, Chryszczanowicz, Rabczuk. Po dyskusji — delegaci jednogłośnie

udzielili zarządowi głównemu absolutorium na okres 1951/52 i 1952/53.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium — sprawozdanie z prac czterech komisji roboczych złożył przewodniczący Komisji Wnioskowej — kol. H. Leśniok. W dyskusji nad złożonymi wnioskami, dezyderatami i tezami zabierali głos koledzy: Pawłowski, Michalski, Zgierski, Tymowski, Leśniok, Rabczuk, Piątkowski, Hryniewicz, Richert, Nowak i Ronisz.

Po zakończeniu dyskusji i zgłoszeniu szeregu cennych zobowiązań produkcyjnych przez kolegów z Warszawy, Łodzi, Stalinogrodu, Białegostoku, Lublina i Poznania odbyły się wybory nowych władz oraz delegatów na IV Walny Zjazd Delegatów NOT.

Nowowybrany Prezes — inż. H. Leśniok przedstawił zebranym delegatom wytyczne prac nowego zarządu, rezolucję zjazdu oraz projekt listu do Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta i listu do geodetów i kartografów radzieckich zrzeszonych w WSNITO (Wszechzwiązkowa Rada Naukowych Stowarzyszeń Inżynierów i Techników).

Po przyjęciu przez aklamację tekstów rezolucji i listów — przewodniczący prof. M. Odlanicki podsumował obrady i zamknął Zjazd dziękując delegatom za ich pracę.

Władze główne wybrane na VII Walnym Zjeździe Delegatów SNTGP w dniu 29 marca 1953 r.

I. Zarząd Główny SNTGP

1. Leśniok Henryk — przewodniczący
2. Chryszczanowicz Jan — wiceprzewodniczący
3. Dybczyński Stefan — „
4. Lipiński Bronisław — „
5. Wojtkiewicz Jerzy — skarbnik
6. Brunner Zbigniew — członek
7. Cichosz Roman — „
8. Kamiński Józef — „
9. Kryński Stanisław — „
10. Michalski Tadeusz — „
11. Olewiński Stefan — „
12. Poniński Wiktor — „
13. Potyrała Bolesław — „
14. Skowrońska Zofia — „
15. Zarin Jerzy — „
16. Zgierski Józef *) — „

*) Sekretarz generalny SNTGP

Zastępcy członków Zarządu Głównego

1. Marcinkiewicz Andrzej
2. Parfiniewicz Lucjan
3. Stanioch Wanda
4. Szczerba Adam
5. Zieliński Zbigniew

II. Główna Komisja Rewizyjna

1. Barański Eugeniusz
2. Cywiński Justyn
3. Dobrzyński Jerzy
4. Dorywalski Wincenty
5. Kawałowski Henryk

Zastępcy członków Głównej Komisji Rewizyjnej

1. Kiepurski Władysław
2. Reński Edmund
3. Suliński Jerzy

III. Główny Sąd Koleżeński

1. Michalczyk Leon
2. Kałandyk Franciszek
3. Koronowski Ryszard
4. Rżewski Kazimierz
5. Wójtowicz Kazimierz

Rzecznicy oskarżenia

6. Szczucki Arkadiusz
7. Latawiec Rudolf



O ZJEŹDZIE – po zjeździe

Kolega z Kielc. No, to zjazd skończył się. A ponieważ do Kielc i Krakowa jedziemy razem i to za dwie godziny proponuję, abyśmy ten czas spędzili razem na pogawędce. Przyznam się, że odczuwam potrzebę takiej małej dyskusji w koleżeńskim gronie. Na zjeździe poruszono tyle zagadnień, liczba uchwał, tez, wniosków, dezyderatów — wprawiła mnie w stan, który można określić jako zamęt umysłowy. Trzeba by to sobie jakość przyswoić i uporządkować, a przyznam się, że trudno mi na to zdobyć się samemu. W tej chwili brak mi jeszcze poglądu, co do tego, jaki właściwie był główny nurt zjazdu, co było jego dominantą, i w jakim kierunku wytyczył on zawodowi drogę na przyszłość.

— Pomyślcie tylko o czym i nad czym nie toczyły się dyskusje. Omówiliśmy przecież zagadnienia planu 6-letniego na odcinku geodezji, sprawy spółdzielczości produkcyjnej, dokumentacji mapowej, współpracy geodety przy wielkich budowlach przemysłowych, wydajności i jakości pracy, współzawodnictwa, racjonalizacji, wynalazczości i normalizacji, szkolenia kadr, postępu technicznego i organizacyjnego, norm technicznych, sprawy wydawnicze, no i jeszcze dziesiątek niemniej ważnych problemów, których nie wymieniłem.



— A przecież pewne uporządkowanie sobie problematyki zjazdu jest potrzebne i to jak się mówi „na gorąco". Po powrocie do pracy, wyrosną od razu sprawy dnia codziennego, wrażenia wyniesione ze zjazdu coraz bardziej będą się zacierać. W dodatku, muszę przyznać, że to po raz pierwszy wynoszę ze zjazdu takie wrażenia. Do tej pory, a po wojnie w kilku już zjazdach brałem udział, nie odczuwałem nic podobnego.

Kolega z Krakowa. Mnie się wydaje, że kolega nie prze-

sadził w takiej ocenie zjazdu. Nawet podjąłbym się wyjaśnienia dlaczego takie właśnie odnieśliście wrażenia.

— Nasze zjazdy, które dla kształtowania się opinii zawodu i wytyczania kierunku jego pracy — miały zawsze bardzo duże znaczenie odbywały się raz do roku. Tymczasem obecny VII zjazd nastąpił w dwa lata po poprzednim. Nic więc dziwnego, że liczba zagadnień poruszonych na zjeździe była niepomiernie większa. Należało po prostu omówić znacznie większą liczbę spraw, zaznajomić się z dwuletnim — nie rocznym doświadczeniem. W dodatku zjazd trwał jedynie dwa, a nie jak dotychczas było w zwyczaju — trzy dni. Wpłynęło to oczywiście na znaczne ograniczenie dyskusji. Uważam to za niewykorzystanie możliwości zjazdu i zdecydowany błąd organizacyjny.



— Nasze zjazdy zawsze były bardzo żywe, dyskusje może nieraz przydługie, ale istotne i o tym większym znaczeniu, że charakter naszej pracy jest dość specjalny. Geodeta, a zwłaszcza polowiec, w gruncie rzeczy, odcięty jest od szerszego nurtu życia. Większą część roku przebywa w terenie, z dala od większych ośrodków, w małym, kilkuosobowym zespole. Nic dziwnego, że wiele ważnych i istotnych spraw nie dociera do niego, nie trafia do jego świadomości. I właśnie dlatego coroczny zjazd i dyskusja na nim mają dla nas — geodetów ogromne znaczenie. Kształtują one naszą postawę, uczą nas jak przez pracę stawać się współgospodarzem kraju, odpowiedzialnym za ważny dla społeczeństwa odcinek pracy.

— Wnioski na przyszłość: pierwszy — zjazd raz na rok — jest konieczny dla normalnej pracy stowarzyszenia i drugi — zjazd nie może być „oszczędnościowy", powinitn dać uczestnikom możność szerokiej i swobodnej wymiany poglądów i doświadczeń.

Drugi kolega z Kielc. — Wszystko jest słuszne, ale niestety nie zbliżyło nas to do odszukania tego, na czym tak bardzo zależało koledze z Kielc. Ciągle jeszcze jesteśmy dość daleko od sprecyzowania sobie istotnego nurtu zjazdu, wyłowienia jego istotnej treści. Jeśli więc pozwolicie, postaram się to zrobić. Może to będzie próba nieudana, mam jednak wrażenie, że nawet i wówczas zbliży nas ona do bardziej syntetycznej oceny naszych obrad.

— Weźmy za punkt wyjścia plan 6-letni, nie w ujęciu formalnym, w postaci liczb, wykresów i paragrafów oraz czekających nas w związku z nim zadań. Starajmy się za tymi liczbami wykryć jego istotną treść, a wówczas plan stanie się dla nas wszystkich żywym wyrazem potrzeb i dążeń społecznych, zmierzających do zbudowania lepszego, dostatniego i kulturalnego życia. Chcemy do tego dojść szybko, a musimy odrobić wiekowe zacofanie. Droga do celu, to mądre skoordynowanie wysiłków — a więc dobra organizacja pracy, najlepsze wykorzystanie środków materialnych — a więc optymalne wykorzystanie możliwości technicznych. To prawda, że nasze zadania są duże ale i nasze rezerwy są ogromne. Czy wyczerpaliśmy już wszystko, co dać może postęp techniczny i organizacyjny. Mam wrażenie, że nie. Na obu odcinkach mamy jeszcze ogromne, niewykorzystane możliwości. Świadectwem tego jest stale rozwijający się ruch racjonalizatorski, rosnąca wciąż, coraz bardziej planowa akcja wynalazczości, nowe, lepsze i wydatniejsze metody pracy. Toteż dla mnie główny nurt zjazdu to wytknięcie przed postępem technicznym i organizacyjnym nowych dróg i metod w pracy zawodowej.

Drugi kolega z Krakowa. — Mam wrażenie, że ocena ta jest trafna, ale niepełna. Jasne jest, że na obu odcinkach — zarówno organizacji pracy, jak i techniki wykonania istnieją jeszcze znaczne rezerwy. Moim jednak zdaniem, w chwili obecnej znacznie większe rezerwy istnieją w nas samych. Podnieść własne kwalifikacje, przyswoić sobie lepsze i wydajniejsze metody pracy, upowszechnić zdobyte już osiągnięcia, oto moim zdaniem — największe dziś w zawodzie — źródło rezerw.

— Mam wrażenie, że nie lekceważąc pracy nad dalszym rozwojem techniki i organizacji wykonania należy w roku bieżącym postawić przede wszystkim na wybór najlepszych metod pracy i upowszechnienia ich. Pamiętajmy, że jedni z nas pracują metodami całkowicie nowoczesnymi inni zaś — i to w znacznej liczbie — metodami mocno przestarzałymi i mało wydajnymi. Toteż największe możliwości wzrostu wydajności pracy w roku bieżącym widzę nie w dalszym rozwoju wynalazczości a w upowszechnieniu istniejących już osiągnięć.

— Dlatego też na zjeździe tak mocno podkreślone były sprawy szkolenia kadr. Należy szkolić kadry we wszelki możliwy sposób przez kursy, odczyty, konferencje, troskę o należyty poziom wydawnictw, skryptów, czasopism i książek. A przede wszystkim szkolić młodzież, gdyż ma ona znaczne luki w przygotowaniu technicznym, zwłaszcza zaś pierwsze powojenne roczniki, które uczyły się jeszcze nieraz bez podręczników, a często i bez pomocy wykwalifikowanych nauczycieli. Trzeba więc wciągać młodzież do kół zakładowych i otoczyć ją koleżeńską opieką, przekazać jej doświadczenia kolegów starszych, zwłaszcza zaś doświadczenia polowca, których z podręcznika zdobyć nie można.

— Sam pracuję w polu i widzę nieraz ile wysiłku kosztuje młodzież taka zdawałoby się prosta i łatwa rzecz jak scentrowanie teodolitu. Nogi statywu od lasa do sasa, głowica krzywo aż miło, śruby wyciśnięte do końca, a pomimo to pion nie bije w centr, a libela nie gra jak należy. Podobna historia jest z obliczeniami i z kreśleniami. A przecież młodzież jest chętna, uczy się łatwo i nie zraża się przeciwnościami, choć nieraz z wysiłku lub z przejęcia aż pot kapie im z czoła.

— A więc szkolić, szkolić i jeszcze raz szkolić. Czy nie tak panie profesorze?

Profesor z Krakowa. — Muszę przyznać, że istotnie dwie ostatnie wypowiedzi ogromnie nas zbliżyły do uporządkowania sobie pozjazdowych wrażeń. Od siebie dodałbym jeszcze tylko parę uwag.

— Trafnie oceniać istniejący stan, umieć wykryć i uruchomić istniejące w pracy zawodu rezerwy to jeszcze nie wszystko. Na dłuższą metę nawet te rezerwy byłyby niewystarczające, zwłaszcza, że zawód nasz nie jest specjalnie liczny, a zadania jakie mamy wykonać są wcale pokaźne dziś, w przyszłości zaś będą jeszcze większe.

— Zmierzyć kraj to wielka praca, praca, którą inne narody prowadziły przez dziesiątki lat. My tę pracę wykonamy w niecałe dziesięć lat. Ale pomierzyć kraj to nie wszystko. Zadaniem jest nie pomiar kraju sam w sobie, a udostępnienie wyników tego pomiaru społeczeństwu. To nowe wielkie zadanie stojące dziś przed nami oznacza konieczność nie tylko rozwoju kartografii, ale również konieczność przyswojenia sobie przez geodetów umiejętności współpracy z innymi zawodami technicznymi, dla których mapa — wynik naszej pracy — będzie podstawą pod urządzenie miast, wsi, wykonywanie wszelkich budowli, projektowania i prowadzenia zakładów przemysłowych itp.

— Musimy więc przyswoić sobie nie tylko osiągnięcia, które powstały w naszej dziedzinie zawodowej, ale przenieść i zastosować w naszej pracy ogólne zdobycze wiedzy i doświadczenia praktyczne innych zawodów. Jednym słowem w pracy na długą metę musimy opierać się na rozwoju nauki, na poznawaniu nowych praw natury i na umiejętności ich stosowania w praktyce.

— Musimy się do tego powoli przygotowywać, opracowując długofalowe plany prac badawczych, musimy zrewidować wiele poglądów na najrozmaitsze zagadnienia zawodowe, poczynając od szkolnictwa wyższego i średniego, a kończąc na metodach i technice wykonywania naszych prac.

Jest to wielka i trudna praca, praca, która zabierze nam wiele czasu, zwłaszcza, że często staniemy w niej wobec praw, które dziś są nam jeszcze nieznane. Ale jeśli chcemy rzeczywistego postępu, pracę tę musimy wykonać.



Powstanie Komitetu Geodezji przy Polskiej Akademii Nauk świadczy, że nasze sprawy zawodowe znalazły zrozumienie władz. Tym bardziej nakłada to na nas obowiązek bacznego i uważnego spojrzenia nie tylko na dzień dzisiejszy, ale i w przyszłość.

Może to jeszcze nie jest wszystko co na temat Zjazdu można by powiedzieć, ale pora już ruszać w drogę, a okazja do wymiany zdań nieraz się jeszcze nadarzy.

Parsek.



Wczoraj a dziś

MISCELLANEA

„Dziwnem i smutnem jest, że o doniosłej roli miernictwa trzeba ludzi dopiero przekonywać i otwierać im oczy na to, co było i jest oczywiste".

Tak oto utyskiwał inż. Tadeusz Lazzarini w roku 1945 na łamach „Przeglądu Geodezyjnego", propagując konieczność popularyzacji tej pięknej i pożytecznej nauki, której znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego kraju nie jest jeszcze należycie doceniane.

Nawet i dziś, kiedy pierwszy raz w naszej historii mamy zorganizowane miernictwo państwowe, stwierdzamy dość często niedocenianie wartości miernictwa i jako nauki i jako zawodu. Budzi to oczywiście nasze ambicje, jako że chcemy, aby było lepiej, w myśl słusznej zasady, że lepsze jest wrogiem dobrego.

Tym, którzy utyskują na brak doceniania naszego zawodu, przypomnieć należy jak było w okresie międzywojennym, kiedy to musieliśmy po pioniersku przebijać się przez gąszcz ignorancji jaka w sprawach miernictwa zakrzewiła się wśród społeczeństwa; grzeszyli zaś nią nie tylko ludzie mający w tej sprawie mało do powiedzenia, ale nawet decydujący w sprawach zawodu.

Ignorancja ta, w pewnych wypadkach przyjmowała formy wprost groteskowe. Pamiętam, jak kiedyś zamieszczono w prasie codziennej popularny artykuł z podaniem istoty systemu metrycznego i opisem metra archiwalnego. Artykuł kończył się słuszną konkluzją o konieczności posiadania przez Polskę podobnego wzorca.

W odpowiedzi na to, w nr 30 z 1926 r. gazety „Rzeczpospolita" wylęgła się taka oto kaczka dziennikarska:

ZŁOTY METR W OLIWIE

W międzynarodowym biurze metrycznym w Paryżu znajduje się złoty metr jako wzór miary metrycznej.

Złoty metr ma Paryż. Dlaczego ma go nie mieć Warszawa? Takie pytanie postawił sobie z braku innego zajęcia Główny Urząd Miar i Wag przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu i zadecydował, że dla szczęścia Polski też jest niezbędnem posiadanie złotego metra.

Według posiadanych przez nas informacji, tranzakcja już została zawarta i złoty metr, przewieziony w oliwie, aby nie uległ wpływom atmosferycznym, niedługo zawita do Polski.

Komu i na co potrzebny jest złoty metr? Kto był w tem zainteresowany, aby taką bezsensowną tranzakcję doprowadzić do skutku? — oto pytania, które musi sobie zadać każdy rozsądny obywatel kraju. W momencie, gdy po całym kraju rozbrzmiewa hasło oszczędności, gdy rząd wstrzymuje wszelkie inwestycje i zmniejsza pensje swym pracownikom, jest wprost zbrodniczą lekkomyślnością takie marnotrawstwo grosza publicznego. Boć przecież taki nabytek będzie Polskę słono kosztował.

A ilu przy tej sposobności zarobi na różnych prowizjach i kosztach buchalteryjnych?

Przypadek zdarzył, że w jakiś czas po tym, jadąc z ekipą dziennikarską na otwarcie punktu astronomicznego w Borowej Górze pod Warszawą, poznałem autora tej notatki.

Był to dziennikarz o prawniczym wykształceniu. Tłumaczył się, że działał w dobrej wierze, nie bardzo tylko rozumiał o co właściwie chodziło w tym artykule w sprawie metra wzorcowego, no i niechcący platynę zastąpił złotem. Najbardziej jednak zdziwiło go to, że metry konserwuje się jak sardynki — w oliwie... Taki oto był pogląd przeciętnego inteligenta na sprawę metra wzorcowego po przeczytaniu „propagandowego" artykułu.

Propaganda, jak i jej odmiana — popularyzatorstwo, należą do jednego z trudniejszych rodzajów rzemiosła literackiego. Oto autorowi artykułu o metrze wzorcowym zdawało się, że odpowiada on trzem podstawowym warunkom dobrej propagandy: 1) wzbudza zainteresowanie, 2) jest zrozumiały i 3) przekonywa czytelnika. Tymczasem uczynił on zadość zaledwie pierwszemu warunkowi i to ze skutkiem wręcz przeciwnym zamierzonemu.

„Złote metry w oliwie" stały się już tylko anegdotą w historii miernictwa polskiego. Mimo to pewna doza ignorancji w sprawach geodezyjnych istnieje niewątpliwie i dziś jeszcze. W związku z tym akcja popularyzacyjna, o której pisał inż. Lazzarini, jest nie tylko pożądana, ale i konieczna.

Pierwsze kroki na tym polu podjął ongiś Główny Urząd Pomiarów Kraju później zaś Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze, organizując udane pogadanki radiowe z życia przedsiębiorstwa pod nazwą „Przy sobocie — po robocie".

Z pism masowych najwięcej dla popularyzacji geodezji zrobiły „Horyzonty Techniki" zapoczątkowując artykuły z tej dziedziny techniki szkicem pt. „Jak rozwijała się geodezja (n 7/8 z 1950 r.) — inż. J. Tymowskiego. W latach następnych ukazały się trzy artykuły naszych geodetów: inż. A. Kryńskiego — „Geodezja — podstawowy element wielkich inwestycji" (nr 3 z 1952 r.) oraz inż. M. Lipińskiego „Fotogrametria" (nr 5 z 1952 r.) i „Wahadło" (nr 12 z 1952 r.). Poza tym w czasopiśmie „Problemy" (nr 10 z 1952 r.) ukazał się artykuł inż. W. Murzewskiego pt. „Spór o kształt ziemi — od kuli do elipsoidy", podający w formie popularnej tę ciekawą kartkę z historii geodezji.

Z techników innej specjalności ogłosili w miesięczniku „Horyzonty Techniki" artykuły na tematy pokrewne: inż. W. Podwapiński — „Służba czasu" (nr 9 z 1950 r.) i inż. S. Szymborski — „Mapa morska" (nr 9 z 1950 r.).

Jest to bilans zbyt skromny, aby na tym poprzestać. O geodezji należy pisać nie tylko w czasopismach ogólno-technicznych i popularno-naukowych, lecz i w technicznych specjalnych, w nawiązaniu do innych branż, jak planowanie przestrzenne, urbanistyka, inżynieria lądowa i wodna itp.

Najwłaściwszym jednak materiałem propagandowym byłoby opublikowanie, w formie ogólnej i przystępnej dla ogółu czytelników, ogromnego dotychczasowego dorobku naszej centrali geodezyjnej. Oczywiście nie w formie sprawozdawczej z podaniem cyfr i wykazów, lecz opisowo, z uwypukleniem znaczenia tych prac dla poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej, a więc i planu 6-letniego.

Nasuwa się tu mimo woli porównanie tego, co było w okresie międzywojennym z dzisiejszymi osiągnięciami w dziedzinie organizacji miernictwa: od pojedynczych, rozdrobnionych placówek mierniczych, żadnym ze sobą nie połączonych związkiem, doszliśmy do centrali geodezyjnej, obejmującej i kierującej całokształtem tych prac na terenie całego kraju.

Nie należałoby nic uronić z tego dorobku, osiągniętego w okresie Polski Ludowej, zwłaszcza zaś walczyć z odżywającymi od czasu do czasu tendencjami decentralizacji miernictwa, które dając tylko doraźne korzyści poszczególnym resortom, są w gruncie rzeczy szkodliwe dla całokształtu gospodarki narodowej. Będziemy mieli wówczas gwarancję, że nie powrócą nam „złote metry w oliwie".

K.S-ki.

Książka techniczna

to codzienne, pomocnicze narzędzie pracy

Prace Komisji Słownikowej SNTGP

Mgr inż. Wacław Sztompke

Studiowanie podręczników i wydawnictw z działu nauk geodezyjnych w językach obcych jest w dużej mierze utrudnione ze względu na brak wielojęzycznego słownika geodezyjnego.

Jeżeli chodzi o już wydane słowniki, to z nauk geodezyjnych jedynie fotogrametria posiada słownik wydany w r. 1934 przez Niemieckie Towarzystwo Fotogrametryczne. Słownik ten zawiera 1850 terminów w językach: niemieckim, angielskim, francuskim, włoskim i hiszpańskim, ułożonych alfabetycznie według terminów w języku niemieckim oraz posiada indeksy alfabetyczne w pozostałych językach.

Polskie Towarzystwo Fotogrametryczne, chcąc stworzyć materiał dyskusyjny do ustalenia polskiego słownictwa fotogrametrycznego, wybrało w latach 1935 — 1936 z tego słownika 633 terminy najbardziej używane i wydało je w układzie alfabetycznym według terminów w języku niemieckim, z podaniem ich odpowiedników w językach polskim i francuskim; wydawnictwo to w formie oddzielnych arkuszy było dodawane prenumeratorom do kolejnych numerów „Przeglądu Fotogrametrycznego".

Inne działy geodezji nie doczekały się do tej pory słownika.

Brakowi temu postanowiła zaradzić Międzynarodowa Federacja Geodetów (Fédération Internationale des Geomètres). W roku 1938 został rozesłany przez Federację do poszczególnych stowarzyszeń krajowych projekt słownika, zawierający około 8.600 terminów, ułożonych alfabetycznie w języku francuskim i podane zostały częściowo odpowiedniki tych terminów w językach: niemieckim, angielskim, holenderskim i włoskim.

Prace Federacji przerwane w 1939 roku zostały po wojnie wznowione i w 1949 roku odbył się w Szwajcarii pierwszy po wojnie, a siódmy z kolei Międzynarodowy Kongres Federacji z udziałem delegacji polskiej. Na kongresie tym została przyjęta uchwała, aby słownik Federacji zawierał również terminy w języku polskim.

Dla uzupełnienia projektu słownika Federacji terminologią polską została utworzona w b. ZMRP w dniu 20 grudnia 1949 roku Komisja Słownikowa w następującym składzie: inż. W. Sztompke — przewodniczący, prof. Z. Kietlińska — wiceprzewodniczący, członkowie: dr Fr. Biernacki, prof. Cz. Kamela, inż. Z. Kowalewski, dr H. Leśniok, inż. J. Pawłowski, prof. M. B. Piasecki, dr J. Radecki, inż. F. Serafin.

Pierwszą sprawą było uzyskanie przynajmniej jednego kompletu projektu słownika Federacji, gdyż przysłany nam w 1938 roku egzemplarz, z częściowo rozpoczętą pracą w języku polskim, zaginął w czasie działań wojennych. Całość projektu słownika składa się z 6 tomów. Po dłuższych staraniach udało się uzyskać, dzięki uprzejmości prof. W. K. Bachmanna, ówczesnego sekretarza generalnego Federacji, jedynie 3 tomy, gdyż w archiwum Federacji nie było więcej egzemplarzy rezerwowych, 2 tomy wypożyczył nam prof. Pavel Potužak ze Związku Geodetów Czechosłowacji i 1 tom inż. H. de Schrijver ze Związku Geodetów Belgii.

Praca nad ustalaniem odpowiedników polskich słownika Federacji została rozdzielona wśród poszczególnych członków Komisji; terminy budzące wątpliwości ustalono na posiedzeniach ogólnych. Cała praca została ukończona na początku 1951 roku i przepisana na maszynie w 5 egzemplarzach. Przez dłuższy czas trwała korespondencja z przewodniczącym Komisji Słownika Federacji i sekretarzem generalnym Federacji, dokąd należy przesłać nasz maszynopis. Powodem braku decyzji ze strony Federacji był fakt, że władze i siedziba Federacji zmieniały się w tym okresie: mianowicie Szwajcaria, która urządzała kongres w 1949 roku przekazywała administrację i akta Federacji do Francji, gdzie odbędzie się następny kongres Federacji we wrześniu 1953 roku. Po ukonstytuowaniu się nowych władz otrzymaliśmy pismo prof. Louis Hegga, nowego przewodniczącego Komisji Słownika, aby nasz maszynopis wysłać pod adresem Federacji do Francji, co zostało przez nas wykonane w kwietniu 1952 r.

Międzynarodowe Towarzystwo Fotogrametryczne, na pierwszym po wojnie, a szóstym z kolei Kongresie Międzynarodowym, który odbył się w Holandii w 1948 roku, powzięło uchwałę wydania nowego, rozszerzonego słownika fotogrametrycznego. Przygotowania projektu słownika podjęło się Austriackie Towarzystwo Fotogrametryczne. Towarzystwo to rozesłało we wrześniu 1951 r. do 10 państw projekt słownika, w którym zostały podane w językach niemieckim, francuskim i angielskim wszystkie terminy omówionego wyżej słownika wydanego przez Niemieckie Towarzystwo Fotogrametryczne oraz dalsze terminy, już tylko w języku niemieckim tak, że cały projekt nowego słownika fotogrametrycznego zawiera ogółem 6272 terminy, ułożone alfabetycznie według języka niemieckiego.

Dla opracowania odpowiedników polskich dla tego słownika została utworzona przy naszej komisji — specjalna podkomisja, w następującym składzie: prof. M. B. Piasecki — przewodniczący oraz członkowie: prof. Br. Piątkiewicz, inż. St. Bartoszewicz, inż. J. Chwałek, inż. St. Dmochowski, inż. M. Rogulski, inż. W. Sztompke, inż. J. Wapiński.

Praca została rozdzielona wśród poszczególnych członków podkomisji, terminy wątpliwe uzgodniono na wspólnych posiedzeniach. Całość pracy została ukończona w styczniu 1952 roku, a w lutym tegoż roku słownik został przesłany do Austriackiego Towarzystwa Fotogrametrycznego. Sprawa tego słownika miała być omówiona na VII Międzynarodowym Kongresie Fotogrametrycznym, który odbył się we wrześniu 1952 r. w Waszyngtonie.

Tak więc nasza Komisja Słownikowa opracowała terminologię polską dla dwóch słowników: geodezyjnego — Międzynarodowej Federacji Geodetów i fotogrametrycznego — Międzynarodowego Towarzystwa Fotogrametrycznego.

Oczywiście, że większość naszych kolegów geodetów jest bardziej zainteresowana w ukazaniu się słownika geodezyjnego, niż fotogrametrycznego, który interesuje stosunkowo mniejszą liczbę fachowców.

Niestety jednak, opracowany przez Federację projekt tego słownika, aczkolwiek obejmujący około 8.600 terminów, nie jest jednak taki, jaki odpowiadałby naszym potrzebom. Prawdopodobnie dzięki temu, że redagowano ten projekt we Francji, gdzie geodeta, poza wykonywaniem prac geodezyjnych zajmuje się całym szeregiem czynności nic wspólnego z geodezją nie mających, jako to: szacowaniem nieruchomości, administracją majątków itp. Zawartość projektu słownika daleko odbiega od tego, co w naszym rozumieniu można by nazwać słownikiem geodezyjnym. Tak więc, jest tam masa terminów z rolnictwa, leśnictwa, ogrodownictwa, terminów prawnych oraz duża ilość terminów ogólnych, które można znaleźć w każdym ogólnym słowniku nietechnicznym. Terminów geodezyjnych jest tam nie więcej niż 800.

Zaczęły napływać z różnych stron zastrzeżenia co do zawartości projektu słownika i można było przypuszczać, że będzie on poddany zmianom i uzupełnieniom. Tak się też stało. Obecny przewodniczący Komisji Słownika Federacji, prof. Louis Hegg (Szwajcaria) zwołał na drugą połowę lutego 1953 roku sesję roboczą komisji do Lozanny dla przeredagowania projektu słownika. Nie udało się naszemu stowarzyszeniu wysłać delegata na tę sesję, zgłosiliśmy jednak pisemnie gotowość przesłania odpowiedników polskich dla tych nowych terminów, które zostaną włączone do słownika.

Nie wiedząc, jak będzie ostatecznie wyglądał słownik Federacji i kiedy się on ukaże, postanowiliśmy sami przystąpić do opracowania takiego słownika, jaki naszym zdaniem, jest potrzebny geodetom polskim.

Skład komisji dla opracowania tego słownika jest następujący: inż. W. Sztompke — przewodniczący, dr Fr. Biernacki — wiceprzewodniczący, inż. F. Serafin — sekretarz oraz członkowie: inż. W. Babiński, inż. J. Borysowski, inż. J. Chwałek, prof. Cz. Kamela, prof. F. Kępiński, prof. Z. Kowalczyk (Kraków), pułk. J. Kuligowski, dr H. Leśniok, inż. J. Niewiarowski, prof. M. Paszkiewicz (Gliwice), prof. M. B. Piasecki, inż. J. Ponikowski, dr J. Radecki, inż. M. Rogulski, inż. Br. Szalewicz, inż. St. Szpetowski (Kraków), inż. W. Szpunar, inż. J. Woźnicki (Gdańsk), inż. J. Zgierski, inż. T. Zieleniewski.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu tej komisji, które odbyło się na początku 1951 roku zdecydowano, że słownik będzie zawierał tylko terminy, bez definicji i rysunków; zostaną w nim podane terminy polskie oraz ich odpowiedniki w językach: rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Postanowiono, że słownik będzie zawierał terminy z następujących działów geodezji: astronomia, fotogrametria wraz z fototopografią, geodezja wyższa, geodezja niższa, instrumenty i optyka, kartografia, kataster, miernictwo górnicze, pomiary kolejowe, pomiary rolne, pomiary wodne, hydrografia morska, znaki umowne na mapach i miary.

Zdając sobie dobrze sprawę z ogromu pracy nad przygotowaniem takiego słownika, który by zawierał wszystkie terminy z wymienionych wyżej działów, komisja zdecydowała, że pierwsze jego wydanie, które będzie stanowiło materiał do dyskusji oraz podstawę do wydań następnych, będzie zawierało jedynie

terminy będące w powszechniejszym użytku ogółu geodetów, a będzie pomijało terminy potrzebne jedynie niewielkiej liczbie zainteresowanych pewną wąską specjalnością. Początkowo kalkulowano ilość takich terminów ogólniejszego użytku na około 2.500. W miarę jednak ich gromadzenia — ilość ta okazała się niewystarczająca i ostatecznie wybrano około 5.000 terminów w języku polskim. Praca nad kompletowaniem odpowiedników tych terminów w wymienionych językach obcych dobiega końca.

Podstawą przy zbieraniu terminów do słownika były podręczniki z poszczególnych działów geodezji w językach polskim i obcych.

Zadaniem, jakie postawiła sobie komisja, było zebranie terminów, jakie są używane w podręcznikach z poszczególnych działów geodezji w językach polskim i obcych tak, aby ułatwić korzystanie z podręczników w językach obcych i ewentualnie z języka polskiego na języki obce.

W takim ujęciu słownik rejestruje jedynie terminy używane, a nie ma bynajmniej charakteru normatywnego. Sprawa normalizacji terminologii jest całkowicie odrębnym zagadnieniem, które pozostaje u nas jeszcze do wykonania. Praca ta miała być początkowo prowadzona w Polskim Komitecie Normalizacyjnym, lecz utworzona dla tego celu komisja została na skutek zmian organizacyjnych PKN rozwiązana, zanim zdążyła przystąpić do właściwej pracy nad normalizacją terminów geodezyjnych.

Podział słownika na działy zastosowano jedynie w celu umożliwienia podziału pracy nad zebraniem terminów polskich i obcych między poszczególnych członków komisji, znających dobrze literaturę danego działu geodezji. Podział ten nie zostanie jednak zastosowany w słowniku i terminy będą w nim zestawione w porządku alfabetycznym, bez podziału na działy. Taki układ został przyjęty dla wygody korzystania ze słownika; przy podziale na działy bowiem co do szeregu terminów wspólnych dla dwu lub więcej działów zachodziły wątpliwości, gdzie ich szukać należy, co utrudniałoby korzystanie ze słownika. Wyjątek stanowić będą jedynie dwa działy, a mianowicie: „znaki umowne na mapach" oraz „miary", które właśnie dla wygody użytkownika zostaną wyodrębnione. Obok terminów, które dla przeciętnego użytkownika mogły być niejasne zostanie podany skrót, wyjaśniający z jakiego działu termin ten pochodzi.

Pierwsza część (ogólna) słownika będzie zawierała alfabetycznie ułożone terminy w języku polskim i obok każdego terminu zostaną podane kolejno jego odpowiedniki w językach: rosyjskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

W dalszym ciągu komisja pragnie umieścić następujące części słownika: a) rosyjsko-polską, b) niemiecko-polską, c) francusko-polską, d) angielsko-polską. Wszystkie części słownika zawarte byłyby w jednym wspólnym tomie. Taki układ byłby zdaniem komisji najwygodniejszy dla użytkownika. Pragnąc dokonać na przykład przekładu z języka polskiego na którykolwiek z wymienionych języków obcych korzystałby on z pierwszej części słownika, chcąc zaś dokonać tłumaczenia z języka obcego na polski posługiwałby się jedną z następnych części słownika.

Innym układem, jaki mógłby być zastosowany, byłoby zachowanie jedynie części pierwszej — ogólnej — w której terminy zostałyby zaopatrzone w numer kolejny. Zamiast dalszych części słownika byłyby jedynie indeksy alfabetyczne w językach obcych z podaniem numeru pod jakim należy szukać danego terminu w części ogólnej. Przy takim układzie tylko przy dokonywaniu przekładu z języka polskiego na obcy znajduje się dany termin wprost w części ogólnej. Chcąc zaś wyszukać odpowiednik polski dla jakiegokolwiek terminu w jednym z języków obcych, należy najpierw wyszukać w indeksie alfabetycznym danego języka numer i następnie w części ogólnej znaleźć poszukiwany termin polski. Ponieważ pierwsza część użytkowników będzie posługiwała się słownikiem przy studiowaniu literatury obcojęzycznej, więc przy zastosowaniu takiego układu korzystanie ze słownika byłoby mniej wygodne dla większości użytkowników.

Z tych właśnie względów komisja pragnęłaby wydać słownik w układzie pierwszym. Wprawdzie objętość słownika byłaby w tym przypadku nieco większa, ale niezbyt dużo, gdyż w przypadku indeksów, też zajmują one oczywiście pewną ilość miejsca.

Czy zostanie zastosowany pierwszy, czy drugi układ — na razie nie wiadomo, gdyż będzie to zależne w dłuższej mierze od instytucji wydawniczej, która będzie słownik drukować.

Obecny stan prac nad słownikiem wygląda tak, że każdy termin posiada oddzielną kartę terminologiczną, zawierającą termin polski i jego odpowiedniki obcojęzyczne. Pozostała jeszcze stosunkowo niewielka ilość terminów, których brakujące odpowiedniki obcojęzyczne są obecnie uzupełniane. Jest to praca stosunkowo najuciążliwsza, gdyż obecnie należy wyszukiwać te odpowiedniki, których nie udało się wyszukać poszczególnym wykonawcom.

W tym trudnym zadaniu, wielkiej pomocy udzielają komisji: prof. Bronisław Piątkiewicz i prof. Jan Piotrowski, którym za ich trud składam w imieniu komisji serdeczne podziękowanie. Serdecznie również dziękuję inż. Kazimierzowi Bramorskiemu za użyczenie komisji swej kartoteki słów w językach polskim i angielskim dla wykorzystania przy kompletowaniu brakujących odpowiedników.

W pracach nad słownikiem komisja przyjęła taką metodę, aby za każdy termin w języku polskim lub obcym były odpowiedzialne 2 osoby: a) zgłaszająca dany odpowiednik i b) opiniująca. Na karcie terminologicznej są umieszczone obok każdego terminu inicjały obu tych osób. W przypadku, gdy między wymienionymi osobami nie doszło do porozumienia albo też nie mogły one podać odpowiednika, ustalano go komisyjnie, co jest również zaznaczone w karcie terminologicznej.

Trudności techniczne, wynikające z braku materiału słownikowego na jakim można by się oprzeć oraz brak normalizacji terminów geodezyjnych polskich i obcych, są zrozumiałe. W związku z tym należy tu zauważyć, że nie każdy termin polski będzie miał w słowniku odpowiedniki we wszystkich wymienionych językach obcych, ze względu na to, że albo w danym języku obcym takiego odpowiednika nie ma, albo też nie udało się go ustalić, mimo, że niewątpliwie on istnieje. Znaczna większość terminów będzie posiadała w słowniku odpowiedniki we wszystkich językach. Zdecydowano jednak, że zostaną umieszczone w słowniku nawet te terminy, które będą posiadały odpowiedniki w jednym tylko języku obcym.

Po skompletowaniu tych odpowiedników obcojęzycznych, które uda się jeszcze zebrać, zostaną zestawione na podstawie kart terminologicznych wykazy do druku.

Należy zaznaczyć, że prace komisji są prowadzone mimo braku w roku obecnym kredytów na jej prace. Wpływa to jednak hamująco na postęp prac i mimo ustalonego na posiedzeniach komisji terminu ukończenia prac na 1 maja 1953 r., termin ten nie będzie mógł być dotrzymany z tego właśnie powodu. Komisja jednak ma nadzieję, że po zgłoszonym przez VII Walny Zjazd Delegatów SNTGP — dezyderacie o potrzebie słownika, nowy zarząd SNTGP uzyska fundusze na jego ukończenie.

Przygotowanie słownika jest w tej chwili głównym zadaniem Komisji Słownikowej. W programie dalszych jej prac przewidziane są między innymi:

a) projektowanie nowych terminów polskich, których tworzenie jest konieczne z uwagi na rozwój niektórych działów geodezji i metod pomiarowych oraz projektowanie nie istniejących jeszcze odpowiedników polskich dla terminów wziętych z języków obcych ze szczególnym uwzględnieniem języka rosyjskiego, ze względu na bogatą literaturę geodezyjną ZSRR,

b) projektowanie dotyczące normalizacji używanych obecnie polskich terminów geodezyjnych.

Ostateczne ustalenie nowotworzonych terminów oraz normalizacja terminów geodezyjnych odbywać się będą w ścisłym porozumieniu z Komitetem Geodezji Polskiej Akademii Nauk.

Jednoczmy siły narodu polskiego, umacniajmy nieustannie szeregi Frontu Narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni

---

Wśród książek i wydawnictw

Fiziko-matiematiczeskaja biblioteka inżeniera
M. W. PIENTKOWSKIJ

Nomografia

Pod redakcjej czlena korespondienta A. N. S. S. S. R. N. M. Giersewanowa, Gosudarstwiennoje izdatielstwo techniko-tieoreticzeskoj litieratury, Moskwa, Leningrad 1949, 280 str.

W okresie powojennym opracowania graficzne częściej spotykanych zależności funkcyjnych przyczyniły się w znacznym stopniu do zracjonalizowania prac obliczeniowych polskich geodetów. „Nomografia" Pientkowskiego jest jedną z książek, jakie ukazały się ostatnio w księgarniach, zapełniając w dużym stopniu brak książek polskich w tej dziedzinie matematyki.

We wstępie autor podaje zarys historyczny rozwoju nomografii i na przykładzie dwóch dobranych nomogramów*) wyjaśnia korzyści płynące z ich zastosowania.

Rozdział I zawiera wiadomości ogólne o nomogramach drabinkowych; na specjalną uwagę zasługuje wprowadzone przez autora pojęcie „charakterystyki" podziałki.

W rozdziale II przedstawiono zasadnicze cechy rzutowego przekształcenia punktów i linii na płaszczyźnie. Omówiono znaczenie równania Soreau dla badania możliwości przedstawienia w postaci nomogramu zależności funkcyjnej. Określono pojęcie „rodzaju" nomogramu i nomograficznego rzędu równania, podano formy kanoniczne równań wszystkich nomograficznych rzędów. Rozpatrzono nomogramy odpowiadające poszczególnym typom równań, poddano analizie właściwości geometryczne różnych nomogramów tych samych form kanonicznych. Zawierający podstawy teorii nomogramów drabinkowych II rozdział jest specjalnie interesujący dla geodetów; poszczególne paragrafy rozdziału są ilustrowane różnymi formami geometrycznymi, w jakich mogą być przedstawione nomogramy tych samych (tak często stosowanych w pomiarach szczegółowych) zależności funkcyjnych służących do: 1) wyznaczania przyrostów współrzędnych, 2) określania kąta między dwiema prostymi o danych współczynnikach kierunkowych, 3) wyznaczania wartości pierwiastka z sumy kwadratów liczb danych.

W rozdziałach III i IV Pientkowski omawia monogramy siatkowe oraz monogramy drabinkowe z siatkami krzywych funkcyjnych; podaje zasady ich konstrukcji i sposób użycia, poddaje analizie źródła błędów powstających przy określaniu niewiadomych, formułuje warunki, jakim nomogramy powinny odpowiadać, by można było z nich wyznaczyć niewiadome z żądaną dokładnością.

W rozdziale V dla nomogramów złożonych, konstruowanych różnymi sposobami, w każdym z trzech paragrafów rozdziału został podany przykład nomograficznego opracowania tej samej zależności między elementami trójkąta $a = 1 \frac{\sin \alpha}{\sin (\alpha+\beta)}$; takie zestawienie zezwala na porównanie nomogramów złożonych i nomogramów z siatkami krzywych funkcyjnych.

Rozdział VI poświęcony jest specjalnym sposobom konstrukcji nomogramów. Omówiono sposoby stosowane w tych wypadkach, kiedy skonstruowanie nomogramów sposobami omówionymi w poprzednich rozdziałach staje się niecelowe lub niemożliwe; chodzi tu o nomogramy przybliżonego wyrażenia funkcji, nomogramy układów równań, nomogramy dające wyniki z dużą dokładnością.

W rozdziale VII autor określa znaczenie wyrażeń: „konstruowanie nomogramu", jako sporządzenie jego projektu, kończące się koncepcją szkicu i ułożeniem równań do obliczenia jego podziałek i pól oraz „wykonanie nomogramu", polegające na wyliczeniu podziałek i pól wraz z jego opracowaniem graficznym. Autor omawia kolejno: czynniki wpływające na postać nomogramu, zakres zmienności argumentów, dopuszczalny błąd odpowiedzi, schemat, projekt, obliczenie, kreślenie i kontrolę nomogramu wykonanego.

Rozdział VIII i następne są poświęcone przekształcaniu nomogramów, ich konstruowaniu na siatce z nieruchomym trójkątem, z nieruchomymi liniami prostymi równoległymi oraz na szkieletach. W rozdziale VIII autor opisał ogólne zasady, a w rozdziałach następnych podał przykłady przekształcenia nomogramów w procesie ich konstruowania; zostały naświetlone nomogramy z dwiema i trzema drabinkami prostoliniowymi, dano metody konstrukcji (i przykłady) nomogramów równania Cauchy (IV rzędu) oraz każdej z form kanonicznych równań III nomograficznego rzędu. W ostatnim XI rozdziale metoda konstrukcji nomogramu na szkielecie została zilustrowana przykładem nomogramu na elipsie i siecznej.

W zakończeniu autor, zestawiając różne typy nomogramów, przypisuje największe znaczenie (z punktu widzenia inżynieryjnej praktyki) nomogramom drabinkowym, których wyniki odczytuje się na zasadzie kolineacji punktów.

Książka jest przeznaczona dla inżynierów, pracowników naukowych i studentów wyższych uczelni technicznych.

Charakterystyczne dla książki jest przeprowadzenie przez autora systematycznej analizy zależności, zachodzących między zewnętrzną postacią nomogramów a błędami, jakimi są obciążone wyniki możliwe przy ich pomocy do osiągnięcia. Autor opisuje również sposoby konstrukcji zapewniające uzyskanie wyników z żądaną dokładnością.

Układ książki zezwala na szybkie zorientowanie czytelnika w treści i zasięgu nomografii, na poznanie szeregu nomogramów i ich zastosowania; można się z niej również nauczyć konstrukcji prostszych nomogramów.

H. S.

*) Nomogram pierwszy (z zakresu techniki cieplnej) daje możność znalezienia wartości funkcji trzech zmiennych dwadzieścia razy szybciej niż z obliczenia tej funkcji według wzoru. Drugi nomogram (służący do wyznaczenia głębokości założenia fundamentów wg wzoru Giersewanowa) stanowi jeszcze bardziej jaskrawy przykład korzyści płynących z zastosowania nomogramów. Do czasu ułożenia nomogramu, korzystny wzór Giersewanowa nie był w ogóle stosowany, gdyż wymagał b. dużego nakładu pracy obliczeniowej.

„Biulletień Wsiesojuznogo Astronomo-Gieodeziczeskogo Obszczestwa"

(Biuletyn Wszechzwiązkowego Astronomiczno-Geodezyjnego Towarzystwa W. A. G. O).

Biuletyn W. A. G. O. jest wydawnictwem Akademii Nauk ZSRR, ukazuje się 2—3 razy w roku począwszy od lat trzydziestych naszego stulecia, zaś po kilkuletniej przerwie wojennej pojawił się na nowo w roku 1947. Biuletyn zawiera publikacje opracowań obserwacji badawczych, naukowe referaty, instrukcje itp., porusza sprawy organizacji prac astronomiczno-geodezyjnych w ZSRR, zamieszcza kroniki krajowe z życia radzieckiej astronomii i geodezji, nowości z kraju i świata z dziedziny przedmiotowej.

Samo Towarzystwo (W. A. G. O.) posiada we wszystkich zakątkach ZSRR swoje oddziały; poszczególne oddziały z kolei rozpadają się na sekcje naukowe i organizacyjne jak: astronomiczne, fotogrametryczne, kartograficzne, geodezyjne, sekcje współpracy ze szkołami, sekcje prac popularnych, metodyczne itp.

A oto treść ostatniego jaki otrzymaliśmy, n-ru 10 (17) z 1951 r.

Pierwsza część zeszytu poświęcona jest jubileuszom dwóch wybitnych astronomów radzieckich:

1. Siedemdziesięcioleciu S. O. Orłowa — laureata Nagrody Stalinowskiej.
2. Osiemdziesięcioleciu S. N. Błażko — kierownika katedry astronometrii w Moskiewskim Uniwersytecie, dyrektora Astronomiczno-Geodezyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego, wielkiego znawcy astronomii praktycznej oraz instrumentów astronomicznych.

Prof. Błażko jest autorem podręczników ogólnej, sferycznej i praktycznej astronomii. Podręczniki te znalazły się w sprzedaży w księgarniach polskich i mogą służyć, szczególnie dwa ostatnie jako pomoc naukowa, tak dla studenta geodezji jak i dla geodety zajmującego się astronomią geodezyjną.

Na drugą, najobszerniejszą część numeru, składają się następujące referaty:

I. I. Putielin — Zagadnienie oszacowania ogólnej ilości asteroidów w systemie słonecznym.

F. J. Zigiel — Typy ogonów niektórych komet.

N. I. Griszyn i K. S. Mansurowa — Fotograficzne badania meteorów w Moskiewskim Oddziale Towarzystwa.

N. I. Pinegin — Opracowanie fotografii meteorów.

J. N. Chliustow — Wpływ przelotu jaskrawych meteorów na odbiór radiowy.

P. F. Sitnikow — Obserwacje Perseidów we Lwowie w r. 1950.

D. L. Astawin - Razumin — Osłabienie fotograficznego przedstawienia meteorów w zależności od ich prędkości kątowych.

A. M. Bacharew — Dobowe przesunięcia radiantów Perseidów.

W. W. Radziejewskij — Obserwacje całkowitego zaćmienia Słońca 2. IV. 1950 w Jarosławiu.

W. M. Czernow — Blask Neptuna.

Ostatni dział: Kronika biuletynu zawiera:

1) Opis działalności poszczególnych oddziałów W. A. G. O. w Odesie, Rydze, Mołotowie, Kujbyszewie, Smoleńsku, Mińsku, Jarosławiu, Kalininie, Irkucku. Warto nadmienić, że oddział irkucki Towarzystwa przygotowuje prace dotyczące historii nauk geodezyjnych m. in. popularnonaukową pt.: „Jak ludzie pomierzyli Ziemię".

2) Sprawozdanie z rozszerzonego plenum Komisji Komet i Meteorów.

3) Sprawozdanie z 4 Moskiewskiej Olimpiady Astronomicznej, jakie Uniwersytet Moskiewski tradycyjnie organizuje dla młodzieży radzieckiej w celach szkoleniowo-propagandowych.

4) Kronikę zamyka sprawozdanie z działalności kółek astronomicznych w Kujbyszewie.

BULLETIN GÉODÉSIQUE

Organe de L'Association Internationale de Géodesie.

(Union Géodesique et Geophisique Internationale). Rok 1952, 1 Marca N⁰ 23. Wyd. Biuro Centralne Międzynarodowej Unii Geodezyjnej. Paryż. (Kwartalnik).

I. Sprawozdanie ze zgromadzenia ogólnego w Brukseli. Sekcja V. Geoida.

A. Sprawozdanie z Sesji Międzynarodowej Unii Geodezyjnej. (5 posiedzeń w dn. 22—30 września, częściowo wspólnie z sekcją II i IV) zawiera raporty, wypowiedzi i dyskusje na temat prac badawczych z dziedziny geodezji dynamicznej.

Między innymi odczytano i przedyskutowano referaty:
— Dr W. Lambert — Przypływy ziemskie.
— Bryg. G. Bomford — Odchylenie pionu.
— Dr W. Heiskanen — Grawimetryczne wyznaczenie formy geoidy.
— R. P. P. Lejay — Bezpośredni wynik i interpretacja anomalii grawimetrycznych.
— Dr de Graaf-Hunter — Krzywizna Ziemi i refrakcja.

W dyskusji oprócz wyżej wymienionych referentów wzięli udział: prof. Vening Meinesz, prof. C. Tsuboi, płk. F. W. Hough, Bryg. M. Hotine, prof. C. F. Baeschlin, dr B. Baars, J. Martin, dr E. Andersen, prof. H. Jeffreys, M. N. Stoyko i in.

B. Referat dr L. Bragarda: „Metoda dynamiczna w Geodezji" (jęz. francuski) nawiązanie do prac C. Stokesa, H. Poincarego, de Graaf-Huntera i Rozenblata.

1. „Potencjał masy ciekłej obracającej się ruchem jednostajnym o gęstości powierzchniowej $g/4$ jest równy potencjałowi warstwy cieczy rozłożonej na powierzchni swobodnej o gęstości powierzchniowej:

$$\frac{1}{4\pi}\left(g + \frac{2\omega^2 \Phi\Delta}{r'^2}\cos\eta_1\right)$$

2. Supozycja pojęcia: „geoidy izostatycznej" otrzymanej drogą kompensacji mas topograficznych Ziemi i jej równanie. Odpowiadająca temu interpretacja wielkości „g".

3. Podstawowe twierdzenie geodezji dynamicznej uwarunkowane prawami ruchu masy ciekłej, obrotowej; proponowana interpretacja geoidy i wielkości „g".

4. i 5. Zastosowanie twierdzenia Stokesa, twierdzenie odwrotne.

6. Wyprowadzenie składowych odchylenia pionu na podstawie formuły Stokesa.

7. Wyznaczenie natężenia siły ciężkości normalnej w p-kcie elipsoidy.

C. Referat P. J. Melchiora (Obs. Król. w Belgii): „Nowe badania teoretyczne przypływów skorupy ziemskiej i zmiany szerokości" (jęz. francuski).

1. Nowy sposób analizy ruchu bieguna oparty na fakcie, że dwie składowe: swobodna (kołowa) i wymuszona (eliptyczna) — są związane przez zjawisko rezonansu.
2. Charakterystyka składowej rocznej na „pochodzenie" meteorologiczne.
3. Interpretacja zmian amplitudy i okresu ruchu swobodnego Chandlera i jej związek z przypływami skorupy ziemskiej na tle proponowanej teorii elastyczności globu ziemskiego.

D. Referat K. Lederstegera (Wiedeń): „Nowa analiza ruchu Chandlera" (jęz. niemiecki).

Okres Chandlera w swojej istocie ma związek z wahaniem periodycznym rzędu podwójnego obrotu węzłów Księżyca. Wnioski.

E. Referat C. H. Ney'a (Kanada): „Kontury geoidy dla południowej Kanady" (jęz. angielski).

Zagadnienie: „do jakiego miejsca część powierzchni geoidalnej w granicach Kanady pokrywa się z powierzchnią sferoidalną". Szczegółowe wyniki badań i pomiarów, tablice, zestawienia, mapy.

F. Referat K. Lederstegera (Wiedeń): „Absolutne odchylenie pionu w Poczdamie a geodezyjne dane wyjściowe sieci ogólnoeuropejskiej na elipsoidzie Hayforda" (jęz. niemiecki).

Dane Poczdamu otrzymane drogą astronomiczno-grawimetryczną są większe od wartości otrzymanych sposobem astronomiczno-geodezyjnym; w szerokości o 3″, w długości o 1″,4.

G. Streszczenie referatu prof. F. Kobolda: „Wyznaczenie składowych odchylenia pionu w południku St. Gotthard na mocy pomiaru kątów wysokościowych" (jęz. francuski).

Konkluzja: można wyznaczyć profil geoidy w wysokich górach przy zastosowaniu pomiaru wzajemnych odległości zenitalnych.

H. Referat C. Charliera i L. Jonesa: „Wkład sejsmologii, grawimetrii i geodezji do rozpoznania skorupy ziemskiej w Belgii" (jęz. francuski).

Wskazana duża zgodność wyników przy zastosowaniu różnych metod badawczych.

II. Kronika międzynarodowa

Ameryka: Rola Instytutu Geodezji, Fotogrametrii i Kartografii w USA.

Finlandia: Działalność naukowa Instytutu Izostazji.

Francja: Prace szkoleniowe Szkoły Narodowej Nauk Geograficznych.

III. Przegląd książek

Lagrula I.: „Studia grawimetryczne Algieru i Tunisu". Alger. 1951.

F. R. Gosset: „Podręcznik Triangulacji Geodezyjnej USA.

Gutenberg B.: „Wewnętrzna budowa Ziemi. N. York.

CIEL ET TERRE

Biuletyn Belgijskiego Towarzystwa Astronomii, Meteorologii i Fizyki Globu.

Nr 5 — 6 (maj — czerwiec) 1952

C. Gaibar-Puertas: „O przesunięciech ognisk izoporycznych i ich związku z głównymi kierunkami tektonicznymi".

Wystawa dokumentów kartograficznych zorganizowana w Królewskiej Bibliotece Belgijskiej z okazji IX zgromadzenia ogólnego Międzynarodowej Unii Geodezyjnej i Geofizycznej. Katalog i omówienie ciekawszych dokumentów (manuskrypty, mapy, portrety itp.) ilustrujących rozwój kartografii, począwszy od XI wieku.

P. Defrise: „Postęp w meteorologii".

A. Gloden: „Wyznaczenie anomalii siły ciężkości w Księstwie Luxemburg."

A. H. Delsemme: „Czy udamy się na Księżyc w 1970 r." Bibliografia, kronika.

Nr 7 — 8 (lipiec — sierpień) 1952 r.

P. Sanders: „Aktualny stan pomiarów grawimetrycznych w Belgii i Kongo."

L. Poncelet: „Rola amatora w obserwacji meteorologicznej".

H. Michel: „Tysiącletnia służba czasu."

Kronika.

Nr 9 — 10 (wrzesień — październik) 1952 r.

L. Dufour: „Czy można spowodować sztuczny deszcz."

I. Loods: „Wyznaczenie odległości przy pomocy zaćmień Słońca i zakryć gwiazd przez Księżyc."

Zaćmienie Słońca i zakrycie gwiazd mogą służyć do wyznaczenia geodezyjnych długości. Artykuł omawia zasadę postępowania, bazując na trzech metodach. Jedną z tych metod jest metoda polskiego uczonego prof. T. Banachiewicza.

Kronika, bibliografia.

Ludosław Cichowicz

FÖLDMÉRÉSTANI KÖZLEMÉNYEK

Nr 4 1952

Dr L. Homorodi — Wpływ zmiany elementów elipsoidy na wynik wyrównania sieci triangulacyjnej.

Dr E. Itönyi—Metoda Eggerta i wyrównanie wielkich sieci triangulacyjnych.

F. Farkes — Obliczanie wcięć na arytmometrze.

I. Illes — Rysunki geodezyjne.

Z literatury obcej:

Triangulacja przy pomocy promieni podczerwonych.

Niwelator z lunetą typu Zeiss-Opton Ni 2

Triangulacja przy pomocy promieni elektromagnetycznych.

Przegląd literatury fachowej.

Przepisy prawne.

BOLLETTINO DI GEODESIA E SCIENZE AFFINI

Nr 3 lipiec — sierpień 1952 r.

Artykuły specjalne.

Triangulacja słoneczna Santoni: metody pracy, wyrównanie i rezultaty nowych doświadczeń — Carlo Frombetti.

Anomalie grawimetryczne w północno-zachodnich Włoszech — Mariano Cunietti.

Mapa anomalii grawimetrycznych Włoch północnych — Orlando Vecchio.

Ciekawsze artykuły w czasopismach geodezyjnych.

Recenzje i sprawozdania.

Kongresy i konferencje.

Odpowiedzi czytelnikom.

Nr 4 — X, XI, XII 1952

— Klasyfikacja rzutów kartograficznych w oparciu o rachunek tenzorowy — B. H. Chowitz

— W jaki sposób uwzględniać spłaszczenie geoidy przy ruchu telepocisków — A. Gennaro.

— Zastosowanie odwzorowania Gaussa do elipsoidy sferycznej — E. Lenzi

— Przegląd pracy fachowej. Recenzje. Streszczenia.

— Kongresy i konferencje geodezyjne.

RIVISTA DEL CATASTO E DEI SERVIZI TECNICI ERARIALI

Nr 3 z 1952 r.

Fotostereograf „Nistri" model Beta (1951) — Prof. Giovanni Boaga.

Prowadzenie homologicznej osi celowej w fotostereografie „Nistri" model Beta — Inż. Luigi Ronca.

Szacowanie i kryteria szacunku — Prof. Francesco Malacarne.

Nowa konstrukcja wielopiętrowych budynków z pustaków — Inż. Arch. Prof. Francesco La Grassa.

Budowa internatu dla dziewcząt w Loreto na zlecenie Narodowego Instytutu dla sierot i dzieci pracowników urzędu celnego — Dr inż. Diego Corsani.

O odwzorowaniu wiernokątnym — Dr inż. Sergio Farulli.

Nr 4 z 1952 r.

Gospodarcze udogodnienia dla rejonów górskich i małych wysp. (Zadania centralnej komisji szacunkowo-katastralnej wyjaśnione w przemówieniach wygłoszonych przez ministra Vanoni i senatora Medici)

O kontroli ostatecznej warstwic na mapach fotogrametrycznych w dużych skalach. (Komunikat na 7-my Międzynarodowy Kongres Fotogrametryczny w Waszyngtonie 1952 r.). — Prof. Inż. Alfredo Paroli.

Odwzorowanie Gauss-Boaga i zastosowanie podwójnej maszyny rachunkowej do obliczenia współrzędnych płaskich triangulacji katastralnej X Giovanni Moncada, geom.

Zdjęcie czworokątnej parceli przy pomocy miar liniowych i niektóre rozważania nad wyznaczaniem powierzchni metodą graficzną i analityczną — Ferdinando Romano, geom.

Graficzne przedstawienie terenu ze szczególnym uwzględnieniem opisu orograficznego — Ppłk. Mario Menestrina.

Przypadki odszkodowania powstające na skutek prawnego przedłużenia agrarnej umowy dzierżawnej — Prof. Giuseppe Persia.

Nowe przepisy o wykonywaniu zdjęć aerofotogrametrycznych dla nowego katastru włoskiego. (Komunikat na 7 Międzynarodowy Kongres Fotogrametryczny w Waszyngtonie 1952 r.) — Prof. Giovanni Boaga.

Aktualne zagadnienia aerofotogrametrii związane z zastosowaniem radaru — Prof. Inż. Bartolomeo Bonofacino.

K. Br.

LE JOURNAL DU GÉOMETRE-EXPERT IMMOBILIER

Nr 3 — listopad 1952

Z życia związku (FIG) Międzynarodowa Federacja Mierniczych

Budowa dróg w Kongo

Bibliografia

Nr 4 — grudzień 1952 r.

Międzynarodowa Federacja Mierniczych (F.I.G.)

Uzyskiwanie uprawnień mierniczego przysięgłego w XVIII wieku w hrabstwie Namur

Budowa dróg w Congo — A. Octors

Y. F. Le Poivre — mierniczy z Mons i jego prace

Bibliografia

TIJDSCHRIFT VOOR KADASTER EN LANDMEETKUNDE

Nr 6 — grudzień 1952 r.

Miernictwo:

Sieci triangulacyjne w Europie — Bruins.

Wyznaczanie elipsy błędów — De Grot.

Geodimetr — Langevaar.

Egzaminy państwowe na techników i mierniczych.

Österreichische Zeitschrift für Vermessungswesen

Nr 3 — czerwiec 1952 r.

M. Kneissl, Sebastian Finsterwalder, 4. 10. 1862 — 4. 12. 1951, Nekrolog.

Friedrich Benz, Fizyczne podstawy elektrycznego pomiaru odległości.

Szybkość fali elektrycznej w powietrzu, przy stanie barometru 760 mm i temperaturze 18°C wynosi okrągło 299 688 km/sek. Nadawca wysyła krótki impuls i mierzy czas do chwili jego powrotu po odbiciu się od celu. Pomiar odległości sprowadza się zatem do pomiaru czasu (zakończenie artykułu w Nr 4).

Eberwein Josef, Redukcja ukośnie mierzonych długości częściowych.

H. Schmid, Teoretyczne badania błędów nowszego postępowania przy wzajemnej orientacji aerofotogramów (zakończenie artykułu w Nr 4).

Dpl. inż. dr W. Embacher, Nowe propozycje do geograficznego określenia stanowiska (zakończenie).

Drobne wiadomości: Austriacka komisja dla międzynarodowego pomiaru ziemi.

Sprawozdanie z posiedzenia z 4. III. 1952.

Posiedzenie niemieckiej komisji geodezyjnej w Monachium 24—26. III. 1952.

Mader omawia w bibliografii 2 wydanie podręcznika geodezji: Tardi Pierre i Laclavère Georges pt. Traité de Géodésie, Paryż 1951, XVII i 387 stron.

Przegląd czasopism.

Nr 4 z końca sierpnia 1952.

Dpl. inż. Josef Mitter, Podwyższenie prostymi środkami dokładności taśmy mierniczej.

W praktyce zdarzają się często wypadki stosowania taśmy stalowej do pomiaru długich boków, dla których wysoka precyzja jest wymagana. Z tego powodu autor rozważa takie środki, jak stałe napięcie taśmy, mechaniczną kompensację równania taśmy, nomogramy równania taśm, ostrzejsze markowanie punktów pośrednich i krańcowych itp. i zaleca stosowanie tych środków dla podwyższenia dokładności wyników (c. d. n.).

Drobne wiadomości: Sprawozdanie z posiedzenia austr. komisji dla międzynar. pomiaru ziemi z 28. IV. 1952.

W austriackiej akademii nauk powołano do życia komisję geofizyczną.

W bibliografii omówiono nast. nowe książki:

Dr R. Helbling, Studia fotogeologiczne, Zurych, 141 stron.

Dr A. Brandenberger, Praktyka aerotriangulacji przestrzennej, Zurych 1951.

Przegląd czasopism.

Schweizerische Zeitschrift fur Vermessung, Kulturtechnik und Photogrammetrie

Nr 10 1952 r.

J. Ganz, Przyczynek do historii szwajcarskiego związku mierniczych i meliorantów. Referat z okazji 50-letniego jubileuszu związku (ciąg dalszy w n-rach 11 i 12-tym).

(ciąg dalszy w n-rach 11 i 12-tym).

Prof. L. Hegg, Scalenie rolne w kantonie Waadt.

R. Solari, Międzynarodowy kongres w sprawie nawadniania za pomocą sztucznego deszczu.

Przedmiotem obrad kongresu były techniczne szczegóły zagadnienia, skutki działania na roślinność, rodzaj i czas stosowania. Zanotować należy nast. tezy:

1. Przeciętne zapotrzebowanie wody w warunkach włoskich wynosi 0,5 lit./sek/ha, zainstalowana siła 0,3—1,0 HP/ha, stosuje się motory elektryczne, benzynowe lub Diesla, przeciętny zasięg rzutu wody nie przekracza 30 m, ilość godzin działania w roku wynosi 700—1000. Powolne skrapianie po 2—3 mm na godzinę okazuje się korzystne przeciw szronowi. W Palestynie sztuczny deszcz dla 200 000 ha najpotrzebniejszy jest przez 8—10 miesięcy w ciągu roku. Rozpoczęto próby nawodnień stosując system o niskim ciśnieniu 3 atmosfer i krótkim zasięgu rzutu, przez co unika się erozji i redukuje parowanie z 50% (przy dalekim rzucie) na 10—15%.

2. Tak zwięzłe jak i pulchne oraz silnie organiczne ziemie wymagają częstszego i odpowiednio słabszego zwilżania, słono-alkaliczne ziemie muszą być skrapiane dużymi ilościami pyłu wodnego, najlepsze wyniki uzyskuje się przy pogodzie nieupalnej i bezwietrznej ze względu na małe parowanie.

3. Przyrządy do pomiaru wilgoci w ziemi polegają na pomiarze siły wsysania za pomocą elektrycznego oporu między dwoma elektrodami, wciśniętymi w ziemię, w zależności od wessanej wilgoci waha się opór.

4 Koszt instalacji w zależności od powierzchniowego zasięgu wynosi:: dla 5 ha 100% na jednostkę powierzchni, dla 40 ha — 85% i dla 100 ha — 65%.

5. Woda do zraszania zmieszana z nawozem zwierzęcym w stosunku 10 : 1 odżywia równocześnie ziemię. Tradycyjne nawożenie ziemi na wiosnę i w jesieni okazuje się o połowę swej wartości gorsze aniżeli zraszanie sztucznym deszczem z rozcieńczonym nawozem.

C. F. Baeschlin, Walne zebranie szwajcarskiego związku mierniczych i meliorantów z 13 i 14 września 1952.

Bn., Jednostronny spadek na krzywiznach dróg.

Jednostronny spadek boczny na krzywiznach drogowych jest dziś ogólnie uznany i praktycznie stosowany, brak jednak zgody wśród fachowców co do wielkości tego spadku. Obecnie dzięki Dr. E. Gerberowi i związkowi szwajcarskich inż. drogowych ustalono po teoretycznych obliczeniach i wielu obserwacjach próbnej jazdy miarodajną formułę, która wraz z odpowiednim wykresem podana jest w artykule.

E. Bachmann, Protokół 49 walnego zebrania szw. związku mierniczych i meliorantów.

Specjalny numer „Planu" o scaleniu rolnym, budowlanym i przestrzennym planowaniu kraju.

Informacja centralnego zarządu szw. związku mierniczych i meliorantów o generalnym rejestrze czasopisma dla tomów I do XLVIII za lata 1903 do 1950.

Szwajcarskie stowarzyszenie fotogrametrów, zaproszenie na jesienne zebranie 25. X. 1952.

Nr 11 z 11 listopada 1952.

Dr inż. Pierre Regamey, Szosy betonowe na terenach wiejskich.

Krames Josef, Przyczynek do praktycznego stosowania graficznej metody do wzajemnego dopasowania zdjęć lotniczych.

Bn., Nowy kanał Amsterdam-Ren. Niedawno zakończono po 19-letniej pracy największą budowlę Holandii. Nowy ten kanał o długości 72,4 km, szerokości dna 50 m, głębokości wody 4 m, ma 4 olbrzymie śluzy, z których największa ma 360 m długości i podnoszoną bramę o wadze 200 ton. Przy największej różnicy stanu wody około 6,4 m proces prześluzowania statku trwa około 8 minut. W ciągu dnia może przejść przez kanał w obu kierunkach 1500 okrętów o pojemności 2000 ton.

Drobne wiadomości. Nekrologi.

F. Baeschlin omawia w bibliografii dysertację dr. J. M. Zarzyckiego pt. Przyczynek do teorii błędów przestrzennej aerotriangulacji (niem.), protokół 96 konferencji szwajcarskiej komisji geodezyjnej z 10. V. 1952, wydawnictwo tejże komisji pt. Astronomiczno-geodezyjne prace w Szwajcarii oraz nową książkę Jamesa Williamsona pt. Miernictwo i roboty polowe (ang.).

Nr 12 z 9 grudnia 1952.

BN., Czy zmienia się poziom morza?

Problemem tym zajmuje się dr H. Valentin w czasopiśmie „Zeitschrift für Erdkunde" (Nr 4/1951) i dochodzi do wniosku, że poziom morza obecnie podnosi się, co uzasadnia, jak następuje: Wybrzeże Zatoki Meksykańskiej, wschodnie i zachodnie wybrzeże Ameryki Półn. oraz zachodnie i północne wybrzeże Grenlandii obniżają się obecnie, podczas gdy cały północny obszar Ameryki wydaje się podnosić. Centrum podnoszenia się leży na obszarze Zatoki Hudsona i podnoszenie to wynosi rocznie całe 20 mm. Północne wybrzeże Afryki oraz południowe i zachodnie wybrzeża Europy trwale obniżają się, natomiast Szkocja i obszary wokół północnej Zatoki Botnickiej podnoszą się. Większość wodowskazów przedniej, południowej i wschodniej Azji oraz wybrzeża Australii obniżają się. Na podstawie tych obserwacji dr Valentin przypuszcza, że poziom morza powoli się podnosi, co jest równoznaczne z opadaniem skorupy ziemskiej. Przyczynami tego może być wzrastające osadzanie się, ruchy skorupy kontynentów, wulkany lub tajanie lodowców. Najsilniej — zdaniem Valentina — działa tu proces tajania lodowców i proces ten potrwa jeszcze kilka dziesiątek lub setek lat, po czym zaniknie. W związku z powyższymi badaniami, traktowanymi bardzo poważnie przez koła naukowe, podkreśla się duże znaczenie międzynarodowych punktów wysokościowych i ich okresową ewidencję.

Inż. H. Braschler, XXXI konferencja państwowych i kantonalnych urzędników miernictwa 1952 w Lucernie.

Inż. Albert Scherer, Konferencja państw. i kantonalnych urzędów melioracyjnych.

Ed. Gruner, Międzynarodowe usiłowania do podniesienia wiadomości z dziedziny nawadniania i odwadniania.

Szwajcarskie stowarzyszenie fotogrametrów, protokół jesiennego zebrania z 25. X. 1952 w Bernie.

F. Wild omawia w bibliografii nowe wydanie IX Instrukcji katastralnej do robót triangulacyjnych i poligonowych (dla Niemiec), opracowanej przez H. Stahlkopfa. Szczególną wartość ma to nowe wydanie instrukcji wobec nowego opracowania większości formularzy i przykładów dostosowanych do nowoczesnych przyrządów i arytmometrów zamiast dawniej używanych logarytmów.

Nr 1 z 13 stycznia 1953 r.

Redakcja do czytelników. Trzy związki: mierniczych, meliorantów i fotogrametrów postanowiły od nowego roku 1953 wydawać wspólne czasopismo miesięczne i stąd zmiana jego tytułu, jak w nagłówku.

Krames Józef. Przyczynek do praktycznego użycia graficznej metody wzajemnego zestrojenia zdjęć lotniczych (zakończenie).

Kasper H. Metoda dwóch ósmych przy zagęszczaniu punktów na łukach przy budowie ulic.

Do budowy ulic tyczy się zwykle punkty łuku w równych odstępach i nie zbyt gęsto tak, że brukarz zmuszony jest często uzupełniać łuk punktami pośrednimi, aby brzeg bruku otrzymać płynny bez załomów. Posługiwać się można w takim wypadku przy łukach kołowych metodą ćwiartek. Mianowicie strzałka połowy łuku, wytyczonego za pomocą strzałki od cięciwy całego łuku, jest równa jednej czwartej tej ostatniej strzałki

całego łuku. Postępowanie to jednak zawodzi przy tyczeniu klotoidy, która zwłaszcza przy budowie autostrad ma ostatnio często zastosowanie. Autor wyprowadza i popiera praktycznymi przykładami cyfrowymi wzór na długość strzałki do punktów pośrednich klotoidy: $F = F_1 (8 + F_2) 8$ i nazywa go metodą dwóch ósmych, gdzie F_1 i F_2 są długościami strzałek dla punktów wytyczonych między którymi ma być wytyczony punkt pośredni o obliczonej w ten sposób strzałce F. Wzór ten zgodny jest z metodą ćwiartek dla łuku kołowego, ponieważ F_1 i F_2 dla łuku kołowego są sobie równe. W wypadku gdy metodę dwóch ósmych stosuje się w pobliżu punktu przegięcia klotoidy, zamiast sumy tworzymy różnicę ósmych części długości strzałek.

Ursprung Jörg. Uwzględnienie wartości terenów budowlanych w postępowaniu scaleniowym.

Müller E. Znaczenie klotoidy i innych krzywych przy budowie ulic.

Bn. Ozonizacja wody. Opis ozonizatora, który za pomocą pompy wtłacza na dno studni ozon i w ten sposób odkaża zanieczyszczoną wodę. W Szwajcarii — pierwsze takie urządzenie założono w jesieni 1950 r. i już w pierwszym roku stwierdzono zmniejszenie się zarazków z 200 na cm^3 do 5—8 nacm³, a pięciometrowy słup wody w studni zmienił swój kolor opału na zupełnie czysty i przeźroczysty. Urządzenie to jest stałe i nie wymaga konserwacji, a koszt eksploatacji wynosi 0,001 fr na m^3 odkażonej wody.

Drobne wiadomości: Dr inż. Löschner Hans otrzymał w Grazu złoty dyplom doktorski z okazji 50-lecia swej promocji na pierwszego doktora nauk technicznych w Austrii. Ostatnio był on profesorem miernictwa w Wiedniu.

Szwajcarski narodowy komitet dla nawodnienia i odwodnienia.

mgr inż. W. Chojnicki

The Journal of THE ROYAL INSTITUTION OF CHARTERED SURVEYORS

Listopad 1952 r.

Badania lasów w Alice Holt Lodge — G. D. Kitchingman.

Dzierżawcy dóbr w XX wieku — Bryan Anstey, B. Sc, F. A. I.

Ustawa mieszkaniowa z 1952 r. i ustawa o rozbudowie miast z 1952 r. — F. J. Cave, B. Sc.

Park Narodowy w Lake District — C. H. D. Acland.

Pomiar dwóch baz w Ridge Way i Caithness przy użyciu wyposażenia Macca — M. H. Cobb, M. A. R. E.:

Pomiar został wykonany w latach 1951 (Ridge Way) i 1952 (Caithness) w związku z rekonstrukcją triangulacji w W. Brytanii. Do pomiaru używano taśm 24-metrowych (szer. ok. 3 mm, grubość ok. 0,5 mm). Pomiar przeprowadzano trzema taśmami, zawieszanymi kolejno na statywach blokowych, przy obciążeniu po ok. 7 kg. Długość bazy Ridge Way wynosi ok. 11 km, Caithness — ok. 25 km. Baza Ridge Way przechodzi przez wąwóz, w związku z tym spadki na linii bazy dochodziły do 25°. Niwelację czopów wskaźnikowych przeprowadzano jednocześnie dwoma niwelatorami precyzyjnymi przy użyciu precyzyjnych łat inwarowych.

Uzyskane dokładności: Ridge Way — ok. 1:1750000; Caithness — ok. 1:1250000.

Przeliczenie od jednej bazy (na południu Anglii) poprzez sieć triangulacyjną do drugiej bazy (północny kraniec Szkocji) i porównanie z wynikiem bezpośredniego pomiaru wykazało różnicę rzędu 1:98000.

Grudzień 1952 r.

Grunty pod uprawę leśną — G. Forrest, F. L. A. S.

Pomiary inwentaryzacyjne we Włoszech — D. M. Jeffreys.

Park Narodowy w Dartmoor — W. A. Gordon Mitchell.

Wpływ podatku dochodowego na szacowanie — W. H. Rees, B. Sc.

Rejestracja gruntów — Dowson i Sheppard.

Styczeń 1953 r.

Wzrastające znaczenie normalizacji brytyjskiej dla pomiarów budowlanych i inwentaryzacyjnych — G. Weston.

Sprawozdanie Komitetu Girdwood a koszty remontów domów — Cyril Sweet.

Kontrola cen sprzedażnych i czynszów domów mieszkalnych nowych i przystosowanych — P. D. McCarthy.

Przemysłowe ulgi podatkowe, ze specjalnym uwzględnieniem ostatnich orzeczeń Trybunału Gruntowego i Sądu Wyższego. — C. B. Howard.

Ostatnie metody stosowane przy triangulacji we wschodniej i centralnej Afryce — Mr. C. G. T. Bere.

Artykuł dotyczy triangulacji zakładanych w ostatnich latach w Ugandzie, Kenii i Tanganice. Prace te obejmują I-szy, II-gi i III-ci rząd jako podkład do zdjęć aerofotogrametrycznych opracowanych w skali 1 : 30 000. Autor charakteryzuje (w formie odczytowej) właściwości wywiadu w krajach tropikalnych, podaje sposoby stabilizacji punktów, sposoby sygnalizacji, obserwacji, instrumenty i dokładności.

Zadania ochrony przyrody — Cyril Diver, C. B., C. B. E.

K. Br.

REVUE DES GÉOMÈTRES-EXPERTS ET TOPOGRAPHES FRANCAIS

Nr 12 — Grudzień 1952

— Dawne miary rolne we Francji — Rene Danger
— Mechaniczny instrument do określenia równoległych (prostych i krzywych) — M. Munn
— Nasze bolączki — Rene Girard
— Taryfy prac katastralnych
— Wiadomości ze związku
— Kronika młodych: Praktyka zawodowa w zakładach budowy maszyn do liczenia
— Porady zawodowe
— Konkurs z techniki obliczeń geodezyjnych
— Wolna trybuna
— Przegląd przepisów prawnych i zarządzeń
— Przegląd książek i pism
— Spis rzeczy za rok 1952

IL GEOMETRA ITALIANO
RIVISTA TECNICA

Nr 11 — 12 Listopad — Grudzień 1952

— Na nowej drodze po kongresie w Rzymie — C. Belliardi
— XXIX Włoski Kongres Mierniczych
— Prace geodezyjno-kartograficzne w Neapolu — G. Mon-cada
— Reforma rolna w delcie Padu — O. F.
— Zadania i problemy gospodarki rolnej w dobie obecnej — P. Casini
— Sytuacja rolnicza w kraju.

Nr 1 i 2 Styczeń — Luty 1953

— Przypadki trudności sądowych — U.
— A. Pinzauti — Sprawy zatrudnienia w zawodzie mierniczym.
— O. F. — Zagadnienie wód zaskórnych.
— P. Casini — Zadania bonifikacji w dobie obecnej.
— Instrukcja odnośnie prawa wodnego i prawa o sieciach elektrycznych.

ZEMĚMĚŘICTVÍ
TECHNICKO-VEDECKÉ VYDAVATELSTVÍ

Nr 12 1952

— Inż. O. Charvat — Prace miernicze przy planowaniu rejonu Ostrawy
— Inż. C. Jurek — Mierniczy a socjalistyczna zabudowa Ostrawy
— Inż. V. Macik — Triangulacja w zagłębiu górniczym
— Inż. B. Knas — Precyzyjna niwelacja w Ostrawie
— Udział mierniczych w budowie socjalistycznego miasta Karwiny
— Inż. M. Losik — Zagadnienia geodezyjne a budowa socjalistycznej Ostrawy.

Nr 1 — Styczeń 1953

— Założenie Czechosłowackiej Akademii Nauk.
— Prof. inż. dr J. Rysavy — Pierwszy Akademik geodeta.
— Prof. dr E. Buchar — Członek korespondent Czechosłowackiej Akademii Nauk.
— dr A. K. Christov — Teoretyczne podstawy odwzorowania Gaussa-Krügera.
— Inż. dr F. Broi — O elipsoidzie Krasowskiego.
— Rozmaitości.

BIULETYN GEODEZYJNEGO INSTYTUTU NAUKOWO-BADAWCZEGO
DODATEK DO MIESIĘCZNIKA „PRZEGLĄD GEODEZYJNY"
ROCZNIK 3 WARSZAWA — MAJ-CZERWIEC 1953 Nr 5/6

Opisywanie map

Felicjan Piątkowski

Opis mapy wywiera decydujący wpływ na ostateczną jej wartość graficzną. Sprawie tej poświęcono wiele uwagi i osiągano niejednokrotnie bardzo dobre rezultaty. Jednak każdy nowy rodzaj mapy różniący się czy to skalą, czy odmiennym typem wymaga odrębnego opracowania napisów.

Analizując opis na mapach zauważymy następujące jego cechy charakterystyczne:

1) napisy na mapie są graficznie obce wśród rysunku geograficznego mapy ze względu na sztywność wiersza literowego,

2) używany do druku napisów kolor czarny przytłacza i zabrudza czysty obraz mapy kolorowej lub też przerywa linie mapy jednobarwnej,

3) minimalne różnice w doborze liter cienkich czy grubych decydują o sile graficznej sumy napisów występujących na mapie.

Stosownie więc do wyżej zauważonych cech charakterystycznych opisu mapy, należy szukać takich rozwiązań aby otrzymać mapę w minimalnym stopniu zaczernioną napisami.

O wyborze liter decyduje wielkość, grubość i krój liter. Przystępując do wyboru opisu mapy należy przede wszystkim ustalić ile dla danego typu mapy przypada napisów na dany arkusz oraz, jak gęsto napisy te muszą być lokalizowane. Wszystkie występujące napisy dzielimy na grupy według ich ważności i wielkości, a następnie interesować nas najwięcej będą te napisy, których na danej mapie jest najwięcej.

Jeśli dla przykładu na mapie Polski w skali 1:M znajduje się ogółem 3,5 tysiąca napisów w tym: trzy duże napisy — nazwy stolic, 19 napisów drugiej wielkości — nazw województw, 300 napisów miejscowości powiatowych i około 3.300 napisów innych mniejszych miejscowości — to o wyniku graficznym opisu danej mapy zadecyduje liczba 3.300 najmniejszych miejscowości. Wybór więc właściwych wielkości i grubości liter dla tych napisów jest najważniejszy.

Jeśli przyjmiemy, że najmniejsza wysokość dla liter czytanych z bliska w atlasach wyniesie, według skali drukarskiej — 6 punktów, to otrzymamy litery o wysokości 1,58 mm, które możemy uważać za najmniejsze dopuszczalne na mapach przeglądowych. Od tej wielkości napisów odstępujemy w kierunku jeszcze mniejszych w wyjątkowych wypadkach dla opisu mapek małych podręcznych atlasów.

Poczynając od wielkości 6 punktów, możemy w odstępach co 2 punkty drukarskie wybierać właściwą wielkość napisów dla danej mapy. Porównanie wielkości napisów ułatwiają nam katalogi wzorów napisów, drukowane w różnych wielkościach liter. Decyzję wyboru wysokości liter opieramy z reguły na podstawie próbnie wykonanego opisu dla jednego typowego arkusza mapy lub dla paru arkuszy o krańcowo różnych zagęszczeniach napisów. Wykonanie wyboru napisów na podstawie wycinka mapy, może dać dobre rezultaty tylko przy bardzo dużej wprawie wybierającego, w zasadzie jednak nie należy tu decydować zbyt ryzykownie bez sumiennego przestudiowania prób.

W bezpośrednim związku z wielkością napisów znajduje się ich grubość. Przyjmując, że linia o grubości 0,05 mm jest najcieńszą widoczną, drukującą się już z pewną trudnością, ustalamy, że pożądaną ze względów reprodukcyjnych, a dostatecznie dostrzegalną ze względów graficznych jest linia o grubości 0,75 — 0,1 mm, którą to linię przyjmujemy za najlepszą dla grubości liter do opisu map.

Następnym warunkiem, jaki nakładamy na litery używane w kartografii jest ograniczenie ilości linii w każdej literze do minimum bez spowodowania wątpliwości co do sensu znaku. I tak, na przykład litera „g" pisana „γ" w typie greckim, jest niewłaściwa w opisie mapowym, zawiera bowiem o 15% linii czarnej więcej niż litera „g" pisana pismem rzymskim. Podobnie przeanalizować należy każdą literę i jeśli to możliwe, ująć tyle czerni z każdego znaku, ile na to pozwoli jego indywidualność.

W analizie znaków pisarskich używanych w kartografii musimy zwrócić także uwagę na łączenie się linii ze sobą, w czym musimy unikać ostrych kątów dających przecięcia kleksujące się w czasie druku, a które wymagają dużo retuszu.

Wspomniane powyżej warunki dotyczą map czytanych z bliska. Opis map czytanych z odległości, podlega normalnym prawidłom powiększenia proporcjonalnego do odległości. Jeśli jednak mapę powiększamy w skali i generalizujemy, wówczas wielkości napisów i grubości liter możemy zmniejszyć, ale granice tego zmniejszenia ustalamy doświadczalnie.

Dla mapy oglądanej np. w audytorium z odległości 10 m — znak literowy, który powinien być odróżniany, musi mieć grubość linii minimum 2 mm.

Charakter map ściennych nie wymaga tak znacznej ilości napisów jak to ma miejsce w mapach oglądanych z bliska. Generalizacja treści tych map jak i ich przeznaczenie pozwalają zwiększyć wielkość i grubość znaków, co pozwala na łatwiejsze i swobodniejsze rozwiązywanie kwestii opisu indywidualnie przystosowanego do typu mapy. Postępowanie nasze w tym wypadku ma na celu przeprowadzenie prób opisu wraz z próbą wielkości i grubości znaków kartograficznych. Wytyczne, jakimi należy się kierować są: odległość, z jakiej mapa ma być obserwowana oraz warunki światła, pomieszczeń, w jakich mapa ta ma się znajdować. Ogólnie określić można, że dla przeważającej ilości napisów w mapach ściennych przyjąć można minimalną wysokość 0,8 cm, przy grubości znaku 0,2 cm.

Przechodząc do omówienia techniki opisywania map stwierdzić należy, że istnieje szereg różnorodnych sposobów opisywania, poczynając od ręcznego opisu, kończąc zaś na automatycznych opisach maszynowych.

Opisujemy więc mapy ręcznie przy użyciu różnego rodzaju stalówek, redisów, rondówek, rurek i szablonów. Opis ręczny stosujemy coraz rzadziej i to dla map wykonywanych bardzo starannie i zawierających gęsty rysunek, który musi być opisany wieloma napisami w sposób bardzo elastyczny — przystosowany do układu linii geograficznych. Opis ręczny wykonany przez dobrych rysowników nie daje się odróżnić od najczyściej wykonanego druku. Opisywanie map przy użyciu tekstu drukowanego polega na naklejaniu, gotowych napisów w odpowiednie miejsca mapy. Napisy przygotowane do naklejania, są drukowane na papierze kredowym jedno lub dwustronnie kredowanym. Z kolumny nazw drukowanych wycina się napis po napisie i kolejno nakleja. Napisy wycinamy jak najszerzej by nie zasłaniały linii kartograficznych. Najtrudniejszą czynnością przy oklejaniu napisów jest umiejętna lokalizacja nazw w stosunku do obiektu opisywanego. Przyjmuje się za zasadę oklejać każdą miejscowość z prawej strony i u góry. W wyjątkowych tylko wypadkach, jeśli rysunek mapy na to nie pozwala, wybieramy obok obiektu inne bliskie wolne miejsca.

Niejednokrotnie staje się konieczne rozcinanie napisu na pojedyncze litery i naklejanie tych liter w wierszu rozstawionym lub wygiętym. Umiejętne oklejanie napisów wymaga dobrego zapoznania się z treścią opisywanej mapy oraz poczucia graficznego smaku.

Czasem zachodzi potrzeba wykonania odmiennych napisów o innej wielkości, niż posiadane czcionki, wówczas, ze składu zecerskiego, jeśli to możliwe, większego niż potrzebny tekst, układamy odpowiednie wiersze i przefotografowujemy, zmniejszając lub powiększając do odpowiedniej wielkości lub do żądanej długości wiersza.

Następną metodą opisywania map, stosowaną z równie dobrym rezultatem, jest metoda bezpośredniego wydrukowywania napisów na czystorysie mapy. Używany w tej metodzie przyrząd jest skonstruowany tak, jak przykładnica kreślarska z przesuwem poziomym, który to przesuw może być ustawiony nad dowolnym miejscem mapy równolegle do ramek mapy. Wewnątrz tego przesuwu wycięty jest otwór do wkładania jednowierszowej formy drukarskiej. Napis pożądany składa się z czcionek, które po zamocowaniu nadaje się farbą przy pomocy

Kopiuje Mieczysław W

małego wałka, po czym zakłada się ten napis w otwór przesuwu i odciska wprost na papierze czystorysu. Metoda ta bardzo usprawnia opis mapy i daje rezultaty, nie w każdym jednak wypadku może być stosowana.

Godnymi uwagi są następne metody opisu zautomatyzowanego. Pierwsza z nich polega na automatycznym odciskaniu pojedynczych liter lub całego napisu, przy pomocy automatu przypominającego swym systemem linotyp. Przyciśnięcie odpowiedniej litery na klawiaturze alfabetu powoduje włączenie się odpowiedniej czcionki, która odciska się na podsunięte miejsce mapy. Drugi, również zautomatyzowany sposób polega na tym, że litery pożądane, naświetlane są na film światłoczuły lub na klisze formatu całej mapy w ten sposób, że w wyniku naświetlenia powstaje negatyw opisu całej mapy w miejscach potrzebnych. Naświetlanie liter odbywa się w aparacie, który jest sprzężony z mechanizmem tarczowym. Nakręcenie litery na tarczy, przypominającej tarczę telefoniczną, powoduje odfotografowanie odpowiedniej matrycy literowej. Matryce bywają pozytywne lub negatywne i zależnie od tego otrzymujemy negatyw lub pozytyw opisu mapy.

Otrzymane na tej drodze filmy albo wprost służą do kopiowania napisów razem z diapozytywem mapy lub też są rozcinane na kawałki i montowane z rysunków mapy.

Oprócz omówionego opisu map wewnątrz ramek mapy, należy wspomnieć także o opisie pozaramkowym. Opis ten w dużej mierze powtarza się na seryjnych wydaniach map, dlatego też należy zawsze stosować w tym wypadku przygotowanie całej części powtarzalnej w formie marginesu drukowanego na papierze kredowym i cały ten tekst przyklejać do czystorysów. Zmienne jedynie fragmenty np. podziału administracyjnego lub tym podobne, dorysowujemy lub dopisujemy oddzielnie.

W przypadku, gdy czystorys mapy wykonany jest nie na papierze, lecz na klarcelu, powtarzające się elementy mapy należy wykonać drogą fotograficzną na filmie i montować razem z oryginałem mapy. Oszczędność pracy można w tym przypadku posunąć tak daleko, że może się okazać, iż nawet wykreślenie ramek może być wykonywane z montażu. Uwaga ostatnia odnosi się także do opisów głównych, do rysunku podziałki, orientacji magnetycznej i innych elementów marginesowych mapy.

Pokaz pomysłów racjonalizatorskich w Krakowie

Ryszard Sieradzan

W dniach 6 i 7 lutego br. delegacja pracowników Geodezyjnego Instytutu Naukowo-Badawczego wzięła udział w pokazie osiągnięć racjonalizatorskich z zakresu geodezji w Krakowie. Pokaz ten był drugim tego rodzaju po pokazie poznańskim i obrazował osiągnięcia okręgowych przedsiębiorstw w Krakowie i Stalinogrodzie oraz osiągnięcia pracowników Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Program pokazu obejmował zapoznanie uczestników z pomysłami, demonstrowanie pomysłów w terenie oraz dyskusję. Ogółem pokazano 31 wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich, z czego 6 było dorobkiem stalinogrodzkiego O. P. M., 12— krakowskiego O. P. M., 13 zaś demonstrowane było przez A. G. H.

Na specjalną uwagę zasługują pomysły, które zademonstrowano w terenie, a mianowicie: odcinkowa metoda pomiaru długości w poligonizacji, opracowana przez ob. Gawlika z stalinogrodzkiego O.P.M., zastosowanie jednej łaty do paralaktycznego pomiaru długości metodą inż. Lacha z kat. O. P. M. oraz tachimetr stolikowy pomysłu inż. Kuntzka z krak. O. P. M.

Odcinkowa metoda pomiaru długości polega na zastosowaniu jednocześnie 2 cienkich przymiarów wstęgowych (ruletek) do pomiaru odcinka, wyznaczonego przy pomocy pionów zawieszonych na lekkich statywach. Metoda ta stosowana dotychczas w pomiarach górniczych zapewnia większą dokładność wyników i wydaje się być szybszą i ekonomiczniejszą od dotychczas stosowanych, zwłaszcza jeśli chodzi o tereny charakteryzujące się małymi spadkami. Metodę tę należałoby poddać dokładniejszym badaniom odnośnie jej pracochłonności oraz ustalić warunki, w jakich zapewni ona dokładności podawane przez autora. Usprawnienie inż. Lacha polega na zastosowaniu jednej łaty bazowej do paralaktycznego pomiaru boku. Po zmierzeniu kąta wierzchołkowego nawiązującego i kąta paralaktycznego na pierwszym stanowisku, ustawia się łatę prostopadle do mierzonego boku i z drugiego jego końca dokonuje się pomiaru kątów paralaktycznych na lewy koniec, środek oraz prawy koniec łaty bazowej, następnie mierzy się kąt wierzchołkowy oraz kąt paralaktyczny podstawy dalszego boku. Metoda ta daje trzykrotną wartość mierzonego boku oraz pozwala zaoszczędzić pracę jednego pomiarowego.

Bardzo ciekawym wynalazkiem demonstrowanym na pokazie był tachimetr inż. Kuntzka do pomiaru rzeźby terenu metodą przekroi poprzecznych. Szczegółowe omówienie tego wynalazku przekracza zakres niniejszej notatki, zwłaszcza, że odnośnie mechanicznej strony tego wynalazku musiałby się wypowiedzieć specjalista mechanik. Wydaje się jednak, że mimo dość chłodnego przyjęcia z jakim spotkał się wśród uczestników pokazu — wynalazek ten powinien znaleźć szerokie zastosowanie w produkcji. Według autora, wynalazek jego skraca czas pracy polowej przez zredukowanie czynności wykonawcy na stanowisku do 25%.

Oprócz tych trzech pomysłów zademonstrowanych w terenie, szereg pomysłów przedstawiono kameralnie, a mianowicie: serię nomogramów inż. Kowalewskiego, wiszący niwelator dr Kowalczyka, pomysły inż. Niewiary, Dejneki, Szancera, Majewskiego, Intzego, Misky'ego, Paciorkowskiego, Kochmańskiego, Gomoliszewskiego, Lenczewskiego, Rycerza, Kędrka oraz wymienionego już wyżej inż. Kuntzka. Niestety, dyskusja nad tymi usprawnieniami była dość skromna, a to z powodu poważnego błędu, jaki popełnili organizatorzy usuwając zbyt szybko eksponaty z sali obrad. Szczególnie dotkliwie odczuli uczestnicy pokazu — brak ciekawych eksponatów A. G. H., z którymi zapoznawano ich zaledwie w ciągu 20 minut, a i to w sposób niezbyt jasny (nie dotyczy to niwelatora wiszącego).

Przy końcu dyskusji zwrócono uwagę na istotny błąd w pokazie, a mianowicie na brak danych cyfrowych ilustrujących skutki ekonomiczne wprowadzenia do produkcji poszczególnych pomysłów. Błąd ten jednak wynikał z samego charakteru pokazu, który obejmował prace przeważnie nie wprowadzone jeszcze do produkcji i był raczej naradą, mającą dać więcej samym racjonalizatorom niż uczestnikom pokazu.

W związku z powyższym nasuwają się następujące uwagi:

1) Należy sprecyzować charakter pokazów — czy mają one być naradą naukowo-techniczną (jeśli tak, to organizatorzy powinni w zaproszeniach podawać dokładnie tematykę i opisy pomysłów i zapraszać na pokaz odpowiednich specjalistów), czy też na pokazach tych mają być demonstrowane pomysły już zastosowane w produkcji (w tym wypadku każdy eksponat względnie metoda demonstrowana na pokazie, powinny być poparte odpowiednimi danymi cyfrowymi ilustrującymi dany pomysł odnośnie jego skutków ekonomicznych, poprawienia jakości produkcji itp.).

2) Czas pokazu należy wykorzystać do maksimum w ten sposób, żeby uczestnicy jego mogli jak najdokładniej zapoznać się z dorobkiem racjonalizatorów, ci ostatni zaś z uwagami i opiniami naukowców innych ośrodków produkcyjnych.

„PRACE GEODEZYJNEGO INSTYTUTU NAUKOWO BADAWCZEGO" W R. 1953.

Geodezyjny Instytut Naukowo Badawczy podobnie jak w latach ubiegłych kontynuuje wydawanie „prac GINB". Wydawnictwo to będzie w roku bieżącym ukazywać się w formie zeszytów zawierających po kilka publikacji opracowanych w ramach planowych prac Instytutu.

Zeszyt 1 „prac GINB" zawierać będzie prace obejmujące metodykę i racjonalizację obliczeń związanych z trasowaniem osnowy geodezyjnej pod postacią siatki kwadratów dla potrzeb budownictwa przemysłowego oraz prace badawcze z dziedziny właściwego użycia chronometrów kieszonkowych. *Prace GINB ukazywać się będą nakładem PPWK* i będą do nabycia *w księgarniach technicznych Domu Książki.*

Nakładem **Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych**
ukazały się następujące książki:

Prof. dr inż. Kowalczyk Zygmunt

„NIWELACJA"

Warszawa 1952. Format A5, str. 488, rys. 515.Cena 96 zł.

Praca ta omawia całokształt niwelacji geometrycznej, trygonometrycznej i barometrycznej. Wyczerpująco potraktowano spis instrumentów wszelkich typów wraz z ich rektyfikacją.

Książka przeznaczona jest dla geodetów powierzchniowych i górniczych.

Mgr inż. Weychert Edward

„TABLICE POLIGONOMETRYCZNE"

Warszawa 1952 r. Format A4, s. VIII + 144. Nakład 1 500. Cena zł 36.— 6-cyfrowe tablice są przeznaczone do obliczeń poligonizacji precyzyjnej, przy czym odsunięcie szóstej cyfry od pozostałych umożliwia używanie ich jako 5-cyfrowych do obliczeń poligonizacji technicznej. Tablice zawierają funkcje Sin i Cos, funkcje kontrolne oraz funkcje Tang i Cotg i służą: 1. do obliczeń przyrostów, 2 do kontroli bezbłędności obliczeń metodą autora, 3. do obliczeń azymutów boków nawiązania. Tablice wyłączają potrzebę przejściowego obliczania czwartaków podając wielkości funkcji i ich znaki w zależności bezpośrednio od azymutów. Przez nowy racjonalny układ tablic, odmienny od tablic typu Gaussa, autor osiągnął znaczne usprawnienie i ułatwienie pracy rachunkowej.

„GEODEZJA GOSPODARCZA"

Tom I
Praca zbiorowa

Pod naczelną redakcją prof. Kluźniaka Stanisława. Opisuje praktyczne sposoby zastosowania geodezji w poszczególnych działach gospodarki. Obecnie ukazał się pierwszy tom tego wydawnictwa pt. „Geodezja miejska". Format B5, str. 568, rys. 286. — Cena zł 55.

W tomie tym omówiono następujące tematy:

1. Gospodarka terenami miejskimi,
2. Pomiary podstawowe w miastach (triangulacja, poligonizacja, niwelacja),
3. Miejskie pomiary szczegółowe. (Pomiary szczegółowe bezpośrednie. Fotogrametryczne pomiary miast. Pomiary wysokościowe).
4. Mapy miejskie. (Sporządzanie pierworysu. Mapa sytuacyjno-wysokościowa, jako podkład do planowania urbanistycznego. Aktualizacja map i pomiarów miejskich).

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH TECHNICZNYCH DOMU KSIĄŻKI

Cena: 6 zł.

KONKURS NA RECENZJĘ KSIĄŻKI TECHNICZNEJ

Dążąc do pobudzenia ruchu recenzyjnego i wzmożenia pracy twórczej w tym zakresie Państwowe Wydawnictwa Techniczne (PWT) ogłaszają konkurs na najlepsze recenzje książek technicznych wydanych przez PWT.

WARUNKI KONKURSU

1. Recenzja powinna dotyczyć wydanej przez PWT książki, oryginalnej lub tłumaczonej, z wyłączeniem instrukcyj oraz prac badawczych instytutów naukowo-badawczych.
2. Przedmiotem konkursu są podpisane recenzje, opublikowane w czasopismach wydanych za rok 1953, mianowicie:
   - 2.1. w czasopismach technicznych wydawanych przez Naczelną Organizację Techniczną (NOT) i PWT — wszystkie wydrukowane recenzje, bez specjalnych zgłoszeń,
   - 2.2. w innych czasopismach — po zgłoszeniu do PWT egzemplarza czasopisma z wydrukowaną recenzją, z zaznaczeniem na egzemplarzu: „Konkurs na recenzję".
3. Przy ocenie recenzji brane będą pod uwagę przede wszystkim następujące kryteria:
   - 3.1. twórcza krytyka i ocena treści recenzowanej książki, a w szczególności następujących jej cech:
     - 3.1.1. walory ideologiczne
     - 3.1.2. przydatność i aktualność tematu dla potrzeb gospodarki narodowej,
     - 3.1.3. oryginalność ujęcia i opracowania tematu,
     - 3.1.4. poprawność opracowania tematu (zgodność ze współczesną nauką, jasność ujęcia i wyczerpanie, układ itd.),
     - 3.1.5. dostosowanie ujęcia tematu do poziomu czytelnika, dla którego przeznaczono książkę, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb robotnika,
     - 3.1.6. poprawność słownictwa technicznego,
     - 3.1.7. poprawność językowa,
     - 3.1.8. celowość, trafność i poprawność zilustrowania treści rysunkami, fotografiami, wykresami,
   - 3.2. twórcza krytyka i ocena wykonania edytorskiego recenzowanej książki, a w szczególności następujących elementów:
     - 3.2.1. układ typograficzny,
     - 3.2.2. szata zewnętrzna,
     - 3.2.3. poprawność wykonania technicznego,
   - 3.3. poprawność opracowania recenzji,
   - 3.4. okres czasu, jaki dzieli ukazanie się książki od ogłoszenia recenzji.
4. W skład Sądu Konkursowego wchodzą przedstawiciele: Naczelnej Organizacji Technicznej, Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej, Państwowych Wydawnictw Technicznych.
5. **Wyniki konkursu ogłoszone będą do dnia 30 czerwca 1954 r.**
6. Autorom najlepszych recenzyj zostaną przyznane następujące nagrody:
   - — nagroda pierwsza zł 2 000
   - — dwie nagrody drugie po „ 1 500
   - — trzy nagrody trzecie po „ 1 000
7. Jeśli na podstawie oceny Sądu Konkursowego zajdzie potrzeba podziału każdej z przewidzianych nagród albo zmniejszenia ogólnej liczby nagród, to Państwowe Wydawnictwa Techniczne zastrzegają sobie prawo dokonania takiej zmiany.

Wszelkich dodatkowych wyjaśnień dotyczących konkursu udziela Dział Informacji i Propagandy PWT, Warszawa, ul. Mazowiecka 2/4, tel. 672-71.

Warszawa, luty 1953 r.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWA TECHNICZNE

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Bruins D. H.: **Obrabiarki do metali.** Tłum. z niem. T. Pietrzkiewicz. 1953, s. 305, zł 19,— (w oprawie)

Dietrych J.: **Osadzarki.** 1953, s. 204, zł 20,40 (w oprawie)

Foryst J.: **Wytrawianie stali.** 1953, s. 48, zł 2,60

Hoare W. E.: **Blacha biała.** Produkcja i zastosowanie. Tłum. z ang. K. Tarnowski. 1953, s. 40, zł 2,80

Ignatow I. I.: **Młoty matrycowe.** Tłum. z ros. K. Bosiacki. 1953, s. 367, zł 38,30 (w oprawie)

Mechanik. **Poradnik techniczny.** Dzieło zbiorowe pod red. A. T. Troskolańskiego. Tom II. Część 3. Wyd. 3 całkowicie przerobione. 1953, s. 244, zł 20,50 (w oprawie)

Mechanik. **Poradnik techniczny.** Dzieło zbiorowe pod red. A. T. Troskolańskiego. Tom IV. Część 3. Wyd. 3 całkowicie przerobione. 1953, s. 666, zł 76,— (w oprawie)

Obrąpalski J.: **Gospodarka energetyczna.** 1953, s. 336, zł 31,— (w oprawie)

Pietrzkiewicz T.: **Pomiar mocy silników spalinowych.** 1953, s. 120, zł 8,50

Przestępski W.: **Tynki w budownictwie.** 1953, s. 132, zł 17,30

Szczukariew B. A.: **Metody potokowe w produkcji wielkoseryjnej.** Tłum. z ros. W. Kamiński. 1953, s. 151, zł 14,10

Szmirek J.: **Powietrzne wiertarki obrotowe.** Obchodzenie się i naprawa. 1953, s. 35, zł 1,80

Szupp B.: **Kurs spawania acetylenowego** (w pytaniach i odpowiedziach). Wyd. 5 niezmienione. 1953, s. 108, zł 4,—

Technika bezpieczeństwa w górnictwie. Praca zbiorowa. Górnictwo tom XVIII. 1953, s. 491, zł 45,50 (w oprawie)

Tomaszewski A.: **Zarys metrologii warsztatowej.** Podstawy teoretyczne i środki miernicze do pomiarów długości i kątów. 1953, s. 431, zł 58,50 (w oprawie)

Żniński Z.: **Stolarstwo budowlane.** Część 2. Analiza jednostkowa robocizny i zużycia materiałów robót stolarsko-budowlanych. 1953, s. 123, zł 38,— (w oprawie)

Żyszkowski Z.: **Podstawy elektroakustyki.** 1953, s. 682, zł 58,— (w oprawie)

KSIĄŻKI WYDANE POPRZEDNIO

Gołąb J.: **Zasady zdjęć geologicznych.** 1951, s. 276, zł 20.—

Jachimowski S.: **Niwelacja i tachymetria.** Wyd. 3. 1951, s. 236, zł 19,—

Jachimowski S.: **Rachunek wyrównania według metody najmniejszych kwadratów.** Wyd. 3. 1951, s. 151, zł 12,50

Kamela C.: **Geodezja dla inżynierów.** 1951.
Część I — s. 376, zł 53,—
Część II — s. 426, zł 61,—
1952. Część III — s. 354, zł 53,—
Część IV — s. 462, zł 38.—

Kamela C.: **Podręcznik miernictwa.** 1951. Część I — s. 320, zł 45,—. Część II — s. 284, zł 35,—

Różycki J.: **Krótki zarys teorii odwzorowań kartograficznych.** 1950, s. 126, zł 22.50

Weychert E.: **Tablice funkcji azymutów do obliczeń przyrostów spółrzędnych z dodatkiem tablic do zmiany podziału stopniowego na dziesiętny.** 1950, s. 151, zł 45,—

Weychert E.: **Tablice funkcji kontrolnych do obliczeń przyrostów spółrzędnych.** 1950, s. 124, zł 34,50

Zeller M.: **Podręcznik fotogrametrii.** Tłum. z franc. B. Piasecki, 1950, s. 294, zł 75

DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH TECHNICZNYCH DOMU KSIĄŻKI